



50941

Mag. St. Dr.

P







50941

I



35

54

Stack ago. 1/

1998.

101 103

122







2

H



Nauki przyr. № 425.

Sierakowski.  
76.

~~32. VIII. 156.~~

~~XII. 9. 77.~~



O  
OGRODACH





O  
O C R O D A C H

O

S  
K

WJ

w



# POSTAĆ OGRODOW

KTÓRA DO DWOCH ZMYŚLÓW

SMAKU W OWOCACH I POWONNIENIA W  
KWIATACH SZCZEGÓLNIET ŚCIAGA SIĘ

PRZEZ

WJX. WACŁAWA HRABIE SIERAKOWSKIEGO

PROBOSZCZA KATEDRALNEGO

KRAKOWSKIEGO

W DWOCH CZĘŚCIACH

WYSTAWIONA

*Pracą i Kosztem Autora*



w KRAKOWIE 1798.

w Drukarni Szkoły Głównej.



POSTA  
OGRODOWA

WISZNYA 1870  
WISZNYA 1870  
WISZNYA 1870

WISZNYA 1870  
WISZNYA 1870  
WISZNYA 1870

Contra vim Mortis, non est Medicina  
in hortis.

WISZNYA 1870

50941

I



WISZNYA 1870

WISZNYA 1870



WYDAWCA

ina

O G R O D Y

C Z Ę Ś C I



THE  
GOLDEN  
GOLDEN  
GOLDEN



# ZBIOR RZECZ

---

## W S T Ę P

Do Czytelnika

## ROZDZIAŁ I.

O Ogrodzie w Powszechności, i początkach Ogrodów.

## ROZDZIAŁ II.

Reguły Ogrodów Powszechnych.

## ROZDZIAŁ III.

Porównanie Ogrodnictwa z innemi  
Sztukami.



## ROZDZIAŁ IV.

Ogrodów Zacność.

## ROZDZIAŁ V.

O Ogrodzie uważanym iako piękney  
Sztuce.

## ROZDZIAŁ VI.

Cele Ogrodów.

## ROZDZIAŁ VII.

Reguły pryncypalne Ogrodów.

## ROZDZIAŁ VIII.

Ogrodów konieczna z natury nawet ludz-  
kiej wynikająca potrzeba.



---

## ROZDZIAŁ IX.

O Mieyscu na Ogród.

## ROZDZIAŁ X.

O Uprawie Ziemi na Ogród.

## ROZDZIAŁ XI.

O Porządku Ogrodowym.

## ROZDZIAŁ XII.

O Szpalerach Ogrodowych.

## ROZDZIAŁ XIII.

O Szykowaniu Drzew i Kartów.



---

## ROZDZIAŁ XIV.

O Koniecznych potrzebach Ogrodowych.

## ROZDZIAŁ XV.

O Szczepieniu.

## ROZDZIAŁ XVI.

O Obcinaniu Drzew Ogrodowych.

## ROZDZIAŁ XVII.

O Owocach Ogrodowych i konserwie  
onych.

## ROZDZIAŁ XVIII.

O Konserwie Cytryn i Pomarańcz.



ROZDZIAŁ XIX.

O Konserwie Figowego Drzewa.

ROZDZIAŁ XX.

Dalsze Doświadczenia Ogrodnictwa.

ROZDZIAŁ XXI.

O Warzywach.

ROZDZIAŁ XXII.

Dziwny Rząd Opatrzności.

xxxxxxx

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION

500 FIFTH AVENUE NEW YORK CITY

1892

1893

1894

1895

1896

1897

1898

1899

1900

St  
d  
u  
o  
c  
d  
s





DO

# CZYTELNIKA

---

Gdy Ludziom równie iak innym zwierzętom dane są od Naywyższego Stworcy pięć Zmysłów, do prowadzenia doczesnego życia wygodnie (lubo nie wszystkie zwierzęta zarowno temiz są obdarzone,) o nich iako o naynebiespieczniejszych dla Ludzi Szlachetną Młodzież przestrzedz, i do używania ich drogę pewną Jey okazać przedsięwziętem;

Lu-

Ludzie albowiem są słabszych daleko  
zmysłów od zwierząt, iak śledzący na-  
turę Poeta i Filozof wyraża: Nos aper  
auditu, lynx visu, aranea tactu superat &c;  
Atoli że od Opatrzności mocą duszy ubo-  
gaceni jesteśmy, i tą od bestyi różniemy  
się, do zażywania doskonałej tychże  
zmysłów daleko bardziej obowiązani ie-  
stemy, powodowani oraz wielkością  
przeznaczonego nam końca i szlachetno-  
ścią duszy.

Wszystkie zmysły są osadzone w  
głowie: to, iż tam jest mózg od którego  
te wszystkie zmysły zawisty i swoją  
tęgość biorą dla duchów ożywiających,  
które się w mózgu dystylują, to, iż gło-  
wa wszystkiemi zarządza członkami,

a prze-



~ ~ ~

*a przeto dusza tam ma wszystkie narzę-  
dza czucia i rozumowania: to nakoniec:  
iż czoło część głowy najpoważniejsza  
wszystkim się w obec stawia i nayo-  
cniej prezentuje.*

*Te zmysły nasze, prawdę mówiąc,  
są zdradliwemi dla nas, zniewalając  
umysł nasz do nieprawości, są posła-  
mi nakłaniając nas do złego, są gwał-  
ticielami naszymi pociągając nas do  
zguby, są oknami, któremi wszelka za-  
raza wchodzi; są bramami, któremi sami  
nasz umysł wykrada się do zakazanych  
powab. Zmysły, jeżeli pilnie strzeżone  
nie będą, do niecnoty są łatwą drogą i  
do grzechu podwoje: przez nie albowiem  
do nieprawości wstęp mamy, i przez nie  
do duszy grzech wpływa. (a)*

---

(a) Sensus nisi probe regantur, ad vitium faciles

~~~~~

Ażeby więc szczęśliwość nasza zabezpieczona była, nie dosyć jest mieć zmysł ieden strzeżony, ale wszystkie trzymać na wodzy trzeba. Miasto aby nie było dobyte, nie dosyć iedną bramę zamknąć, ale wszystkie zatarasować należy, zabraniając nieprzyjacielowi wnikcia, nie dosyć byż tylko Strażnikiem, ale i bronić potrzeba; Wszelką pilnością strzeż serca twoiego, albowiem z niego życie pochodzi, mówi Salomon. (b)

Że

---

sunt viæ, peccati quæ januæ; per eos enim ad vitia nobis aditus patet, ac per eos in animam influit peccatum.

S. Greg: Naz: Orat. 38.

(b) Omni custodia custodi cor tuum, quia ex ipso vita procedit.

Proverb: C. 4. v. 2.





*Że zaś Ogród naydelikatniejszych  
zmysłów Smaku i Powonienia jest przed-  
miotem, o obydwóch tych zmysłach  
dając Szlachetney Młodzi arcyzbawien-  
ne przestrogi, okaże iey wielorakie  
pożytki z ich rzetelnego opiasania.*

*Co do Smaku: Jonatas Syn Krola  
Izraelskiego Saula sfatygowany bi-  
twą z Filistynami, zakosztował z konie-  
czney potrzeby miodu, i to nakoniec  
go tylko pręcika wziąwszy, cale nie  
wiedząc o wyroku Oycowskim, zaka-  
zującym w usta co włożyć Izraelitom aż  
do zniesienia zupełnego Filistynów, gdy  
wyraźnie Saul zaklął Lud „Przeklęty mąż  
który skosztuje chleba przed wieczorem  
poki się nie zemszczę nad nieprzyjaciół-*

*B* *mi*

mi memi; i nie pożywał chleba Lud  
cały dnia tego; (c) *Atoli iak Pismo S:*  
*wspomina, chociaż to z niewiadomości*  
*Jonatas uczynił, iż Prawa ogłoszonego*  
*Izraelowi nie dopełnił, narzekał iednak,*  
*i ledwie śmierci uszedł,* „Troszkę miodu  
zakosztowałem á oto umieram (d); *To,*  
*co do zmysłu smaku.*

Co zaś tyjeze się Powonienia: Oto  
*Historye o Wespazyanie Cesarzu piszą,*  
*iż dawszy On Młodzianowi iednemu*

zna-

---

(c) *Adjuravit autem Saul Populum, dicens: Male-*  
*dictus Vir qui comederit panem usq; ad vesp-*  
*eram, donec ulciscar de inimicis meis. Et non*  
*manducavit universus Populus panem. &c.*

(d) *Paululum mellis gustavi, & ecce morior.*

*Ibidem: 1. Reg. C. 14. v. 43.*



~ ~ ~

znaczny w swym Państwie Urząd, gdy  
ten za tę łaskę dziękować mu przyszedł,  
perfumami i odorami wysmarowany:  
temi zapachami tak Cesarza obrazil, iż  
mu Urząd natychmiast odebrał; i tak  
mu zbytek iego na szkodę wyszedł.

Zaiste rzetelna prawda aforyzm  
starożytny: Optimè olet, qui nihil olet;  
Czego i doświadczenie uczy, iż ciała  
tych bardziey za zwyczaj śmierdzą,  
które za życia są wonnościami napa-  
wane.

Odory przenikają ciało, a nie-  
prawość upodobania przenika wskroś  
duszę; dla tego, iak w zmyśle Smaku  
tak i Powonienia, byđż Człowiek konie-  
cznie wstrzemięźliwym powinien.

B2 Meleu-

~ ~ ~

Meleufes Krol Tunktow walcząc o  
Krolestwo z Synem, gdy z ielcami był  
złapany, iż to był Krol perfumami  
wydany; dla tego mu Syn oba oczy ro-  
spaionym żelazem wypalić kazał, aby  
go tym fortem na zawsze niesposo-  
bnym do panowania uczynił.

Zaiste z zmysłami Smaku i Powo-  
nienia, tak iak z innemi zmysłami arcy-  
ostrożnie postępować trzeba, na wzór  
S. Augustyha, który siadaiąc do stołu,  
zwykł był sobie przypominać „ Tegoś  
„ mię nauczył BOŻE, ażebym iak lekar-  
„ stwa pokarmów zażywał; Nie obawiam  
„ ia się potraw nieczystości, ale łakom-  
„ stwa chuci; Wiem: iż Ezau niewstrze-  
mieżliwym łaknieniem Szocewicy zdra-  
„ dzony; Dawid pragnienia niepooha-  
„ mowa-



„mowane w sobie strofował, i Króla  
„Zbawiciela naszego Czart nie mięsem;  
„ale chlebem kusił. (e)

*W tak wielce interesującaey docze-  
sne i wieczne nasze uszczęśliwienie ma-  
teryi pisząc, to jest b. Ogrodzie, w któ-  
rym na wszystko złe nasze znaydu-  
jemy lekarstwo, procz iedney śmierci  
zdaniem „Contra vim mortis &c; Pod-*

*chle-*

---

(e) Hoc me docuisti Deus, ut quemadmodum medi-  
„camenta sic alimenta sumpturns accedam; non  
„ego immunditiam obsonii timeo, sed immun-  
„ditiam cupiditatis. Scio, Esau lenticulæ con-  
„cupiscentia deceptum; & David propter ea  
„quæ desideravit, à se ipso reprehensum, &  
„Regem nostrum non de carne, sed de pane  
„esse tentatum.

*S. Aug: Tom: 9. lib: 10. Confess: C. 31.*

~~~~~

chlebiam sobie, iż to dzielo z ciekawością  
Szlachetna Młodzież czytać będzie.

Że zaś cale o obcych Stanowi mo-  
iemu, ale nigdy z ludzkością, owszem  
nayscisleyszy z nią związek mających  
rzeczach uwiadomiam Rodaków, nikogo  
to bynajmniey zadziwiać nie powinno;  
idę albowiem za zdaniem Seneki, „Zwy-  
„ kłem cudze nawiedzać obozy, to nie  
„ iak dezertter, lecz iako przeglądacz,  
i przeto naysposobniejsze dla Ludzko-  
ści swiatta zyski wyciągam i iaką mo-  
gę czynię dla niej usługę. (f)

Niechże

---

(f) Soleo & ad aliena castra intrare, non tan-  
quam transfuga, sed tanquam Explorator.



~~~~~

Niechże nam tedy w dobrych chęciach Autor natury z którego Rąk te wszystkie dobra i skarby mamy, i bez którego nic, błogosławi. Niedostatkowi zaś iakiemużkolwiek proszę, wybaczyć, albo wiem do przekonania się każdemu, iż morze jest słone, nie trzeba wypić całego; dosyć jest wody iego skosztować, iak naucza Stawny Veitenau. (g)

Na tym przestać raczcie, iż to tey wagi materya która godna była że się nią naywyższe Rzeczypospolitych naystawniejszych w Świącie Greckiey i Rzymskiey Rządy zatrudniały. Albowiem

---

(g) Non totum mare epotandum, ut scias salsum esse.

Veitenau.

*wiem iak w Greckiey tak Rzymskiey  
 Rzeczypospolitey Prawa stanowiono  
 względem Drzew sadzenia. Nic bowiem  
 więcey w Agrykulturze to iest: w upra-  
 wie ziemi nie cenili oni, iak aby drze-  
 wa sadzono, czym aż do zazdrości Sa-  
 siadów wzбудzili, tak: iż Prawa sta-  
 nowić dla Publicznych użytków przy-  
 muszonemi byli. (h) I tak Solona Pra-  
 wodawcy, (iak Plutarchus życie iego  
 piszący, potomności podaie,) było to  
 Prawo: Ut qui in Agro quodvis plan-  
 tare vellet, id à vicino quinque pedibus  
 abesse jubebat. Ktoby zaś drzewo Fi-  
 gowe*



~ ~ ~

gowe albo Oliwne sadził, to o stóp (zapewne geometrycznych 9, aby te drzewa rozłożystszych korzeni, z Sąsiadów się gruntu nie żywiły sokami, ani mu cieniem szkodziły. Qui vero vel ficum vel oleam pedibus 9. Innego zaś gatunku krom tych dwóch drzewa, o dwie stopy z daleka od Sąsiada gruntu sadzić można było, iak Kajus w Prawach swoich wspomina. (i)

M. Tullius Cicero w Prawach swoich które na wzór XII Tablic napisał

---

(i) *Cajus Juris Consultus meminit Legis, ut alias arbores præter has duas a confinio alieni fundi, pedes z longe abesse velit; & idem esse in actione finium regundorum scribit.*

pisat i to postanowił, aby inne Drzewa o stop 5. sadzono. (k)

Teodozjusz młodszy, (iako w Xię-  
dze Praw Justyniana czytamy) Titulo  
de Aquæ ductis etiam sanxit: Ne quis sul-  
cum aquarum illis intra 10 pedes arbori-  
bus coarctet &c. to iest: aby o 10 stop  
od Publicznych Wodociągów Drzewa od-  
sadzone były; które Prawa wypisy-  
wać zbyt długoby było, atoli niemi  
obostrzono miarę stop: na wiele bydz  
miały od brzegów Wodociągów. Domy  
stawione, Drzewa sadzone &c. i które  
Drzewa nie były w tej mierze aby na-  
tych.

---

(k) M. autem Tullius in suis Legibus quas adin-  
stat XII scripsit, similem Legem sanxit: Ut  
cæteris arboribus pedes 5 servarentur.



~ ~ ~

tychmiast wykorzenione zostały. Ktoby  
zaś przeciw temu Prawu wykroczył ka-  
rany był na 1000 pieniędzy, którey  
kary połowa szła na Prawodawców,  
druga połowa do Skarbu Publicznego.  
(1) W Warronie każdy się doczyta, iż za  
czasów iego całe Włochy iednym Ogro-  
dem były, Italia unum Pomerium visa est.  
Uptynety z czasem piękności Swiata,  
którym.

---

(1) Factum est Senatus Consultum propter Aquæ-  
ductus Providentibus Q. Ælio Tuberone, P. Fa-  
bio Maximo, propter V. f. aquarum quæ in  
Urbem venirent: cum itinera monumentis &  
ædificiis occuparentur & arboribus consereren-  
tur. Hujus vero in hanc formam de Aquædu-  
ctis Julius Fontinus meminit. Q. F. P. D. E. R.  
J. C. Cum ad reficiendos rivos specusq; perquæ  
& opera Publica corrumpuntur &c. Si quis  
adversus ea commiserit, in singulas res in

którym z trudnością zaledwie wierzymy  
i ja ucinam Przedmowę, abym dawnemi  
dziłkami Czytelnika nie bawił, ale ra-  
czej go do pożyteczniejszych prowadził.

---

dena millia damnas esset, quod adversus hoc  
Senatus Consultum commisisset, pars altera di-  
midia in Aerarium redigeretur. Deq; ea re  
judicarent cognoscerentq; Curatores Aquarum.

Curtius. Symphro: L. X.





O  
OGRODACH  
CZĘŚĆ PIERWSZA  
albo

OPISANIE ICH W POWSZECHNOŚCI

---

ROZDZIAŁ I.

*O Ogrodzie w Powszechności, i Początkach Ogrodów.*



isząc w tak wielkiej ważnej i całą ludzkość interesującej materji, która Świat cały od końca

2

końca do końca zaymuie, iż we wszystkim każdego uwiadomić dla mnostwa uwag nie można; przeto *Quintyliana* trzymam się zdania, który radzi „ iż „ *iako naczynia szczupłego otworu nie „ przyimują leiącego się obficie likwo- „ ru, ale powoluteńku i z cierpliwo- „ ścią w nie puszczając go, rapelniaią „ się; tak rzecz podzielona na Części „ łatwiey przyięta i poymowana bywa,* (m) Taki więc tey Ogrodnictwa osnowy czynię następujący podział.

Po:

---

(m) Ut. vascula oris angusti respiciunt superfusi humoris copiam, paulatim autem distillando replentur, sic distributa in partes accipiuntur facilius.

*Quintilianus.*



### *Początki Ogrodów Gustownych:*

Ogród nazwisko swoje ciągnie od ogrodzenia; Ogród tedy nic innego iest, iak ogrodzony kawał ziemi iakieykolwiek natury, bądź tłustey, bądź piaszczystey, bądź gliniastey, górney, lub płaskiey, wilgotney, lub suchey, &c. iak przypadnie do myśli i sposobności, albo przemyślney wygody Człowieka narodzonego do pracy.

Sztuki wydoskonalenia Ogrodów, szukać nie można tylko w czasach już wypolerowanych wieków; albowiem: czyż pretendować można tey lubey wiadomości od Ludu pierwiastkowego Swiata, przymuszonego natedy poszukiwać i wypracowywać wyżywienie swoje, przez  
 łowy;

łowy i blakającego się od miejsca do miejsca po rozległym Swiecie; albo od ludu ustawicznemi woynami zatrudnionego, i albo napastować sąsiadów, albo od ich przemocy bronić się przyniewolonego, albo nakoniec od ludu, który ączkolwiek dobrze swemi włościami zarządzał, siał i zbierał zboża, nie miał atoli gustu.

Ciekawe zaiste to zapytanie: Czemu w *Grecyi* tak sławney i niegdyś mocney Monarchii Sztuka ta Ogrodnictwa nie wygórowała, iak inne Sztuki które pięknemi zowią? *Klima* i położenie miejsca łagodne wyrównywało otwarciu Talentów *Greczynów*, a przecie Ogrodniczey Sztuki nie wydoskonalili.

Cze-



Czemu zaiste proszę? bo im na  
 naywiększey do tego brakowało spręży-  
 nie, to iest: iż oni będąc w Rzeczypo-  
 spolitey, iey zapaleni duchem kochali  
 wolność, chęć panowania mieli równie,  
 iako pragnienie chwały w Potomności,  
 żądze nabycia sławy i nadgrody od Oj-  
 czyzny &c; Co wszystko unosiło ich,  
 iak w Rzeczypospolitey do wydosko-  
 nalenia raczey Krasomowstwa, Poezyi,  
 Muzyki, Snycerki, Architektury i innych  
 Sztuk pięknych, ale nie Ogrodnictwa Sztu-  
 ki, bo ta koniecznie potrzebowała prze-  
 ciwnych ułożenia tym, które oni czcili,  
 i którymi niesieni byli.

Ogrodnictwa Sztuka wyciąga umiar-  
 kowania namiętności, swobodnych cza-  
 sów, miłości pokoju, bawienia się zaba-

C... wami.

wami rostropnemi, kontentowania przedmiotami dóbroczynney natury, delektowania się skutkami prac swoich i owocami; Im się zaś więcej ta Sztuka oddala od owych heroiczych czasów, tym piękniey wzrasta; Dla tego od czasów *Greyci* zasiągać Nauki i Sztuki o Ogrodnictwie nie można. Z dawnieyszych sami są *Rzymianie*, których mieszkania i Ogrody maia, zasławienie. Nabierali oni gustu, iak do wszystkich Sztuk pięknych tak i do Ogródniczey, w miarę, iak się uspokaiać poczęli; osobliwie ku schyłkowi Rzeczypolitey, nadęci skarbami z nieprzyjacielskich łupów, zmiękczeni obyczajami Cudzoziemców, tak się wspaniałością uwiedli, aże do zbytku, iż Pałace nad miarę, domy i budowle nad potrzebę, Ogrodów zagęszczenie, Posągów zaś Woyska stawiali.

7

Jakie to były Ogrody, Naumańskie,  
Teatra, Pałace Łaźnie, i inne budowy  
Neronów, Dyoklecyanów, Trajanów,  
Hadryanów &c, na których dziś gruzach  
w Rzymie naywspanialsze widzieć się da-  
ią budowle, iak *n. p. Kartuzya* Kościół  
(\*) Forteca *S. Anioła* z grobówca *Ha-*  
*dryana*; i t. d, uwiadomia z tych szczątków  
*Petrarcha*, „ *Roma quanta fuit ipsa rui-*  
*na docet.* „ (n) *S. Augustyn* tej Stolicy  
C2. *Świa-*

---

(\*) Kościół XX. Kartuzów w Rzymie z łaźni  
*Dyoklecjana*.

(n) O Kościele tym OO. Kartuzów dość jest po-  
widzieć, co Benedykt XIV zeznał tym OO., „ *che*  
*Voi avete fatto di fenile una magnifica Chiesa,*  
*cio d' una Chiesa ha fatto fenile,* tak wielką  
Bazylikę pod Tytułem *Sz. Mariae Majoris* ko-  
sztownie i wspaniale wyreštaurowawszy; Wie-  
dzieć albowiem należy iż z tych szczątków



Świata to jest *Rzymu* w osobiwszych  
wspaniałościach przepych zważając, gdzie  
Wiary S. Stolica z *Antyochii* przeniesio-  
na była, zawołał: (gorące swoje pra-  
gnienia nam odkrywając (*Vellem, videre*  
*Romam triumphantem, Paulum prædi-*  
*cantem, Christum cum hominibus com-*  
*morantem*, nierównie jeszcze więcej o  
tey prawdzie nam wyrażenia zostawił,  
nim my go sobie w imaginacyi ufor-  
mować możemy.

ROZ-

---

*Thermae Diocletianarum* to jest z łaźni zro-  
biono składy na siana dawniejszych czasów, które  
gdy przez zagrzanie się od siebie wielki po-  
żar uczyniły, i zupełnie wygorzały, pozostałe  
te gruzy Dwór Rzymski darował OO. Kar-  
tuzyanom, z których oni tak wielką wspania-  
łość uczynili mieszkań swoich, i do zadziwie-  
nia Kościoła swego.

## ROZDZIAŁ II.

### *Reguły Ogrodów Powszechnie.*

I. *Wielkość*: Z natury to mamy, która nas tak usposobiła, iż rzeczy małe i ograniczone nie tak nas kontentują jak wielkie i wspaniałe. Widok rzeczy szczupłych prętko nas nasycą, a daley i nudzi; przeciwnie zaś wielkie nas bawią; i tak patrząc na oparkanione miejsce, to mniej czułości wzbudza, niż gdy się patrzy na Kray cały odkryty. Miłość własna Człowieka i naturalna czyli wrodzona skłonność, zaiste oznacza Człowiekowi kōniec przeznaczenia iego; iż jest do wielkości stworzony i wznosząc umysł ku wyższej sferze, gdy myśli, uważa i imaginuje, poznaie natychmiast,

iż stworzony nie iest, do tey na którey  
zostaie ziemi.

II. *Rozmaitość*: Ta z wielkością za-  
wsze związana, bawić i rozweselać Czło-  
wieka nie przestae; i z przyrodzenia ra-  
czej się ludzie nowym niż wielkim, ocho-  
tniey przypatruią rzeczom, wrodzoną za-  
spokajając ciekawość, (o) tym bardziey, iż  
się ta rozmaitość w wielości przedmiotów  
nie tylko nie zamyka, ale w iedney rze-  
czy pod różny widok oku wystawiony  
wielorako się odnienienia i rozmaite bie-  
rze postaci; I w tym to naywiększa

Ogro-

---

(o) Adeò naturale est magis nova; quàm magna  
mirari.

Seneca de Cometis.



Ogrodnika Sztuka, umieć wszystkich natury darów na swój awantarz zażyć, i nie mniej w ozdoby iak w pożytki obfitować.

III. *Piękność*: Jest to ostatniego przyozdobienia wszelkiego przedmiotu cecha, która dopiero zadość czyni oku i nasycza go. Ta zaś aby uzupełniona była z dwóch się składa zasad, to jest z *koloru i ruchu*.

*Co do Koloru*: Sama natura wyciąga, aby się Człowiek na iey dzieła nie obojętnym zapatrywał okiem; i dla tego to Autor natury Naywyższy całą Świata powierzchnią okrył światłem i kolorami, ażeby wzbudził w Człowieku uczucie ukontentowania i pociągnął go do więk-  
kszej

kszey wdzięczności i głębszey' uwagi;  
gdyby albowiem, wszystko iednego ko-  
loru było *n. p.* zielonego, oh iakby nas  
to nudziło owszem straszło! Imaginuy-  
cie sobie.

Kolory więcey interesuią ludzi, ni-  
żeli ciał formy, iak Pismo S. wspomina,,  
*Zważaycie lilie iak rosną, nie pracuią  
ani przędą, a powiadam wam; iż ani  
Salomon w całej chwale i okazałości  
swoiej tak odziewał się iako iedna z  
tych.* (p)

Kolor

(p) Considerate lilia quomodo crescant, non la-  
borant neq; nent: dico autem vobis: nec Sa-  
lomon in omni gloria sua vestiebatur sicut  
unum ex istis.

Luc: C. 12. v. 27.

*Kolor* iest to powszechny wszy-  
 atkich rzeczy nie żyjących ięzyk, zrozu-  
 miany we wszystkich stronach Swiata.  
*Kolor* daie moc wielką rzeczom, nad  
 czułością z której affekta pochodzą, ani  
 się im Człowiek obroni. Tych to kolo-  
 rów Ogrodnik do zadziwienia zażywać  
 podług swego talentu może, owszem  
 powinien.

*Co do Ruchu:* bez tego wszystko  
 zdaie się martwe ; dla tego i Malarze  
 ożywiając lanczawty i obrazy swoje, prócz  
 wody rzek, morza, wichrów, batalii &c.  
 swe prace dziwnie pięknie zdobią: to  
 muchą na twarzy, to pałakiem w kącie,  
 przelotem różnego ptastwa, pędem roz-  
 maitych zwierząt, trzod błakaniem, pa-  
 dalców czołganiem, motylów nadlatowa-  
 niem,



niem, pszczoł rojami &c. Zaprawdę  
nie bardziey Człowieka rozwesela, iak  
*Ruch*. Piękne iest z istoty swoiey drze-  
wo, pięknieysze, gdy Zefir na niego po-  
wiewa; Piękna Statua, pięknieysza, gdy  
ułożona w Akcyę. Doskonały Ogrodnik  
Elementów mocą i dowcipem, Ruchu w  
tysiąc sposobów zażyie.

IV. *Mile i wesole mieysca położenie:*

Te przymioty sekretneysze mają do  
uczucia naszego ścieszki: i tak *piękność*  
kochać się każe, *wesołość* zniewala, to  
się zaś powaby gruntuia na umiarkowaniu  
kontentowań oka i ucha we wszystkim,  
to iest aby zbytku nie było, bo iuż ten  
obraża; Tak *n. p.* tęcza iest piękna  
ze swoich kolorów, ale obraża oczy ży-  
wością; zdaie się bydz miłszą gdy sła-  
bieie.

bieie. Muzyka w bliskości głuzy, w oddaleniu wdzięczniejsza; Światło Słońca w Południe śliczne, ale nad Zachodem przyjemniejsze, i tak daley &c.

V. *Niespodziewana Nowość*: Ta naturalnie w Człowieku większą czulość sprawuje, wszystkę jego uwagę na swoją stronę przeciągając: albowiem z doświadczenia mamy, iż co się często widzi, powszednieć zwykło; Więc Ogrodnik dowcipu dokładać powinien używając elementów, to położenia, to *Architektury*, to *Muzyki*, to *Hydrauliki*, to *Fortyfikacyi*, to spustów, to wyniesienia, to gestwy, to płaszczyzn: tego wszystkiego do zamiaru swojego, ażeby rokoszniey Spektatorów bawił.

## R O Z D Z I A Ł III.

*Porównanie Ogrodnictwa z innemi  
Sztukami.*

**S**ztuka Ogrodnictwa nad inne piękne  
Sztuki, w tym ma być przenoszona.

*I. Iż jest ściśley ziednoczona z Na-  
turą nad inne Sztuki, ani iej tak daleko  
jak inne, odstepuie.*

*II. Iż nam daie sposób cieszenia  
się pięknościami, powabiami, umizgami  
( że tak rzekę ) i darami Natury rzeczy-  
wiście, których tylko inne Sztuki naśla-  
dują po części i przez wyobrażenia.*

*III. Iż nam za iednym weyźrzeniem  
wystawia obrazy, które Poezya to jest  
wier-*



————— 17

wierszów pisania podchlebnie bawiąca  
Sztuka, tylko nam następnie wyraża,  
ani inaczej może.

IV. Iż nam wraża istotnie przedmio-  
tów swych piękność, okazałość, zadzi-  
wienie, bez najmniejszego zatrudnienia  
i fatygowania naszej imaginacyi i pa-  
mięci.

V. Iż nas dłuższym i trwalszym u-  
kontentowaniem i cale nad inne pożyte-  
czniejszym nasycą: iako to niż Posągi,  
Obrazy, Arkady, albo wspaniałe Budo-  
wy, &c; Albowiem odmiana pory cza-  
su, bieg obłoków i wód, ptasząt. śpie-  
wania, zwierząt na zwierzęta następ-  
owanie, bestyików od bestyek napastowa-  
nie, robaćwa samego tobie powiększają  
rozmai-

rozmaitości Ogrodu bezprzestannie, i ustawicznie, która umysł człowieka rozwesela, bawi, kontentuje, zastanawia, zniewala i pociąga do siebie.

VI. Cieszymy się w lecie z uśmiechającej się do nas Natury; a czyż się nie smucimy, widząc pola po żniwach gołe i opuszczone, iak bardzo rzetelnie Poeta swój humor wyraził (q)

*Szpetne bydło bez rogów, bez trawy równina,  
Bez latorośli drzewo, na głowie łysina.*

Ale

(q) Turpe pecus mutilum, turpis sine gramine Campus.

Et sine fronde frutex, & sine crine Caput.

Ale Ogród zimą i latem jednospay-  
nie i nie przerwanie bawi, i pasie mi-  
łym powietrzem, kwiatami, owocami,  
widokami, nowaliami i różnaitością wy-  
gody, dowcipnemi Sztukami, przemysł-  
nemi wynalazkami, bo to wszystko w  
Ogrodzie nayprzyzwoiciej umieszczone  
bydź może.



## ROZDZIAŁ IV.

*Ogródów Zaczność.*

**J**ak *Architektura* tak i Ogrody, owszem wszystkie Nauki i Sztuki są znamieniem uczciwości mieszkańców, bo mają wpływ w obyczajach Obywatelskie, co większa o obyczajach Obywateli i ich pożytku wszystkich uprzedzają; albowiem w Ogrodach gust mający dowodzą: iż go mają we wszystkim dobrym, i przekonywają rozum ludzki o Szlachetnym swoim pożytku, Edukacyi i wychowaniu.

Ta Ogródniictwa Sztuka nie ogranicza się tylko wspomagać naturę, zdo-  
biąc Kraje i Obywatelskie Domy, ale  
pomnaża i doskonala zdania o Bogu,  
rozwesela umysł, przynosi pociechę, i  
dopro-

doprowadza do ludzkości; I tak piękniejszego Kraiu mieszkańcy, są bez wątpienia grzeczniejsi niż Kraiu nędznego.

*Postacie Syberyjów i Laponii* nie lubią przychodniów, toż dzicze swoich Ludzi tak ścisną umysły, iż ich niedołężnemi, upodlonemi i wzgardzonemi czynią: że słusznie nad nimi ubolewać trzeba. W wypolerowanych zaś Kraiach Obywatele przyzwyczajeni szacować ukontentowania przystoynę i godną Człowieka, bawią się w spokoyności i zapominają o grubiaństwie, sporach, kłótniach walkach; a czyniąc swych mieszkańców lepszych myśli, większej sposobności, ochoty i talentów, przez rozważanie rozmaitych piękności, wynoszą ich umysły

D *wyso-*

wysoko i przemyślniejszemi naturalnie czynią, wrażając w serca ich, rozmaite do dobrego ponęty i użyteczną społeczność, gdyż *ab Ordine decus*.

Żeby zaś wiedzieć iak się różni *Rękodzielnik Ogrodu* od *Architekta*, trzeba zważyć: iż *Architekt* zatrudnia się ozdobą w horyzontalności, Ogrodnik zaś w różności, z której to odmiany wypada, iż te dwie najmiłsze Sztuki, różny mają cel, i różne prawie wyobrażenia: *Architekt* chce za iednym weyźrzeniem kontentować oko przez *Eurytmią*, i zgodne ułożenie wszystkich części: Ogrodnik zaś kontentować oko następnie starając się. *Architekt* powinien zachować regułę proporcya, linią w całym *Dziele* swoim, Ogrodnik zaś przeciwnie:

ukry-



ukrywa swoje piękności, nieregularności z natury wypadłe. dochowmy, toż w o-  
zdobach naturze powódnie się, ażeby na-  
stępnie, dłużej i dziwniej ciekawie za-  
bawiał. *Architekt* mąca, *Symetrii* swe-  
go dochodzi końca, *Ogródnik* zaś roz-  
maitością, iak różne mają zamiary, i tak  
i różne do końców swoich drogi.

Natura nam poddaie rozmaitość naj-  
wdzięczniejszych przedmiotów w kłębie,  
*Ogródnik* ią więc i zdobić bez musu i  
silenia powinien, *Architekt* zaś natury  
wiernie naśladować obowiązany; Dopiero  
piękny będzie Ogród, gdy stósownie do  
natury rozumnie i dowcipnie ułożony  
będzie.

Mówić można: iż iak gust *Angiel-*

*ski*

ski w Ogrodach zbliża się do natury,  
tak *Francuzki* wysilonemi pięknościami  
iey się sprzeciwia ; i wprowadzie iak pię-  
kność natury nie cierpi sztucznych ozdób  
i wymuszonych, tak niemi bardzo się czę-  
sto ubliża téż naturze ; i przeto daleko  
są miłsze wspanialsze i rokoszniejsze  
*Angielskie* nad *Francuzkie* Ogrody.

## ROZDZIAŁ V.

O Ogrodzie uważanym iako piękney  
Sztuce.

Dawno już były Ogrody, nim ludziom przyszło do głowy zrobić Sztukę wydoskonalenia onych ; Podobnie, iak dawno były mieszkania i Miasta, nim nastąpiła piękna *Architektury* Sztuka, z czasem to wszystko do doskonałości dochodziło.

Nayprzód szukano z Ogrodu *zdrowia*, (r) dla utwierdzenia i pomnożenia życia, bo bez tego, co po wszystkim, iak doskonale tę prawdę wyłuszczył Wierszopis Polski *Kochanowski*,

---

(r) Dum vivimus, vivimus in aura, ut pisces in aqua, plus valet aer purus, quam cibus atque potus. *Axiom: Medic: Galeni.*



Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie  
 Jako smakuiesz, aż się zepsuiesz,  
 Tam Człowiek prawie, widzi na jawie,  
 I sam to powie, iż nic nad zdrowie,

Horacy mocniej zaiste tę prawdę  
 utwierdził:

*Si ventri bene, si lateri est pedibusq; tuis, nil  
 Divitiae poterunt regales addere majus.*

Jezeli brzuch, bok twój zdrowy i nogi, nic zgoła,

Król ci z swych skarbów przydać droższego nie

(zdola.

Szukano potym Pożytku, który wzgląd  
 i teraz jest najpierwszy ani z mody wyr-  
 dzie, i ten zamyka się w gospodarskich  
 Ogrodach; Ale łącząc z Pożytkami ozdoby  
 i przystoynosc, zrobiono wielką różnicę  
 Ogrodu Włoskiego od warzynnego,  
 tak dalece, iż dziś Sztuka Ogrodnic-

cza

oza poddana jest: częścią Regulom pię-  
knego gustu: częścią Regulom szczegó-  
lniejszym tyczącym się użytków naypier-  
wszego swego przeznaczenia ; Jak wy-  
raża Poeta:

*Naturam pinxisse parum est, nisi picta venuste  
Rideat & lætos ostendat splendida vultus.*

Wszystkie piękne Sztuki są tylko  
naśladowaniem natury, Sztuka Ogrodni-  
oza jest sama wrodzona natura, ani le-  
wy Tycyana, Weroneza, Michał-Angela &c.  
nayprzedniejszych Malarzy pędzel kie-  
dy dosięże.

## ROZDZIAŁ VI.

*Cele Ogradowe.*

Cel tedy Ogrodu jest, ażeby z miejsca dzikiego naypiękniejsze uczynić. Kto nie wie iak wiele dawni i nowi Poetowie, o roskoszach Ogrodów śpiewali i pisali? Jak Ogrodnictwa zabawy i Filozofowie wychwalali? *Addison* upewnia, iż w guscie Ogrodu, mimo tego, iż tam słodkie chwile, słodkie wesele, swobodna wolność, ożywiająca aura, miłe powietrze, wdzięczna ochłoda, zapachy wzmacniające zdrowie, i zasilenia wszystkich zmysłów, sił pokrzepienie i tuszy, nayduie się nadto i cnota duszy.

Każdey czasu pory inna zabawna

rozryw-



rozrywka, od pracy wytchnienie, upodobanie w tym wszystkim szczególne, dla siebie piękniejsze zachowała natura, które ukontentowanie i ciekawość chwalebna, ieszcze się więcey przez rozszerzenie gustu pomnaża. Prócz rozmaitych scen i różności widoków, owszem przeciwności zgodzenia, jest uspokojenie serca, zapomnienie trosków, oderwanie się od przykrych starań, i przerwanie narażających okoliczności, nabycie dobrej myśli, wewnętrzna pociecha, wyniesienie ducha i imaginacyi ku Stworcy swoiemu ; Słowem : zabawa Szlachetna, niewinna, cnotliwa, którą sam Oyciec natury zachwala, iak nam poznać daie „ Au-

*gustyn*

„gustyn S. (s) Już między *Grekami* i  
 „*Rzymianami*, których wspomnieć jest  
 „najsławniejszych. Meżów przytoczyć,  
 „uważam, którzy odłożywszy wszy-  
 „stkie inne starania w te się *Ogrodn-*  
 „*stwa* iedynie zaprzęgli ; I tak z *Gre-*  
 „*ków* wszystkich *Filozofów* i *Mędrców*  
 „nápadam w *Ogrodach*, którzy odda-  
 „leni od szalonego *Prawnictwa* w Mie-  
 „ście, zamknęli się w ograniczeniach  
 „*Ogro-*

---

(s) Jam inter *Græcos Romanosq;* (quod illustres  
 „*Viros* producere est, qui positis aliis curis,  
 „soli fuerunt in hac cura. E *Græcis* quidem  
 „reperiō in hortis omnes *Philosophos & Sa-*  
 „*pientes*, qui remoti ab insano *Foro & Urbe*,  
 „*Hortorum* se spatiis sepibusq; clausērunt. E  
 „*Romanis Tarquinium Regem* video (jam tum  
 „*prisca Roma*) in *Hortis* molliter ambulan-

„Ogrodów. Z Rzymian Tarkwiniu-  
 „Jza Króla (w Starożytney tey Stolicy  
 „Swiata) widzę: po Ogrodzie chodzą-  
 „cego w dobrej myśli, i główki ma-  
 „ków ścinającego! Katona Censoryu-  
 „sza dostrzegam przywiązanego do O-  
 „grodnictwa, i o Ogrodach wiele do-  
 „sadnie piszącego. Lukulla po zwy-  
 „cięstwach nad Mitrydatesem Królem  
 „odniesionych, w tych wirydarzach i  
 „kwie-

„tem, & papaverum capita resecantem. Ca-  
 „tonem Censorium agnosco rei Hortensi dedi-  
 „tum, & de ea serio scribentem, Lucullum  
 „post Asiaticas contra Mitridatem victorias in,  
 „viridibus, istis & floriferis Aedibus Orientem  
 „conspicor, Diocletianum Principem olera sua  
 „& laetucas ad Salonem Purpuræ & omnibus  
 „Sceptris præferentem admiror. Sed en dum



„ kwiecistych mieszkaniach. bawiącego,  
 „ się postrzegam. *Dyoklecyanowi* Ce-  
 „ sarzowi swoje sałaty i kapusty w *Sal-*  
 „ *onie* nad *Purpury* i *Berła* poważnia-  
 „ cemu bardziey, dziwię się. Lecz gdy  
 „ o najsławniejszych Ogrodnikach wspo-  
 „ minam, upatruję Ogrodnika, który  
 „ chociaż jest wyższy nad ludzką postać,  
 „ suknią jednak nie różni się od ludzi,  
 „ który nawet rozmawia z *Niewiastą*  
 „ *zwaną*

---

„ *Illustres Hortulanos recito, Hortulanum vi-*  
 „ *deo, qui humana quidem specie augustior*  
 „ *habitu tamen est ab humano non differente,*  
 „ *qui & miscet sermonem cum fœmina quam*  
 „ *Magdalenam nominant, Quis iste Hortula-*  
 „ *nus? Alium vultus, alium vestis loquitur.*  
 „ *Ille DEUM, hæc hominem fatetur. &c.*

*S. Aug.*

„ zwaną *Magdalena*. Coż to jest za  
 „ Ogrodnik? Innego Twarz „ innego Sn-  
 „ knia oświadcza, tamta Boga, ta Czło-  
 „ wieka skaznie! Ten to jest zaiste,  
 „ który przez lat 33. Ogrody umysłów  
 „ i dusz ludzkich, nasieniem Słowa swo-  
 „ iego Nauki zasiewał, i za to śmierć  
 „ krzyżową poniosł, lecz po trzech dniach  
 „ z zmarłych powstał, i większą Chwałę  
 „ godności otrzymał. „

Koło *Semiramidy* wiszących Ogro-  
 dów 1300.000. Ludzi ustawicznie robiło.  
 Ah! naszej duszy Ogród iak mniey pra-  
 cowity, a daleko piękniejszy! Tamten  
 koło siebie większey wyciągał pracy, ten  
 świętnieyszą ma okazałość; Albowiem  
 tamten nie miał tylko rozmaitych gatun-  
 ków drzewa, kwiaty, wody, nasz zaś  
 Ogród tego

tego do siebie przyjmie od którego  
wszystkie drzewa kwiaty, wody swoy po-  
czątek mają. O iak daleko i bez poró-  
wnania większa Sztuka, swej duszy Ogród  
urządzić, niż wszelki inny ziemski! Ale  
ten troskliwości naszej bydz modelem  
powinien.

Zgola Ogród nie iest dla czego u-  
podobania, ale bydz ma miejscem uspo-  
koienia wszystkich przykrości, osłodzenia  
frasunków, rozpędzenia trosków, rozpro-  
szenia smutków, ukoienia żalów, uśmie-  
rzenia namiętności, miejscem spoczyn-  
ku od prac, i teatrem najmilejszych  
Człowieka starań; Bydz powinien sce-  
ną rozważania natury darów, nieciek-  
Filozofii, Czei Przedwieczney Mądrości.

Ogro-



Ogrodnik ażeby był doskonałym, u-  
 mieć iest winien *Rysunek*, aby stoso-  
 wne do *Architektury* dawał *Deſsenie*,  
*Malarkę* aby ugadzał kolory, iak się po-  
 dług natury na lanczawtach wykonywa.  
 Bydź ma *Filozof*, aby nie błądził w swych  
 wnioskach wszelkiego rodzaju, gatunku,  
 kolorów, kwiatów, owoców &c; Bydź  
 ma *Astronom* aby nie chybiał czasów,  
 chwili, Światła Słońca i Kieżyca, dni i  
 godziny pory.

## R O Z D Z I A Ł VII.

*Reguły Pryncypalne Ogrodów.*

1mo. **P** przedmioty Ogrodu też same są, co i pola, więc Ogrodnik dbały, tak je urządzić iest obowiązany, ażeby patrzących imaginacyą żywicy wzbudzały, i tak je uszykować, aby szczególniejsze czyniąc wyobrażenia, zupełnie odmienić postać mieysca dzikiego; i ta iest pierwsza Reguła.

2do. Wzruszając żywsze przez zmysły w ludziach obrazy, winien iest Ogrodnik rozsądnie kombinować Sztuczne ozdoby, i iak nayprzyzwoiciej je z dobrym gustem układać; raczey je na widok nie stawiać, niż co nie do rzeczy prezentować; ta iest Reguła wtóra.

Te

Te dwie Reguły iako dwa strumienia, z iednego źródła wypływają, i ieden zawsze w równi obok drugiego płynie.

Pomniy więc Ogródniku zacny piękność i sposobność które ci miejsce podaie, kształtnie zażywać, a nie zapominać Sztuki; która ie do gustu wynosi.

Każdy zaś partykularny gatunek partykularne nadarza Reguły do zachowania się w Ogrórze.

Zakładając Ogród, na wiele względów rzeczy rozdzielać można, iak przeciwnie: wiele różnych w iedno zbierać i kleić; atoli wszystko w gust dobry wprawiać i w rzetelne dobro, a zawsze

E

w ce



w celu przyniesienia Ludziom zabawy,  
ukontentowania, uciechy, a zatym sił  
pokrzepienia i zdrowia.

Czas łożony na kosztowanie spo-  
koyności wieyskiej, i ukontentowaniu  
Ogrodu, zdaie się mieć przewagę w pra-  
wdziwey trwałości życia ludzkiego, iako  
znać z tysiącznych przykładów Poto-  
mności zostawionych, z których te nad-  
mieniam.

Jmć *P. Plaucyusz* Konsul Rzymski  
wylączył z życia swego lata, które w  
Urzędach Publicznych, Oyczyźnie służąc,  
tak w Cywilnych iak w Woyskowych  
przepędził, i ośmdziesiątletny Starzec  
osądził, iż nie żył więcej, iak lat 9,  
które w Wiosce swojej strawił, iako  
tego

tego dowodzi Grobowiec który się ie-  
szcze nayduie za dni naszych w *Tywoli*  
pod *Rzymem*. (t)

*P. Similius* Minister W. który wię-  
cey żył dla Cesarza niż dla siebie, na  
swoim Nadgrobkun wyryć to rozkazał „  
*Hic jacet Similius vetulus Septennis.*

E 2 ROZ.

(t) Le temps emploie a goûter la tranquillité &  
les plaisirs des champs, parut, même importa-  
tant, aut point d'és' en servir pour mesure la  
veritable duré de la vie. Le Consul *M. Plautius*  
retranchoit de la sienne vit, toutes les année  
de ses Charges considerables, dant l'Etat, & à l'  
Armée, & ne comptoit avoir vecu, que les ans,  
qu' il avoir pafses à sa-Maison de Campagne,  
ainsi que le prouve l'Enscription de son Mo-  
nument, conservé jusque à præsent, près de  
*Tivoli.*

*M. Hirsch-feld la Section de Jardins.*

## R O Z D Z I A Ł VIII.

*Ogrodów konieczna z Natury nawet  
ludzkiej wynikająca potrzeba.*

**W** Społeczności ludzkiej dzielą się rzeczy, na rzeczy konieczney potrzeby, na rzeczy pożyteczne, i na rzeczy zbyteczne. Czyż z tego nayoczywistszego rzeczy działu iasnieysza nad nie nie wypada prawda? iż dwie pierwsze służą Człowiekowi, trzecia bez wymówki Bliźniemu.

Konieczney potrzeby rzeczy, są, bez których się Człowiek obeysć nie może, aże z siebie Człowiek nie jest, Naywyższa tedy Istność ludzi przez ludzi wszelkiemi potrzebami opatrować zwykła, tak dalece: iż gdyby złość ludzka  
mie-



między nami miejsca nie miała (która  
 się przez grzech po całym Świecie ro-  
 zlała) niezawodnie nikomuby na niczem  
 brakowało; Albowiem Bóg wszystko w  
 mierze, liczbie i wadze od wieków po-  
 stanowił, i nic daremnego na Świe-  
 cie nie masz, (u) owszem we  
 wszystkie dostatki opływając, calebyśmy  
 potrzeb nie znali, i z tego Świata  
 Rządowi naszemu powierzonego od Nay-  
 wyższego Oycy a Tworcy wszech rze-  
 czy, na nayrozkoszniejsze przeyscie do  
 szczęśliwey Wieczności Oyczyzny ła-

twiey

---

(u) Nihil in terra sine causa fit omnia in mensu-  
 ra & numero & pondere disposuit Deus ab  
 aeterno.

Job. 1. 6. Sap. 11. 21.

łatwiej zasłużylibyśmy. Tak to we wszystkich rzeczach Bóskiego rozrządzenia naymiłociwsza ku nam ludziom wydaie się Opatrzność, która nie tylko wszystkim, lecz i szczególniej we wszystko wgląda, ale nad to: wszystkiemu jest wewnętrzna. (w)

Ludzie winni są do tego swoje starania pierwsze obrócić, co im natura przedstawia, i czym ona naypierwey zatrudniać się zwykła. Właśnie nasza praca stąd zaczyna się, gdzie natura od pracy

prze-

---

(w) Ita in rebus omnibus Divina gubernationis amabilissima elucet Providentia quæ non solum præest rebus, sed interest, imo inest.

Lochn: Bibl. Man: Tom. I.

przestała. Spólną z nią działania pracy  
 powinność mamy ; i iako ona usilna była  
 i wszystko dla nas zrobiła, na wzór ko-  
 chającej Matki, my naszej powinności i  
 obowiązków z podobną usilnością do-  
 pełniać mamy. Będąc złożeni z ciała i  
 duszy, nad ciało gdy dusza zacnieysza,  
 chce i wyciąga przyzwoitego też dla  
 siebie od natury mieszkania, w którym  
 by tu osadzona bawiła. (x)

Data

---

(x) Nam, cum animo confitemus & corpore ani-  
 mus aptum sibi domicilium a natura vult ex-  
 strui, quod occupet ; Idcirco natura primam  
 corpori curam exhibet, animo tunc nondum  
 praesenti non potest. At nos incipere debemus  
 ubi natura desit, divisam operam cum illa ha-  
 bemus, ut sicut illa sedula fuit, fecitquè quod  
 debuit, instar fidissimæ nutricis, ita nec nos de-  
 simus muneri nostro. Corpus illa aptavit ani-



Data nam natura ciala iak i wszy-  
 stkie dla nas uformowała rzeczy; my  
 umysł formować obowiązani jesteśmy;  
 ażeby wszystkim iak naylepiey i naydo-  
 godniey dusza nasza rozrządzała, gdyż  
 ona nad wszystko godnieysza, i Tworca  
 Naywyższy poddał iey władzy wszystko  
 co iest pod Słońcem.

---

mo, nos animum aptemus, ut rectè præsit  
 corpori. Dignior est animus, cui serviat  
 qui imperet, qui colatur. Nam & ab Ipso  
 naturæ Conditore, homini datus est tanquam  
 Rector. Venit ille ad corpus nudus ab orna-  
 mentis omnibus, & suppetias a nobis exposcu-  
 lat, ut ad immortalitatem sublimem illam &  
 beatam crescat, & ornatur. Immortalitas no-  
 bis cum Cerere curanda, seu lacte sit opus,  
 seu igne; sive animus eruditione nutriendus,  
 sive exercendus pietate.

*Drex. Lib. III. de cult. corpor.*

Wchodzi dusza do ciała ze wszystkich ozdób ogolocoła, i ratunku od nas we wszystkich potrzebach wyciąga, ażeby do szczęśliwey kiedyś dostała się Wieczności przyozdobiona; Węć staranie nasze koniecznie rozciągać się powinno i na doczesne potrzeby i na Wieczność, czy mleka, czy ognia potrzeba, czy umysł nasz karmić nauką, czy pobożnością ćwiczyć, abyśmy ciała nasze nie zmazane lub przynajmniej oczyszczone, dusze zaś ozdobione BOGU oddali, z któregośmy je Ręk odebrali.

Dowiodłszy, potrzeby rzeczy z natury, wyluszczam pożytki.

Umiarkowane żądze ludzkie na trzy właściwe rozciągają się konary, a te są:  
ażeby

ażeby szukać tego co *zdobi*, tego co *kontentuje*, i tego co *przystoi*; Albowiem, *quod non decet, non licet*.

1<sup>mo</sup>. Pracować więc potrzeba w dniach życia naszego na *ozdoby*, bo te są cechą uczciwości na iakie kto w ograniczeniu stanu swiego zdobyć się może; Ażeby było w całym obeyściu własnym, iak dawne przysłowie polskie nie-  
*sie chociaż ubogo, ale chędogo*.

2<sup>do</sup>. Pracować potrzeba na *ukontentowanie*, bo to naygruntownieysze, które rodzi się z pracy i z doświadczenia powszechnego; to tylko Człowieka trzyma się, co zapracowane iest.

3<sup>tio</sup>. Pracować potrzeba na to co  
*przy-*



*przystoi*, bo to właśnie Człowieka rozumem obdarzonego wyraża.

Chcąc tedy w życiu naszym bydź Człowiekiem doskonałym, do BOGA i do ludzi, pracować usilnie potrzeba na wzór mrówek, o których pisze Drexelli *Formicæ omnes laboriosæ, nullæ otiosæ, ubiq; fervet opus*; A z takiej pracy wypływa przystoyność z której rodzi się ozdoba, a za nią idzie niechybne ukontentowanie; czym staie się Człowiek i ludziom wdzięczniejszym. Boć wprawdzie gdy próżnowanie karmimy, niewiadomość rozmnażamy, zasilamy błędy, i głupstwu dajemy przyczynę. (y)

Od

---

(y) Ita: dum alimus desidiam, fovemus ignorantiam. Drex.

Od uczciwej pracy ani wychnąć  
kiedy należy, bo ta rodzi bogactwa &c.  
iako koło fortuny skazuje &c. Kto zaś  
jest goły i pracować na chleb nie chce,  
ani kiedy przyidzie do niego. Jak zape-  
wnia *Marcialis* swego Przyjaciela *Æmi-  
liana* na twardość i nieużytość fortu-  
ny zającego mu się.

*Pauper eris semper, si pauper es Æmiliane.  
Dantur opes nullis nunc, nisi divitibus,*

Ale i *S. Jan Chryzostom* uczy nas,  
iż mimo doczesnych pożytków praca nas  
do wielkich przyprowadza zasług (z)  
gdy

---

(z) Nam adjectio laborum incrementum est me-  
ritorum.

*S. Chrysost. Epist. ad Stagiritanum,*

gdy nie z musu ale z chęci czyni Człowieka Bożkiemu wyrokowi na ludzi wydanemu po upadku w Raju, *In sudore vultus tui vesceris pane*: powolnym, i posłusznym; I tak to pracujący serce Oycowskie BOGA zyskują.

Owszem z większej pracy większe wynikają pożytki, ani się trudnością odrażać należy, bo nie masz na Świecie czegooby nie przekonała praca: zaś nayszpetniejsza i nayszałosiwsza jest strata (jeżeli dokładnie zważysz) która się przez niedbalstwo przytrafia; albowiem wielka część życia upływa źle czyniącym, większa nic nie czyniącym, cała zaś co innego czyniącym. (a) Dla tego  
wszel-

---

(a) Turpissima iactura est, quae per negligentiam



wszelkie pożytki nasze bydź uczciwo-  
 ścią mierzone powinny, iak naucza Kras-  
 somówca Rzymski,, uczciwością więc bydź  
 prowadzone powinny pożytki, i to tak :  
 ażeby te dwa słowa *Uczciwość* i *Pożytek*  
 chociaż bydź różne zdaią się, w rzeczy  
 samey iednak, aby iedno brzmienie mia-  
 ły. (b)

Wytchnąć, nakoniec wypada zbyt-  
 ki. *Zbytek* iest to nie pohamowana żą-  
 dza

---

[ venit, & si volueris attendere: magna vitæ  
 pars elabitur, malè agentibus, maxima nihil  
 agentibus, tota aliud agentibus.

*Drex.*

(b) Honestate igitur est dirigenda utilitas, & qui-  
 dem sic, ut hæc duo verba inter se discrepare,  
 re tamen unum sonare videantur.

*Cicer. de Sap. Lib: III. de Offic.*

dza nabywania rzeczy, rozumowi sprzeciwiająca się, przez którą się z ażardem bez dostrzegania błędu i końca, wszystko ku swemu nie ku Boskiemu ciągnie upodobaniu.

Tak hojności Boskiej Opatrzności, nadobficie wszystkie nam życia potrzeby nadającej, przez zbytki na złe używać, jest największej kary godna nieprawość; Co-kolwiek więc mamy nad potrzeby, na dobre używać winniśmy; z tego niewzruszonego fundamentu rozumu, wynika niezaprzeczona prawda: iż wielka jest niewola z wielkiej fortuny (c) którą dzielić

---

(c) Magna servitus est ex magna fortuna.

(Cicero) Senci de Consol. ad Polibium.

którą dzielić się z bliźniemi, obowiązek mamy. Zbytki albowiem wszelkie, które z powodu zbytecznego majątku zazwyczaj pochodzą, są naygłówniejsze nieprzyjaciele nasze, którzy powoli: ze czci, sławy, honoru, rzeczy, majątku, zdrowia, z życia nakoniec i zbawienia ludzi wyzūwają, i niewolnikami ich swoimi czynią; któż kiedy był większym i potężniejszym nieprzyacielem ko nu, iak są zbytki. Czteku? zbytkując w rzeczach zatapiają się w roskoszach, bez których się potym obeyść nie mogą; Więc służą roskoszom, i używają ich; i złe swoje (co iest dopełnieniem nie-szczęścia) kochają i giną. (d)

Zbyt-

---

(d) Quis hostis in quemquam tam contumeliosus fuit, quam in quosdam voluptates suae sunt?



Zbytkujący wymawiać się zwykłą modą, ale nierozumną, powszechnym zwyczajem, ale niegodziwym, sławą ale źle wziętą, reputacją czyli poważeniem, ale źle zrozumianym; przeto cudzego oka są niewolnikami, iż są głuchemi na Prawdę, które im Nauczyciele Duchowni ogłaszają „*Non est vitii vituperari, sed vituperanda facere.*”

Zaiste zbyteczne rzeczy nie czynią Człowieka bogatym, ale zatrudnionym,

F

owszem

---

voluptatibus suis itaq; se mergunt, quibus in consuetudinem adductis carere non possunt. Serviant itaque voluptatibus, non fruuntur; & mala sua (quod malorum ultimum est) amant.

*Senec. Ep. 39. p. 136. T. 2.*

owszem tak upodlaia: i z Człowieka nie pana, ale swego słuę i stroża robią.

Upodobanie w rzeczach ziemskich nie iest godne Człowieka zacności, tylko tyle, ile na dobro bliżnich zażyte bydź może.

Maiątki wielkie wielu nędzy niewypowiedzianych przyczyną były; z nędzy się przez zbyteczne rzeczy nie wychodzi, ale nędza owszem na większą się zamienia. Nie zbytkiż to malować twarze, a długów nie wypłacać? poszusno iędzić, a Dziesięciny Kościołom uymować, z stanu swego obowiązków nie pełnić, a czas na próżnych zabawach prze-

przepędzać, i tym podobne zhytki,  
których wyliczać iest próżna, bo ie su-  
mnienie, serce, rozum każdego stro-  
fuie. (e)

F 2

ROZ-

(e) Sæpè sine hoste patimur hostilia & cladis causas  
(si alia deficiunt) nimia sibi felicitas invenit,  
invadit temperatissimos morbus, validissimos  
phtysis, innocentissimos pœna, secretissimos  
tumultus.

Seneca.



## ROZDZIAŁ IX.

### O Miejscu na Ogród.

Co dla Malarza płótno, na którym ma swojey Sztuki ozdobnie rozciągać Obrazy, to iest dla Ogrodnika *Mieysce*.

Któż zaprzeczy, iż bydź powinno wolne od wszelkich przywar? lecz owszem bydź ma zdrowe, na pięknym i wabiącym położeniu, ku słońcu wydane, na ziemi zyzney, i mieć wodę blisko dla konieczney wygody; a co naywiększa mieć powinno naturalną piękność, która zagrzewa Ogrodnika do pracy, stojąc mu za model, do którego on się stosować iest winien, owszem rozrządzeniem swoim przewyższyć onę i miłszą uczy-

uczynić; albowiem im więcej ma sposobności miejsce i materyałów, tym mnieyszą w wykonaniu właściwych piękności czyni Ogrodnikowi zawadę, pięknemi prospektami bardziey mu ieszcze pomaga, które to Sztuk Mayster Ogrodnik potrochu oczom Spektatorów odkrywać przez różne rzeczy ułożenia powinien. Gdzie obowiązany iest zrobić miejsce dzikie, melancholiczne, spokojne, oddalone, do uwagi i zastanowienia, do rozmyślania &c. prospektów dalekich i uśmiechających się odkrycie, nie byłoby temu przeznaczeniu dogodne? wszakże iak robiąc przeciwnie: byłoby nie do rzeczy. Ale tak dogadzać miejscu powinien, iżby się Ogród do miejsca i otaczających go widoków stosował, nie

one do niego; ażeby wszystko z natury wypadało, i ieden charakter piękności i dogodności prezentowało.

Mieć ieszcze powinno mieysce obszerność swoją, ażeby ozdoby Ogrodowe nie razem wpadały w oko, któreby widok męsząc mogły, ale ażeby po sobie gustownie następowały, różność odmian sprawowały, iedne z drugich pięknym związkiem wpływały, i każdego dłużej i ciekawiej bawiąc śliczniey rozrywały.

Równe położenie na Włoski Ogród, nie jest naylepsze, bo wiele wyciąga pracy i kosztu do uformowania w nim powabnych odmian, dla tego takie mieysce obrać należy, któreby przy równie to spadki to wyniesienia miało; których



rych rozsądny Ogrodnik doskonale użyć  
ku ozdobie potrafi.

Równe miejsce może się wprowadzić  
zdobić kwiatami, szpalerami, drzewami,  
altanami, co wszystko rozrywa i bawi;  
atoli z natury nie równe miejsce do ży-  
wszych imaginacyi toruje sposobność. W  
takim to miejscu piękniejsze prospekta,  
większa wolność, różność przedmiotów,  
wody żywiej formują fontanny, kaskady  
&c. i wszystko w większej żywości i  
składniejszym poruszeniu.

Im się wyżej wychodzi, więcej się  
oko widokami pasie, rozleglejszy widzi  
się horyzont, więcej ogląda się Nieba;  
gdy w równi jeden widok zakrywa drugi,  
bez poruszenia miejsc różnaitości; Od-

mien-

miennosc Czlowieka zadziwia, chociaż  
wszystko niewzruszenie stoi, i wlasnie  
do agitacyi przez ciekawosc widzenia  
slodko przynagla.

Im sie zaś nizey stepnie, swiatlo ga-  
śnie, rozmaitosc sie kryje, horyzont sie  
skraca, tylko sie blizsze rzeczy widza.

Nierownosc polozenia miejsca, dzi-  
wnie ozywia nature, bez tegoby wszy-  
stkie wody w jeziorach spokoyne zosta-  
waly, anibyśmy widzieli igrających stru-  
mieni, roskoszných potoków, przedzi-  
wnie miłych w guście swoim fon-  
tan, &c. anibyśmy słyszeli szmyru wod  
płynących, ani ogromnych kaskad spa-  
dających szumu &c.

Natura łącząc nierówne miejsca z równemi, podaje nam niewyczerpane źródła swoich wdzięków, bez których rozważenia Ogrodnik nie ma się ani uni-  
 żać, ani wznosić z czymkolwiek, żeby na hazard nie robił, ale aby zawsze raczey naturze pomagał.

Nie na papierze ale na gruncie robić Ogrodnikowi należy właściwie, a zawsze stosować się do natury; Tak robiąc byłoby więcej pięknych Ogrodów i rozmaitszych, a zdaleko mnieyszą pracą i wydatkiem, niż zwyczajnie bywa, chcąc jeden drugiego służebniczo kopiować.

Otwierać widoki albo je zamykać,  
 wprowadzać jasność albo cienie, weso-  
 łość,



łość albo posępność, wszystko to stosownie do natury miejsca ma wykonać Ogrodnik, ale nie gwałtować natury, ani się wysilać z kosztem i pracą daremnie. Nieużyte więc miejsca niech raczy Malarzowi do kopiowania zostawia, ażeby przeciw naturze nie robił; Dla tego w obraniu miejsca bydz przezorny koniecznie powinien na wszystkie Ogrodu ozdoby, wygody i potrzeby.

Wielu iest Ogrodników którzy plantując Ogrod z miejsca ruszają, co tam położyła natura nie zważając: iżby przedzey i szczęśliwiey swego końca dopięli, nie we wszystkim odmieniając naturę, tylko iey Sztuką cokolwiek pomogłszy; bo częstokroć nowo plantowane drzewa, nie tak się łatwo przyjmują, wysychają  
nim

nim swej doskonałości dojdą, i przeto nie widząc pomyślności swojej roboty, gust odmieniają albo tracą tak dalece: iż Ogród zupełnie gubią.

Trafia się: iż co na pierwszy rzut oka niepotrzebne zda się, dokładniej zważywszy, wielce potrzebnym i wygodnym stać się; Bywa, iż drzewo kilkadziesiątletnie ozdobne, które sama natura wypiękrzyła, nieuważnie dla iakiegoś, gdyby jeszcze szczepiku, wytną z niemałą miejsca szkodą, & *his similia* &c. Jąbym ciągu drzew na pół wybawiałych nie wycinał, raczybym w ich cieniu *eremitorium* wybudował, skąd uwaga nayszybsza Człowiekowi sławiłaby się, iak nie trwałego na Świecie, gdy tym czasem na tych starożytnych drze-

drzewach ubolewającym głosem odzywał  
by się puszczyk: Nic bez potrzeby O-  
grodnik gubić nie powinien. (f)

Ogród iakiżkolwiek on będzie, gdy  
jest stósowny do miejsca, silić go w re-  
gularną figurę nie trzeba *n. p.* żeby był  
koniecznie kwadratowy, albo w innej  
podobnej formie regularnej; bo, takie  
Ogrody które się kończą na jakim wido-  
ku opuszczonym, są daleko miłsze, niż  
ogrodzone murami lub kanałami, których  
ograniczenie zaraz wpada w oczy; gdyż  
się i większy wydaie, i więcej ukonten-  
towa-

---

(f) Xiaże d'Antin w *Paryżu* ściąć rokoszne drze-  
wo kazał, dla kąpiysu Ludwika XIV. wszedł  
też u Ludu za przypowieść, iż był podłym  
podchlebcą Monarchy.



towania przynosi, tętnąc nieiaką posta-  
 cią wolności; zeszczuplony zaś widok  
 acz najmileyszego Ogrodu nas razi, ani  
 imaginacyi wyższych rodzi; Krótko mó-  
 wiąc, im więcej upatruie się różności,  
 perspektywy z różnych mieysc położe-  
 nia rozmaicie pomnożoney, tem oko które  
 sama mieysca rozległość cieszy, nieiako  
 duszę ożywia i rozprzestrzenia; dla tego  
 to hojnością od wyłaney z dobrodziej-  
 stwy na nas Natury tak popsowani ieste-  
 śmy, iż otwartego gustu potrzebuemy  
 Ogrodników, aby nam te, i takie dawał  
 pociechy, bez iakich się obeysć nie mo-  
 żemy.

Las, Łąka, Rzeka, albo Jeziora, są  
 to najmileysze Ogrodów granice, bo  
 mimo tego, iż są w sobie same nam mile,  
 wię-

więcey zastanawiają oko, gdzie w nich i koło nich ma coś więcey uważać, kończące się zaś na murach, parkanach albo płotach Ogrody, (rzetelnie mówiąc) fantazyą naszą upodlają.

Niemniej uważać się powinno położenie, którego szczęśliwość na tym zależy, aby było od złych wiatrów ochronione i słońca zadosyć miało.

Naygorsze są wiatry północne, bo ze wszystkich Ogrody ogołacaia nadziei, zwłaszcza gdy na kwiat padaia; Ale i południowe czasem robaćtwo przynoszą.

Broni się zaś od nich albo murem, albo parkanem albo gaiem iakim, o któryby się ich impet rozrywał, albo wzgórk  
kiem

kiem któryby! ie wstrzymywał; Ale iak  
 finikać trzeba szkodliwych wiatrów, tak  
 szukać trzeba dobrodzieystw słońca, aby  
 ile można był na Południe, gdy zaś ta-  
 kowego mieysca wybrać nie można, te-  
 dy lepiej brać się z Ogrodem ku Wscho-  
 dowi niżeli ku Zachodowi.

Na Południe więc trzeba sadzić wszy-  
 stkie trwalsze drzewa, które nie rychley  
 dochodzą. Na Wschod wszystkie deli-  
 katnieysze, bo prędzey dostawiają i pię-  
 kniejszego koloru nabywają. Na Zachod  
 można wszelkie, lecz na Północ nayle-  
 psze dzikie Szpalery, albowiem i na  
 naydłuższe dni stamtąd zimne wywiewy.

Mury koło Ogrodów wiele dobre-  
 go są przyczyną, osobliwiey przez od-  
 bicia-



błanie słonecznych promieni rozgrzewając aurę i koło nich sadzone drzewa i rośliny. Chronić się trzeba od kretów, myszy, ziemnych piesków, które iak się rozmnożą ciężko wygubić.

Ale to wszystko pamiętać trzeba, iż się mówi, co do wyboru Ogrodów, i naysposobniejszego na nie miejsca.

## ROZDZIAŁ X.

### *O Uprawie Ziemi na Ogród.*

**A**żeby Ogród pożyteczny założyć nie Architekta ale Ogrodnika formalnego radzić się potrzeba, bo symetria bawi, ale pożytek wspomaga. I aby się Ogród mógł pożytecznym nazwać, mieć nieuchronnie te powinien przymioty i własności. 1<sup>mo</sup>. Aby w nim była dobra ziemia. 2<sup>do</sup>. Położenie przyiazne. 3<sup>tio</sup>. Aby był dobrze podzielony. 4<sup>to</sup>. Miał wygodę wody. 5<sup>to</sup>. I wyborne drzewa. Jeżeli na którey z tych potrzebie brakować mu będzie, Ogródu pożytecznego spodziewać się nie można.

Co się tycze ziemi, ta zazwyczaj jest trojakiego gatunku.

G

Pia-

---

1. Piaszczysta. 2. Gliniasta. 3. Rędzina.

*Piaszczysta* ponieważ iest z cząstek okrągłych, spojć się doskonale nie mogących, tylko między niemi zostawiają pory, takowa ziemia iak łatwa iest do przyięcia wody, oleju, soli, ognia, powietrza, i wszystkich soków, tak ie też łatwo utraca; skąd wypada iż praca koło takiego gruntu piaszczystego, nie iest pożyteczna.

Przeciwnie ziemia *gliniasta* iż się składa z podługowatych cząstek, łatwo się spaia i iednoczy, taka sposobna iest przyimować wszystkie soki, ale nie puszcza w siebie wody, powietrza i ciepła, drzew korzenia z ciężkością ią przenikać, skąd iasna iest: iż i do uprawy iest ciężka.



*Rędzina* zaś to jest dobra ziemia która z obojga uczestnikuje: z piasku ruchawość, z gliny miąszość i utwierdzenie. Taka iak łatwo napaia się soków, tak ich nie tak prętko pozbywa, drzew korzenia z łatwością w nią wchodzą, i dla konserwy swojej zadość wilgoci naydnią. Gatunek tej ziemi znać, albo z chwastów iakie wydaie, albo z roboty ciężkiej albo lekkiej. Ale iż i naylepszy grunt gdy zaniedbany odradza się i płonieie, Ogrodnicy poprawiać zwykli, te takie gruntu defekta rozmaitemi nawozami, któremi go pożytecznym czynią.

Grunta gliniaste nawożą gnoiem końskimi który krom tego iż jest lekki, jest i gorący.

G<sub>2</sub> 1. Grun-

Grunta piaszczyste nawożą gnoiem  
bydlynym który jest i cięższy i tłusciejszy.

Temi sposobami rozrzedzają iedne,  
skupiają drugie.

Ale biorący gruntowniey rzeczy  
Ogrodnicy, tak zwykli robić: Wybierają  
dół spory w sposobnym miejscu aż do  
calcu, w ten dopiero razem zmieszają  
ziemię, piaszczystą gliniastą i tłus-  
tą w dół walą, i dają czas długi, aby  
się dobrze poprzechodziły, i z sobą się  
w iedno skleiły, iakoby z kilku gatunków  
mąki iedno ciasto robią. Słońce, wia-  
try, mroz, śniegi, dżdże, i ustawiczne  
powietrza różnego wianie tę wydosko-  
nali. Tak dopiero uprawną, przez kraty  
druciane przesianą ziemię rozwozić gdzie

trzeba, należy ale wprzód na małym wzięwszy doświadczenie, swoje czynić uwagi i dostrzeżenia, ażeby dobrego gruntu zbytęczną starannością nie zepsuć, bo się i to trafia.

W czym zachować potrzeba. *zmo.* Ażeby ta ziemia ulegała się przynajmniej rok. *200.* Aby ją na trzy lub cztery stopy przynajmniej nakładać ażeby nie wyginęły ogrodowizny i szczepy, dostając się w nieużyte grunty, któreby im soku dawać nie mogły. W kwaterach robić należy wyższe lub niższe zagony, dla spławów wody.



## ROZDZIAŁ XI.

*O Porządku Ogrodowym.*

Co się tycze podziału gruntu, ten regularny bydz powinien, mieć na wstępie ulicę szeroką w śrzodku, gdzie się inne przecinaia ulice, tudzież ozdobę iakową *n. p.* Fontannę, Posąg, Balseń czyli naczynie z wodą, albo Altannę &c.

Koło samych murów potrzebne są rabaty do sadzenia tych roślin, które mniej słońca a więcey wilgoci i cienia. wymagaią.

*Mury* zaś regularnie w kwadrat lub w cerkiel, alboli w inną figurę ciągnąć się maią, w których ugodzeniu większy niż iest w samey rzeczy, Ogród wydać się może.

*Wody* wygodą naypotrzebniejsza do skrapiania i ożywiania krzewin wszystkich, wiedząc iż studzienna jest twarda, a nawet szkodliwa, w kadziach onę preparować trzeba, do podlewania nią, ażeby pierwey zamiękła.

Rzeczna woda naylepsza, bo przez swoją ustawiczną płynność unosi różne z sobą sole, i inne wpływy powietrza, wielce ratujące wszystkie ogrodowizny.

Równie woda z sadzawek, które się robią z różnych ścieków deszczowych, jest bardzo dobra, ponieważ na dnie swoim osadza szlam z różnych zgnilizn i tłuszczów, które są właśnie do tego służące zdatnie, i raz wraz mięknieją.

**Drzew-**

Drzewka bydź powinny wyborne, dla tego kto te mieć żąda, nie od biegusów zawodnich, ale po znajomości ma je nabywać, i te w Szkółkę na to umyślnie wybraną ma je osadzać; i tam je normalnie pielegnować, do przesadzania i nadsadzania w miejscach w Ogrodzie gdzieby gatunki wyginęły przez iaki przypadek lub starość, a zawsze raz ustanowiony porządek w Ogrodzie utrzymywać, i ten sam gatunek na zeszlých miejscach wysadzać i stawiać.

Jak się zaś odległo drzewka od siebie sadzić powinny?

Szpalery niskie rzadko się sadzić od siebie mają, a to dla tego, ażeby się korzenia rozrastały bez zmieszania, i aby  
miały



miały potrzebną wygodę i wolność  
wszerz, gdy im się zabrania wyrastać  
wzwyż aby na strony rość mogły.

Wyższe zaś Szpalery sadzą się gę-  
ściej, a między nie, niższe krzewy *n. p.*  
Wina &c. ażeby cała ściana owocami  
okryta była.

Zwyczajnie: ziemia jest która decy-  
duie odległość tę drzewek. Jeżeli zie-  
mia jest dobra a mur niski, gruszki, brzo-  
skwinie sadzone byź mają od siebie na  
stop 9, lecz brzoskwinie i morele gę-  
ściej się rozrastając sadzone byź mają  
na odległości od siebie stop 12.

Jeżeli zaś jest grunt nie bujny, a  
trzy stopy bliżej się siebie sadzą, tak  
ażeby

---

ażebv brzoskwinie nie daley iak na stop 6, morele iak na stop 9 sadzone w odległości od siebie były ; Albowiem w buynym gruncie rozrastaiąc się drzewo w konary, na których nikczemny zwyki bywać owoc, te zaś latorośli cienie niosące owoce usychaią i giną ; Żeby się tedy gałęzie nie mieszały, i jedna na drugą nie zachodziły, obcinać ie trzeba, i krótko trzymać, dopiero te nowe gałązki, maiąc się gdzie rozszerzać, lepsze bez wątpienia wydadzą owoce. W gruncie zaś miernym że się tak rozrastać nie mogą drzewka, trzeba ie gęściey koniecznie sadzić.

---

## ROZDZIAŁ XII.

### *O Szpalerach Ogrodowych.*

**S**zpalery w ulicach Ogrodu sadzone bydz mogą iak się podoba gęsto, bo mają wolność na wszystkie strony rozrastać się na koło, wszecz wzdłuż i na wysokość.

Sadząc zaś w Szpalery drzewka przy murach, zrobić należy rów wciąż na stop 6 szeroki, a na stop 3 głęboki. Na Szpalery zaś w śródku Ogrodu robi się rów na stop 8 szeroki i tyleż stop głęboki, a to żeby się korzenia nie wikały z sobą, ale iak naywygodniey leżały. Te zaś rowy ziemią przez rok odleżałą naylepiej iest zasypować.

Jak



Jak drzewa przez korzenia ciągną  
ożywiające soki, humory, sole, tłuszcze,  
które są iakoby mlekiem dla drzewek;  
tak podobnie przez liście ciągną ży-  
wność swoją z powietrza dla gałęzi; ia-  
ko to delikatniejsze wywiewy, sole, za-  
pachy &c. których jest powietrze pełne.  
Stąd wypada: aby przesadzając drzewka,  
iak korzeni drobnych, tak i liści, część  
znaczną im zostawiać, aby tamte do-  
pnia, te do gałęzi, osłabionemu drzew-  
ku chumorów ożywiających go dostar-  
czały, osobliwiey też w nocy.

Gdy się zaś drzewko do przesadza-  
nia z ziemi wyrwie z korzeniem bez swo-  
iej (iak nazywają Ogrodnicy) brody  
czyli kłaków, tedy osadzając go w zie-  
mię w miejsce wyznaczone, z góry ob-  
ciąć

ciąć mu wszystkie liście trzeba iak nay-  
niżej, aby tak wierzch, iak spód, osła-  
biony swoy pień podsycał, iżby się  
mógł prędzey rozrosnąć od spodu.

Osadzać należy drzewka w samę  
ziemię, bez okładania ich nawozem, bo-  
by ten przeszkodził spoieniu się korzon-  
ków z ziemią, a tym samym karmie,  
którą one z ziemi ciągną, i bydźby mo-  
gło iżby się przez to korzenia zgnoili;  
ale obsypane korzenia z góry ziemią ta-  
ką iak się wyżej dopiero rzekło, obło-  
żyć nawozem można, a naylepiey troci-  
nami rogów od grzebieniarzy. Gnóy zaś  
którym się z wierzchu przysypuą drze-  
wek korzenia, na cał ziemią przysypać  
należy, aby gnóy w Ogrodzie czyich nie  
obrażał oczu.

Czas

Czas przesadzania zaczyna się od Listopada i trwa aż do Marca *inclusive*. W tłustych gruntach i w zimie robić można, lecz w słabych śpieszyć się z tą robotą trzeba, iżby się przez ciepłe powietrze utwierdzić korzenia mogły, iakie w porze Jesiennej ieszcze bywać zwykło.

Nieużyteczne drzewo, często przesadzeniem, owocowym staie się, albowiem uiawszy mu wielości korzeni, przez które pień tylko naywięcęy karmił się, przesadzone w latorośli owocowe raczej wytryśnie.

Prześwidrować pień na wylot, często pomaga do rodzenia owoców.

Koło przesadzonych drzewek trzeba dobrze na koło udeptać ziemię dla  
spoko-



spoienia iey z korzeniami; a gdy się to robi na Wiosnę, trzeba ie podeptawszy popodlewać; robiąc zaś pod Zimę, chwila sama wyręczy z tey pracy Ogrodnika.

Że Szpalery są celną Ogrodów ozdoba, mówić się tu będzie o drzewach, tak o dzikich, iako i tych które czynią Ogrodów potrzebę, naywięcey z Cudzych Krajów sprowadzanych, nie pogardzając Krajowemi, boby to był błądnie odpuszczony. A iakiebyśmy mieli Ogrody, gdyby *Włosi* ze stron Wschodnich nie byli sprowadzili drzew różnych, z których udziału my korzystamy? i dobrze się w naszym Klimacie udają i znoszą ciężkość ostrości powietrza naszego; przynaymniey gdy są lepiej opatrzone. Jedne Szpalery są z drzew dzikich

kich nieródkaynych tylko dla piękności i ozdoby mieyse różnych, i dla wspaniałego widoku dróg, ulic, dziedzińców, placów, gróbel &c. które natura przeznaczyła do czynienia nam cienia, do spoczynków, dla ochłody do robienia z nich altan, grott, mogił, grobowców, &c. z których iedne pięknoscią swoją Człowieka weselą, inne opuszczonemi to konarami, to liśćiami iakoby w melancholię wprowadzają, i dla skromności swojej zdaia się mieć sympatyę ze smutkiem, zgoła w uważaiącym onych skład, piękność i rozmaite własności, rozmaite wzbudzają affekta; I tych się tu Registr przyłącza.

## DRZEWA LEŚNE SZPALEROWE OKAZALE.

Dąb.

Jasion.

Buk.

Klon.

Grab.

Iwa.

Wiąz.

Jawor.

Kasztan.

Lipa.

Brzoza.

Jarzębina.

Orzech.

Dereń.

Topola.

Olsza.

Łoź.

Sosna.

Modrzew.

Jodła.

Cis.

Brzost.

Smrek.

Hordowik.

Rokicina.

Choina.

Akacya.

Złoto-Wierzba.

Osika. Wierzba.

Cyprys.

Jalowiec.

Limb.

Czemeryszka.

Czereśnia.

H

Głog.

Te



Te drzewa należą do piękności, bo mają wspaniałość i powagę, temi się zwykły zdobić przystępy, ulice, gaie, pagórki, okolice Kościołów, Pałaców, Domów i paradne widoki. Z tych ułożona linia wpaia wyobrażenie młodości, siły, i odwagi i gdy oko tych drzew wysokość mierzy, duch się Człowieka podnosi, do wyższych wyobrażeń; gdy się ich ogromności dziwi, wznosi oko ku Niebu, i jakoby Dusza nowych sił nabywając, z większą się podnosi nad poziome rzeczy i a twością.

DRZEWA RODZAYNE SZPALEROWE.

Jabłonie.

Grusze.

Wiśnie.

Trześnie.

Czereśnie.

Brzoskwinie.

Morele.

Sliwy.

Pia.

*Pigwy.**Morwy.**Mespoły.**Derenie.**Orzechy.**Maliny.**Berberys**Agrest.**Pożeczki.**Ligustr.**Leszczyna.**Włoska Kalina.**Bez.*

Te wszystkie różnych rodzajów i gatunków.

*Maliny, Agrest,**Pożyczki, których**nam Szpalery**nie**doradzam, to iż**się bardzo rozkrze-**wiają, to iż obcina-**ne skąpo owoców**dają, ale mimo tych**uwag, piękne czy-**nią Szpalery i w**rozmaite formy**strzyżone być**mogą.*

## ROZDZIAŁ XIII.

### *O Szykowaniu Drzew i Kartów.*

Ogrodnik w drzewach ma uważać. 1. Kształt słupa. 2. Naturę gałęzi i liści, 3. Kwiat. 4. Owoce; A że niewszystkie drzewa te mają przymioty, dla tego są podzielone na Klasy.

Kształt słupa zależy, aby był prosty, wysoki, skóry gładkiej. Drzewa takie przez się piękne, zalecenie ieszcze mają iż sporo rosną.

Natura sama Ogrodnikowi poddaie miejsca, drzewa w równinach otwartych, nawet kwiaty i wody, sposobnie szykować powinien, mając zawsze baczność na naturę i przeznaczenie Ogrodu

Re-



Reguły szczególne postrzeże, gdy się o każdej z tych w szczególności mówić będzie iako o kunsztownych ozdobach Ogrodów.

Inne drzewa mają liście różnych kolorow z natury, wierzchem i spodem różne, aż w iesieni kolor odmieniają. Te drzewa właśnie są do wyboru uczynienia w Ogrodach najsliczniejszych odmian, rozmaitych przeyscia, i nadrozdzienności.

Są jeszcze drzewa, które gdy wszystko ziemia zamyka i z ozdob ogałaca, te jednak zieloność swoją w brew mrozów w śród Zimy konserwują; tak nas szczodrobliva natura opatrzyła abyśmy i w tę najpoźniejszą porę bez ukontentowania nie byli i *n. p.* są te.

Sosny, Kaliny, Laury, Jałowiet Bukszan, Cis, Jodły, Choina, Smereczyna, Sawina Jozefkowe drzewo &c. w Oranżeniach zachowane Myrth, Granat, Muskata, Genestry, Laur, Pomarańcze, Cytryny, Cedraty, Cyprysy, Korale.

Wszelkich drzew kwiatu piękność zależy na kolorze i zapachu. Te dwa przymioty czynią drzewa miłemi i przyjemnemi. Widok swoy naywięcey na Wiosnę i w Lecie okazują.

Wprawdzie drzewa rodzajne bar dziey podobają się niż leśne a to dla piękności słodczy i wdzięcznego smaku owoców swoich.

Drzewa niektóre leśne z pięknością się swych kwiatów popisują, ale nadziei  
owo-

owoców nie czynią. W południowych Kraiach, iako to Indyi Afryki, Ameryki, drzewa mają i dziwne kwiaty i są wielkiego zapachu, ale w naszych zimnych północnych stronach ani by się przyeły, nie żeby swej dopiero dojrzałości pory doścignąć mogły. Mówmyż więc tylko o własnych Kraiu naszego, albo iuż z Klimatem naszym oswoionych drzewach, któremi to dla ich piękności, wszystkie miejsca uweselane bydźby powinny; nie dopieroż temi, które są poświęcone zabawie.

Piękność zewnętrzną Owoców, co ie miłemi czyni, iest ich *figura* a bardziej ieszcze  *kolor*. Owoce ładaiakich kolorów, albo spłowiących na drzewach nie czynią pięknego widoku; przeciwnie  
wdzię.



wdzięcznych kolorów Owocę, które to  
 iakoby z pod liści na nas wyglądają, o  
 iak ciągną do siebie i oczy i ręce na-  
 sze! zdają się czułość naszą łechtać.  
 BOG nieprzebrany w Skarbach swoich,  
 tak dla wygody i pociechy Człowieka  
 obogacił Naturę, iż nieskończone zawsze  
 mnóstwo wydaie rozlicznych Owoców.  
 (g) *Wzrost. d. owoców.*

Brzoskwinie Morele Migdały kwitną  
 prędko, po nich następują Wiśnie, Trze-  
 śnie

---

(g) Kartuzya w Paryżu szczyli się w Ogrodach  
 swoich Jablek przednich gatunkami 30. tyleż  
 gatunkami Sliwek, Brzoskwin gatunkami 40,  
 Gruszek przednich gatunkami 100. a przecię  
 tak bogata Kartuzya ieszcze nie ma wszystkich  
 gatunków takowych Owoców.

*Jak opisać.*

śnie, Czereśnie, Jabłka, Gruszki, Szliwy  
w swoich czasach, iedne po drugich  
pokazując się.

*Karły* różnią się od Drzew, iż z zie-  
mi więcey pni puszczają, na koło się sze-  
roko rozrastają, i są o wiele niższe od  
innych drzew; Zawsze godne miejsca  
w naywspanialszych Ogrodach, które  
wielce zdobią. Służą one naywięcey  
do czynienia różności gaiów, do rozpi-  
niania na ścianach i murach, do przystra-  
iania na koło gabinetów, do formowania  
przechodów ulic, dla dania cienia w  
miejscach odpoczywania, do zdobienia  
kwater i do ożywienia widoku w porze  
Wiosny, Lata i Jesieni.

Jedne są dla smacznych owoców,  
inne

inne dla pięknych kwiatów i zapachów; Dzikie nawet karły chociaż nie mają owoców, atoli z fruktowemi mieszane miły czynią widok, dla formy swoiey; Z tego gatunku są róże wielorakich gatunków, Berberys, Ligustr, Belweder, Tykwy różnych kolorów i figur. *Campanelle* w Prusiech na Nogacie od Wisły sadzą, iako Gdańszczanie broniąc Żuław od wód, wylewów po wałach umyślnie sypanych, sadzą drzewa wierzbowe, korzeniami do góry, a gałęziami w ziemię, i krom tego, że tężey utrzymają groble sypane, cieszą się bardzo gęstemi po nich szpalerami, co i interesowi i oku dziwnie dogadza.

Sama natura nam skazuje co czynić, iako i potrzeba, dając w tym przykłady,  
poka-



pokazuje nam i drzewa i karły, to  
 oddzielne, to w kupie w różnych sposo-  
 bach, to w mniejszej, to w większej  
 liczbie; Z drzew zebranych pokazuje  
 nam gaje, lasy, bory, knieie, puszcze,  
 z karłów skupionych gaiki, krzewy,  
 krzaki, i tym nas uczy, iak ie mamy sztu-  
 cznie szykować, dodając w obfitości  
 materiałów, toż sama wzorem się staje i  
 tę w nas wmawia naśladowania iey roz-  
 rywkę.

Że drzewo osadzone więcej ściąga  
 uwagi do swoich niepospolitych piękno-  
 ści, dla tego Ogrodnik w takich miej-  
 scach kłaść nie będzie, tylko szczegul-  
 niejsze i osobliwsze drzewa, tudzież  
 mieć będzie oko, raczey na formę czyli  
 postać, gałęzistość, roskrzewienie i buy-  
 ność

ność drzewa, niż na piękność kwiatu, który trwa nie długo.

Odsaczać wspaniałe drzewa z wielu przyczyn można, to dla zastanowienia oka, to dla złączenia mieysc różnych, to dla rozdzielenia innych, to dla przerywania krzywey linii, to dla zasłonięcia czego z umysłu, to dla ułożenia placu okrągłego obsadzenia niemi wody albo altany zrobienia, bo tak odsaczone dziwnie piękną okazują postać. Karlów zaś odsaczać nie należy, bo że małe wspaniałości nie uczynią, zawsze małe i małe: tylko razem uszykowane piękną oczom zabawę sprawują i szacunku nie nabywają tylko razem złączone.

*Krzewy*: Jest to gatunek drzewiny  
który

który z siebie nie wiele znaczy, ale w  
złączeniu z innemi, równie iak w potrze-  
bie, godzien jest starania i uwagi.

Maia one rozmaite liście i kwiaty  
dla których piękności rozmaicie też i w  
różne sposoby bydz użyte mogą.

Wydaia się one bardzo pięknie na  
wzgórkach, równie iak na równinach,  
dla przecięcia prostych liniy, byle ie  
układać porządnie.

Kwiatami swoiemi i owocami jagod  
ściagaia one całe mnogie familie pta-  
sząt, i przez to zaraz wielkie i naymi-  
lejsze czynia ludziom ukontentowanie,  
mimo którego przynoszą ozdoby; Z kwia-  
tów ich wychodzący zapach jest przy-

czyną



czyną robienia z nich, pawilonów, ryturad, dzikich promenad, i miejsc spotykania, który aż nadto wiele jest chwytających, przy świergotaniu ustawicznym tam się weselących, bawiących, i biesiadujących powietrznych mieszkańców.

*Krzaki:* Różnią się te od krzewiny, chociaż oboje są mniejszego rodzaju; iż krzewy są układane w jakimsiś porządku, krzaki zaś naturalną ciążą się wolnością, gdzie nie gdzie iednak przeplecione wielkim drzewem, atoli bez wszelkiego starania, i zupełnie zaniedbane, iakoby przypadkiem, samey natury pieczy zostawione; i lubo przez nie bydź może wycięta ulica, lecz to nie dla spaceru i przechadzki, iak raczey dla przerwy dzikości, albo dla szczególno-

gulości oka; ta albowiem nie jednoustajność między urządzonemi polami podług sposobności natury, wydaie się na oko, owszem część iakaś dziczyny prawdziwie umysł zabawia i zastanawia; których to krzaków widoki naywłaściwiey na miejscach nie uprawionych nad wod spadkami i cale opuszczonemi zostawione bywaią.

Czynią tę niepospolitą okazałość do malowania na nayprzednieysze lanczafty, ile że są związane z wszelkiego gatunku polowaniami zapalonych myśliwców i na ptaki i na zwierza.

*Drzew bukiety.* Drzewa gdy prze-  
wyższą liczbę 30, formują już bukiet,  
ale potrzeba iżby te były iednego ga-  
tunku.

tunku. Takie bukiety ze wielką czynią Ogrodu w gęście Angielskim ozdobę, przeto niektóre uwagi tu się przytaczaia.

Tych drzew bukiety albo są odsączone albo związane; iak odsączone mniej ściągają na siebie uwagi, iak zaś są złęczone, nie równie są większego szacunku. Bukiet naymniej się składa z dwóch drzew, które tak bydz złęczone mają, iżby się iednym bydz zdawały, dla tego podwoynego rodzaju drzewa tak się nie ułoża.

*Uwaga:* Drzewa pospolite, iż w koronę nie rosną buketu z nich zrobić nie można, ale miłszy oczom widok sprawią wciąz wysadzone w linią prostą rozciągle.

Sztuka



Sztuka w produktach natury im się  
 więcej odkrywa. tym nudniejsza jest,  
 przeto tak dogadzać trzeba we wszystkim  
 iżby się bydź wszystko naturalnym zdało.  
 Słowem: ta służy reguła którą w Archi-  
 tekturze przepisał P. Michał-Angeli: *L'Arte: che tutto fai, nullati scopri.*  
 Sztuko, która wszystko czynisz, nie  
 bądź postrzeżona.

Świat zdobić potrzeba, ale to tak,  
 aby Sztuka od naturalnego nas nie od-  
 rywała ukontentowania, ale go raczey  
 pomnażała, z którego powodu w Ogro-  
 dach nie regularność więcej zważana  
 bydź ma; niżeli w lasach, bo szczy-  
 płość miejsca mniej wygadza odmia-  
 nom, ale te odmiany wykonane właści-  
 wie iak należy, bardziej uderzają w  
 oczy.

oczy; tak bukiet uformowany w kwadrat, nie jest naturalny, bo Natura nie robiąc cerkłem, zazwyczaj dłuższe niż szersze wydaie bukiety.

Podobnież i na kopcu bukiet wysadzić, mniej naturalny się być widzi, iak gdy drzewa spuszczaia się i ku dolinie, dla tego szkrupulatney regularności unikać trzeba, chcąc się do natury przybliżać, która iak z niechęcią ale wszystko doskonale czyni.

Gdy się kilka stawia bukietów, z różnych być mogą drzew uformowane, byle całość Ogrodu, iedną zgodność prezentowała. Te bukiety być mają przegradzane równiną i wodą, które dziwnie wody zdobiąc, nad niemi się wzajemnie

mnie śliczniejsze wydać, a z każdej strony  
 inny oczom miły zawsze widok przyno-  
 sząc do kopiowania Malarzom bydź uło-  
 żone zdają się; co niewypowiedzianie ba-  
 wi. Sama odmiana słupa, liści, figury  
 drzew tak rozmaitych, nieskończenie roz-  
 rzywa umysł, różne charakterem, swoim  
 w ludziach wzbudzając uczucia i affekta,  
 szlachetności, wspaniałości, wolności,  
 weselości, smutku, i iakie który bukiet  
 zwykł wzniecać czułości, podług nich ma  
 bydź ułożony.

*Gaje:* Gay szrodknie między bukie-  
 tem a lasem, bukiety złączone formują  
 postać gaju, więc lasu cecha jest wiel-  
 kość, gaju zaś piękność.

W gaju tedy drzewa bydź mają róż-



źnie sadzone, to w kupie to rozsaczone, ażeby nic silonego nie było, to jest przeciw naturze, iak wewnątrz tak i w granicach, krótko mówiąc: ażeby tak wchodzące iak zachodzące słońce w różne ie sposoby w igraniu wiatrow przeżywać mogło. A że promenada w gajach najmilsza, tak dalece: iż regularne Ogrody często zostawiają się na czas posępny dla gaju, potrzeba więc wyciąga aby gaj na wszystkie strony był do przechodzenia łatwy; gdzie ptasząt świergotania, cień, umiarkowane słońca światło i Xiężyca, szmyr wody, zieloność ulic, zapach różnych roślin, więcej zadłość czynią ludzkości, nad sztuczne piaskami, cegielkami, węglami, skrzelami gipsami &c; w kolory wysypywane ulice i kwatery.

*Gaj*

*Gay wspaniały* formuje się z drzew wysokich, prostych, ogromnych, gęstego liścia i rozłożystych gałęzi, ażeby iak sklepienie w górze formowały.

*Gay szlachetny* formuje się z drzew mniejszych, pięknych i lekkiego liścia.

*Gay smutny* formuje się z drzew okrytych gałęziami obwisłemi, gęstemi, ciemność robiącemi i imaginacją: *n. p.* grobowca iakowego, urny z popiołami piramidy, mogiły &c.

*Gay ukontentowania* formuje się z drzew kubitnych, gałęzistych, liściem okrytych, z wietrzykiem igrających, nie gęsto sadzonych, przeyscia wolne wszędzie otwierających i grunt na którym stoją nie zarosły mających.

*Gay*

*Gay ciekawości, czyli iak go zowią*  
 pospolicie Romansowy, formuie się z  
 drzew najładniejszych wszelkiego ro-  
 dzaju i gatunku, rozmaitych liści, kwia-  
 tów i kolorów, które ieszcze większą wzbu-  
 dzają ciekawość.

Niech to będzie dosyć dla okaza-  
 nia gaiow charakteru iaki kto sobie  
 chce uformować dla satysfakcyi swo-  
 iej, bo i w formowaniu iak wszelkich  
 rozrywek, zabaw i zatrudnienia, gustu  
 &c. tak i tych, cecha się Człowieka do-  
 skonałe lub niedoskonale myślącego wy-  
 iawia.

Wolno iest w gaiach czynić różne  
 drzew mieszaniny, ale te gdy nie mają  
 właściwego swego charakteru, bardziej  
 las



las niżeli gaj oznaczał ; Dla tego gaj  
bydź powinien zawsze udecydowanego  
charakteru, i jakoby swojego stępla ;  
albowiem stawiać pyszne altanny, drzew  
rozmaitość w miejscu które puszcza  
oznacza byłoby nie przyzwoita.

*O Lasach :* Prócz tego iż się lasy  
od gajów różnią rościągłością swoją (jak  
się wyżej rzekło,) różnią się jeszcze  
iż w nich drzewa dobrane bydź nie po-  
winny, ale raczey zaniedbane, mierne,  
grunt w nich zarosły, gatunków ordyna-  
ryjnych ; gdy gaie ręki ludzkiej pracą być  
mają z drzew wybranych lub dobranych.

*Lasy :* i te mają swoje przymilenia,  
przez swych drzew rozmaitość, figurę,  
wysokość, rozkrzewienie, gęstość, od-  
mianę liści i kwiatów, mnostwo krzew  
pod

pod niemi rosnących, onychże młodzież,  
place ukryte i odkryte, na przemiany  
cień i światło; co zważające oko weseli.

*Miły* na weyżrzenie jest las, gdy  
się po pagórkach rościaga, albo porowno  
nad wodami, łąkami.

*Szlachetny*, gdy się. wynosi nad  
wsie i okolice.

*Zuchwały*, gdy nad miejscami nie-  
dostępnymi, nad urwiskami i nad ska-  
łami krzewi się.

*Romansowy* to jest godny zastano-  
wienia, gdy z jeziora początek bierze,  
gdy skały okrywa stojące albo wiszące,  
które wody oblewają szumiące, albo z  
nich wypływają kaskady z tartasem.

*Wspa-*

*Wspaniały, gdy na łańcuchu gór  
osadzony iak na tronie, chmury widzi  
pod siebie podchodzące. Cóż to w  
nich odmiany? Wprawdzie tych natury  
piękności który iest ięzyk, które pioro,  
coby ie godnie wyraziło?*

*Łąka w równinie nie tak iest wdzię-  
czna i powabna, iako w śród lasu;  
zboża nie tak przyjemne na otwartych  
niwach, iak gdy ie cień lasu zasiąga;  
Słońca promienie przez mnogość drzew  
łamiące się, indziej ginące w gęstwinie,  
ściany z drzew w różnych położeniach  
stawiające się, iakoby Człowieka w spo-  
koyność wprowadzające, gdy w nowym  
oku odwrocie tu łąka, tu niwa, tu pastwi-  
sko, tu, chalupa, tu karczma, tu rzeka,  
tu Pałac, tu Miasto, ieziore lub morze  
w oko*



w oko wpada, dziwnie ożywiają i budzą  
zmysły wszystkie i naturę. O iak to lubę  
widoków odmiany i coraz więcej inte-  
ressujące Człowieka!

Większością i rozległością swoją, iż  
lasy przewyższają gaje, więcej też w nich  
do uważania i postrzeżenia nayduie się, bo  
co w małym miejscu Człowiek rozumny  
Gospodarz Świata robi, to w obszerno-  
ści lasów zrobiła natura, iż każdej  
niemal oddzielności, z położenia miejsca  
swoy własny dała charakter. Dowcipny  
Ogrodnik zważający pilnie odmiany natu-  
ry, będzie miał okazją, i potrafi wyra-  
biać naypiękniejsze (że tak rzekę) prze-  
mawiające do Człowieka, owszem wię-  
cej winawiające się samochoć rosko-  
szy; Potrafi niespodzianie ułożyć rozle-  
głość

głosc zamkniętą, noc przy jasności, ponurość przy rozweseleniu, smutek przy zadziwieniu, wesołość przy zadumieniu, i takie skutki w sercu ludzkim sprawiac, które rozerwać go są zdolne, aż do zapomnienia swej biedy.

Tą różnaitością w lasach, natura u-wodzi, opisać dostatecznie nie można ukontentowania, które las przynosi będący nad ieziozem, rzeką lub morzem o Wschodzie i Zachodzie słońca. Co za kolory, co za spokoiność sprzeciwiających się sobie widoków w osobliwszey zgodzie?

Co raz w górę podnoszący się las, wspaniałe wystawia teatrum różności swoich, który w niskorównym położeniu

niu znudziłby! Któż nie pozna? iż w  
równi silona drzew piękność, iak we  
Francuskich zazwyczaj Ogrodach, bar-  
dziey przykrą się staie; albowiem ró-  
żność zawsze więcej niż iednostayność  
oczy ludzkie delektuie.

Z rozmaitości położenia swego,  
las zdolny iest wszystkie ogarnąć pie-  
szczoty, zaczawszy to iest od trunny,  
rozwalin, pustek, ułomków &c, aż do  
naywspanialszych Pałaców i Kościołów,  
które wszystkie tam nayprzyzwoitsze  
mieysca dla siebie wynaleść mogą. Pię-  
kny Pałac pod lasem czyż nie iest spo-  
koynego mieszkania obrazem?

*Knienie:* Knienia nic innego iest iak  
las, to iest zebranie i skupienie różnych  
drzew



drzew ogromnych, ale się różni od lasu, iż w lesie są drzewa piękniejsze i regularnie rosnące, tudzież na weyzrzenie ozdobniejsze; w Kniei zaś drzewa nie kształtne, poutrącanę, obroste, krzywych dosyć, mało pięknych, między niemi wiele krzewów, rośli, wykrotów, a tym mniej placu równego, grunt zaś tak garbaty, iż on sam dzikość oznacza, i to jest mieszkanie ptastwa i zwierza. Ale Człowieka przez samę swoją zaciszą, ciemnotę, głębokość, nierządność, w różne wprawia uroienia, zwłaszcza gdy się w nich najdłuż przykre spadki, urwiska, progi, wąwozy, potoki, przez które wody z chałasem się toczą, i te chociaż tak nieforemne dziwnie zaostrzają widoki.

Sztuka nawet i przez lasy czyni wspaniałe

niałe przeyscia, i rokoszne ulice, ale w kniei chcieć dać taką, wprawdzie uderzenie oka, zastanowiłoby każdego, lecz knieia zawsze knieią nie przerwanieby do swego końca dążyła, i owszemby ta silona Sztuka tęschniceby sprawowała, a czyżby w dzikiey garbatey kniei bydź mogła długa tak piękna ulica?

Zaiste każdy rozerwawszy oko za natury powodem iść raczey obiera, który dłuższe ukontentowanie czyni, niż w tanto wpatrywać się, co razem nasycą.

Ulica sztucznie formowana w kniei wprawdzie bawi, lecz gdyby się długo ciągnąć miała, nie iest naturalna, i gdyby takich bydź tam miało więcy, byłyby *attentatum* przeciw naturze. Lecz

i takie.

W  
e-  
cz  
by  
ta  
a  
dz  
za  
6-  
z  
a.  
i  
o  
-  
-  
z

W takie ulice ciągłe bydźby nie powinny  
bez zamiaru szczególniejszego (gdyby  
komu koszt łożyć na nie przywodziło  
się) to jest bez ważney przyczyny, ia-  
ko to dla odkrycia prospektu na Pałac,  
albo na okazałość interesującą, albo na  
perspektywę morza, albo dla inney rozma-  
ite wystawiającey widoki, ale to zawsze  
przeważającey Fabryki Piękności, lub  
Rękodziela iakiego, niespodziewanie na-  
padającego na oko; które powiększają  
zadziwienia, gór, dolin, wód, uezior,  
horyzontu rozległość, Wsi, Zamków, Pa-  
łaców, Miast, toż wiszących lasów, które  
się gubią w obłokach.

Ogrodnik tedy doskonały, te ro-  
skosznie pieszczące Widoki, będzie umiał  
podsnuwać oku stopniami; iż gdy jedne

Spe-



Spektator iakoby zuie, i onych pasie się uwagą, na inne mimo wszelkiego spodziewania napadnie. Zgoła trzeba ażeby utrzymywał w umyśle każdego spokoyność z wzruszeniem, miłe wyrażenie z żywością, ukontentowanie z pociechą, zastanowienie z zadziwieniem.

Takie więc wykonywając zabawy, czyż nie ma całej usilności rozumu dokładać Ogródnik? Który zaiste gdyby się tak zachował iak ięgo powołanie i destynacya każe, na wzórby Raju mieysce sobie powierzone wypracował. Owo zgoła: Ogródnik ma sobie to pierwey na duszy wyryć, co ma na gruncie powoli do skutku przyprowadzić.

*Bory*

*Bory.* Należą do tego rodzaju i Bory które swe powaby mają i różnorodność ukontentowania, to przez gęste cienie, czyniące ochłodę, to przez gołoborza odkrywające obłoki i zastanawiające widoki, to przez postać drzew okazałych, to przez prezentowanie różnych naturalnych bukietów i krzewin, to przez odwinienie łąk i kwiatów które wyziewają rozliczne zapachy, to przez przelot wszelkich ptasząt, przebieg różnych zwierząt, to przez widzenie dziwnych węży, robaństwa, motylów &c. które żyjące stworzenia z równą ciekawością patrzą się na przejeżdżających albo przechodzących, iak są i od nich widziane: te na wierzchołkach drzew w gęstwinie spoczywające śpiewaniem swoim echo

na koło wzbudzaią, przez co się samotność borów zamienia w miejsce od tylu zwierzątek nie przeliczonych rodzajów zamieszkane, które tam oddychać i tchnąć здаią się samą wolnością i miłością.

Te niewinne roskoszy, czyż nie wpaiają w serce uważającego Człowieka, Obrazu najsłodszej Stworecy? Całą tam okolica wyraża pokoy, i здаie się sama w sobie cieszyć się nayspokojniey.

Szczęśliwy kto w tey zaciszy schronieniu między kwiatami wdzięcznemi, strumykami płynnemi, słowików odgłosie &c: umie swey na dobre używać wolności!

Na tak miłym ustroniu Człowiek w  
siebie



siebie wchodzi, myśli mu szlachetnych przybywa, wdzięcznością się ku Autorowi Natury unosi; z łatwością przypomina przeszłe, z większą zdolnością myśli o przyszłym.

Nigdzieby przyzwoiciey (chcąc prawdę zeznać) grobom stać nie było, iak w podobnych miejscach, nie w Miastach, nie w murach aby trupy gniły, i zdrowe ieszcze żyjących zarażały ciała.

Jakieby to w całym Kraiu ozdoby! iakieby w przemieniających te Bory, sentymenta, uczucia, i tkliwość czyniły!

Czyżby nie właściwiey Dziedzicowi w swojego dziedzictwa mogile, na grob Familii ulposobioney spoczywać, niż w

K2 obcych

obcych sklepach? Pewnieby tam okazała pamiętką więcej się ludowi przypomniał do pobożnych westchnienia i modlitw, niż w piwnicę skryty, a nadewszystkoby od Kościołów, Domów modlitwy, próżna ciekawość nadgrobków czasem śmiesznych czytania, odciagniona była, takie widoki zaiste żywieyby serca tykały, i gorętszey za umarłe modlitwy, Bogaby samego za świadka miały.

*Puszcze.* Puszczy z żadnym drzew położeniem bratać nie należy, te albowiem są w miejscach piaszczystych, nie użytecznych zupełnie i całe dzikich, gdzie płyną poteki wód zarażonych, od padalców i węzów, gdzie wilki ze swemini się kryją łowami, i koleją tam się schraniają, mocnieyszych się zwierza ry-

ku

ku obawiając; gdzie marsowata natura  
 żalobą wszystko okrywa, gdzie drapie-  
 żnych bestyi siedliska, gdzie ustawiczna  
 pamroka, i głos ludzki cale nie słyszany,  
 któryby ie ożywia! tam tylko posepność  
 strach i okropność panuje, i tam to na-  
 tura samym tylko naysroższym bestyom  
 wyznaczyła mieszkanie.

A któżby z temi bestyami mógł  
 społem zamieszkać, gdyby ich czuwają-  
 ca nad wszystkim stworzeniem Opatrz-  
 ność w takie dzicze nie usunęła? Za-  
 wołać słusznie słowy Dawida z uwielbie-  
 niem Jey należy: *Omnia in Sapientia*  
*fecisti. Ps. 103. v. 24.*

W tak niepojętąy odmianie fantazyi  
 Natury, czyż mało ma zręczny Ogro-  
 dnik



dnik wybierać do bawienia, zasmucenia, rozweselenia i do zadziwienia, wszelkiego Człowieka?

Odmiana drzew tak niosących owoce, iako i dzikich, w ich postaci, liściach, wielkości, rozłożystości, kubitney wysmukłości, gęstości albo rzadkości gałęzi, lekkości, w kwiatach &c. w samey nawet zieloności i ruchawości, co za niewypowiedziane wdzięczne oczom ludzkim czyni widoki? a gdy ieszcze do tego z obcych stron rozległego Swiata przyswoją się drzewa, rośliny, krzewy, kwiaty, frukta &c. Co za pieszczoty! wraz rozsądnie mieszane, ustawione, uszykowane, iakiegoż oczom patrzących nie wystawią obrazu?

Da-

Dawnemi czasy cieniem się tylko drzew kontentowano, których nie używano do Ogrodów. A coż po Ogródzie bez cienia? z czasem gust się naprawił, ale wiedzieć gdzie im miejsce w Ogródzie wyznaczyć potrzeba; przykryć nie-  
mi kwatery legumin lub kwiatów, wprowadzie zaszkodzą swym cieniem, ale na ustroniu podług sposobności naturalnego położenia za co bydź w Ogrodach nie mają? nad wodami, nad przerwami, ażeby gromady i stada ptasząt przelatujące, bawiące się widzieć, śpiewające słyszeć, w swych czasach ie załować &c. chyba nieuważny z tych się wygod i upodobanie ogołaca.

Malarz tworząc lanczawty wszak piękniejsze rzeczy wybiera, Ogrodnik zaś w  
Sztu-

Sztuce swoiey i nieforemne rozrządzeniem swoim i gustem wybornym, zdobiące i powabne czyni; Nawet gdzie iakich kolorów drzewa, kwiaty, &c. ma sadzić, równie iak Malarz uważać powinien.

I dzikie drzewa różne przyjmują figury i obcinać się dają, ale wiedzieć należy: iż w Ogrodach drzewa w różne obcinane figury, szpalery regularne, drzewa silone do czynienia cienia, formujące Arkady, ściany, sklepienia, Altanny &c, i co tylko gwałt przynosi naturze, a nie-skończoney Ogrodnikom dodaie pracy, tyle tylko bydz zażywane powinny, ile inne sztuczne ozdoby; iako to Statuy, Posagi, Swinski, monstra, zwierza &c. ile wyciąga rozumna przyczyna, zgola  
nie



nie bez racyi. Albowiem nad potrzebę rzeczy obciążające Ogród iak te zdają się być raczey do sprzedaży sklepem, dobrze urządzonym; tak tamte iednostaynością swoją nudzą, wilgoci wieie trzymają, i przeciwią się Naturze, Ogród zaś Naturze pomagać, nie onę głuszyć powinien; który jest naywięcey do rozrywki, dobrej myśli, cienia i ochłody zyskania informowany.

W iakim był guście Ogród Rayski w którym Ewę zwiódł czart przeklęty pięknie opisał *Milton*, w takim być mają i wszystkie inne, to jest mniej sztuczne, a tym więcey naturze podobne.

Proszę zważać po lanczawtach w których się bez porownania bardziey zanied-

zaniedbane dzieła natury podobaią, niż wysadzone Sztuką iednostayności Ogrody, boć to nie zbita prawda iż *varietas delectat*.

*Labirynth*: Sztuka drzew z Abrysu wysadzenie nie pospolita, do Ogrodnika należy. W dawnych wiekach te labirynthy bywały do błędzenia dla rozrywki, ale coż? bywały one z ulic ciemnych, z drzew wysokich sadzone, Statuami Olbrzymскими, albo monstrami czyli diwotworami w kątach, i w różnych załamkach stroione &c. Zdaje mi się: iż w Człowieku więcey strachu, boiaźni i prawdziwego zatrudnienia z obawy pomnażały, niżeli wesóło bawiły; dla tego rodzaj ten Labirynthów zabawy, bydź powinien w tym sposobie, ażeby labirynthy

thy były jasne, nie zbyt ciemne, to jest nie nadto rozciągle, na ustroniu, i zdo-  
bione raczey ptastwa świergotaniem niż  
poczwarami.

*Oranżerye*, ponieważ tylko są dla  
drzew delikatniejszych, które się nie  
zgadzają z ostrością powietrza naszego,  
iako to: *Cytryny, Pomarańcze, Dakte-  
le, Cedraty, Ananasy, Figi Rajske*  
&c. lepiej się bez nich obejść, a raczey  
swoie Kraiowe dobre owocowe drzewa,  
mieć w lepszej staranności, niż Cudzo-  
ziemskie w *Oranżeryi*, które iak gbyby  
w Szpitalu, zawsze i bezprzestannie opa-  
trywać trzeba.



## R O Z D Z I A Ł XIV.

*O Potrzebach Ogrodów koniecznych.*

Nim się mówić będzie o Ogrodach wpród mówić należytość wyciąga o potrzebach Ogrodu, które czynią go użytecznieyszym daleko, konserwując to wszystko co się w nim tylko rodzić może.

Ogród prócz Włoskiego dla zabawy więcey i dla okazałości, bydź powinien inny iak po polsku zowią *warzynny*, cale od pierwszego oddzielny.

Trafia się że mury czyli ogrodzenie Ogrodów nie wystarczają, ażeby na nich rospinać drzewka które tego właśnie wyciągają; albowiem Owoce z trudnością u nas dostawiające się nie same  
tylko

tylko potrzebią aby rospinane były w Szpalery, *n. p.* Brzoskwinie nie rospinane nie nabywają ani większości, ani koloru tak miłego, Gruszki zaś iako to *Krystyanki, baby, bery &c.* i inne gatunki są tak wielkie, iż się nie mogą utrzymać na swojej gałęzi, będąc na polu otwartym, za łada wiatrem opadają; Podobnież innych wiele rodzajów Owoców, iako to: *Wiśnie, Sliwy pierwotne, Czereśnie*, nie pokażą dobroci swojej wrodzonej im, tylko w Szpalery rospięte.

Dla tego potrzebny iest oddzielny Ogród, w iakąkolwiek on bądź figurę (wszak być powinien dla pożytku nie dla oka) a to dla rezerwy czyli wygody, i ten aby był wystawiony na Południe lub przynajmniej na Wschód, i cokolwiek

kolwiek aby był ukośny, to jest nachylony; na takim dopiero placu stawiają się czy parkaniki, czy mocne murki na 7 albo na 8 stop wysokie, co i do prospektu wiele bardzo służy, ani siebie blisko, iżby sobie cieniem nie szkodziły; ani od siebie daleko, iżby się tam nie zatrzymywało gorąco; te powinny być daszkami pokryte i ściąganiem matami, ażeby pokrzyżowane na nich drzewka, były ile można ochronione od szronów, mrozów i gradów. Tym sposobem można być pewnym o Owocach nawet w te lata, kiedy gdzie indziej jest nieurodzaj na nie, lub przepadają.

Potrzebny jest jeszcze koniecznie Ogród mający swoje osobliwe nazwisko *Sad*, w którego to ogrodzeniu, na wolnym



nym powietrzu są rozsądzone drzewa  
Owocowe wszelkiego rodzaju.

*Sad* z natury swojej jest przeznaczone na drzewa wielkie które się sadzić zwykły pod Niebem. Miewają one delikatne Owoce, i często smaczniejsze niż rospinane drzewka w Szpalery; Czy to dla tego iż ie na koło świeże zewsząd owiewa powietrze, i więcej im soli udziela; Czy iż wierzchołki onych nie będąc nigdy obcinane, więcej ciągną przez liścia rosy, soków, do ożywienia gałęzi swoich i pnia, przez co prawdziwie więcej nabywa dobroci; Cożkolwiek bądź często smaczniejsze daleko obfitsze i wyborniejsze nad inne. Ale żeby to cieniem swoim szkodziły wszelkiej Ogródowiznie, dla tego odsyłają się do przy-

zwoitszego sobie, i wygodnieyszego miejsca, to iest do Sadów.

Jest ieszcze wiele gatunków osobliwie gruszek, iako to cukrowe, *dule*, *werdaki*, *kapuśnice*, *baby* &c. które się dla delikatney miękości i soczystości swojej w ustach rozpiywią, te w Sadach bydź sadzone powinny, gdzie pod sobą ziemię trawą suto okrytą naydnią, a gdyby w Szpalery rospinane bydź miały, pewnieby żywość, delikatność i przyjemność sobie wrodzoną straciły.

Do Sadu należą i inne drzewa, które dla mierności swojej nie są podległe wiatrom.

Jabłka wszelkich gatunków lepiej się  
w polu

w polu sadzone, niż w Szpalery rospięte  
 udaia; morwy czarne, białe, orzechy  
 włoskie także w Sadach mieć miejsce  
 powinny; Słowem wszelkiego rodzaju  
 gatunku i czasu pory, z Sadu mieć za-  
 wsze można naysmaczniejsze Owoce.

Jak we wszystkich Kunsztach, Sztu-  
 kach i Naukach tak i w Ogrodach nay-  
 potrzebniejsza iest Szkoła dla nieprzer-  
 wanego wzrostu i pomnożenia onychże,  
 w której się pielęgnia wszystkie Plant  
 to iest drzewek tak owocowych iak  
 nie owocowych, ale pięknoscia swoia  
 zaleconych rodzaie i gatunki, przezna-  
 czone następować na miejsca drzewek,  
 przez różne chwili przypadki, starosć,  
 albo inne od gadzin przygody zniszczo-  
 ne albo uszkodzone.

L. Drzew-



Drzewka sieią się i wychodzą albo z pestek owoców, albo z czubków wychodzących z nasienia; z pestek często się lepiej udaia, niż z delikatnych pniów które czasem dziczeia i potrzebią zaszczepienia w nie gryffów, częścią sadzą się pnie leśne, oderwane od drzew owocowych leśnych, częścią sadzą się baszardy, ale te naylepiej w faierki sadzić, a to ażeby były pod ręką do przesadzania, oraz pewnieysze. Jest tedy nieuchronną potrzebą mieć i Szkołę.

*Na Szkołę tę Ogrodniczą grunt powinien byđ obrany, nie chudy nie płonny, boby tam pielegnować i edukować się maiących pierwiastków siły słabe i mdłe były; nie buyny, znowu aby z niego też pierwiastki w podleyszy grunt przesadza-*

ne

ne w czasie potrzeby nie były, coby im wielce szkodziło ; ale bydź ma grunt dobry lecz mierny, iżby (iak zawsze drzewko w przesadzaniu słabieie) w lepszy grunt przeniesione były, dla odzyskania wprędce sił nadwergężonych w przeniesieniu go z miejsca na miejsce.

Poki zaś te pierwiastkowe Planty są w Szkole, muszą podpadać surowemu rządowi, i tak sadzą się nayprzód o stop 3 od siebie w szeregu daleko, (drobniejsze atoli sadzić się mogą gęściey, aby profitować z miejsca) potem trzeba je przenosić w szereg drzewek roślejszych, gdzie na wolnym powietrzu osadzone, tęgości, siły i wigoru nabywają ; gdyby tedy na podlejszą ziemię osadzone były, zapewne słabiałby,

L2 albo-

---

alboby cale zniszczały, nakoniec iak one same, tak i ziemię koło nich czysto trzeba trzymać, ażeby lulkami i różnemi chwasciskami nie były zagłuszone, i w ciągnieniu potrzebnych im soków zubożone, albo pokrzywdzone.

Tu się pokazuje Rząd Człowieka nad poddaniami sobie Żywiotami, aby ich pod wagę rostopnie utrzymywał, ku ich wygodzie a pożytkowi w czasie i ukontentowaniu swojemu, pielęgnując ie ze starannością, aby młodocianym drzewkom nie szkodził, ale miał ie w pieczy rostopney dokładając o chędotwa, dozoru i pilności.

---



## ROZDZIAŁ XV.

### O Szczepieniu.

Wszystkie czynności i prace Ogrodników są szacowne i kontentujące równie iak zabawne i rzetelne gospodarskie, ale piękniejsze i weselsze są te: *Szczepienie* i *Kastrowanie* to iest drzew obcinanie.

Szczepienia Sztuka iest zmyślniejsza, łatwiejsza, i wprowadzie dziwniejsza.

Kastrowanie zaś iest bardziej fatygująca, ale na tey się zasadza cała Ogrodnika doskonałość.

Szczepienia sposób iest dziewięcioraki, które dosyć iest poznać bez wdawania

wania się w opisanie innych mniejszych i szczególniejszych (lubo potrzebnych) obserwacyi, których to dostrzeżenia doświadczeniem nabywają się.

Porządnie Ogrod zasadziwszy, aby różność drzew i kwiatów zmysły smaku i powonienia weseliły i oko nasycali trzeba szczepić koniecznie, bo takie drzewa są prędzej do pożytku, i okazalsze niż z pestek wypielęgnowane. Szczepić je zaś zawsze bezpieczniej w Jesieni niż na Wiosnę, albowiem natura do iednego się przyłożywszy, lepsze wyprowadza skutki, niż gdy dwoygu dogadzać przymuszona, naturalniej iż słabiej skutkuje; I tak na Wiosnę rozdzielając ona moc i obfitość soków swoich, tak na korzenia iak na latorośle i owoce, zaiste dzielnie robić

robić nie może, ale się każdej potrzebie tylko po trochu udziela; gdy w Jesieni liście z drzew opada, latorośle się ku Zimie zamykają, ani soków przyjmują.

Natura więc całą soków swoich moc, w same spuszcza drzew korzenia, i czyni je mocniejszymi, buyniejszymi na Wiosnę w liście, gałęzie i piękniejsze owoce. Jle można uważać, trzeba ubywałego Xiężycy do tego drzewek szczepienia, bo na przybywającym Xiężycu szczepić drzewo mocno też rośnie, dla wpływów tego Planety; na ubywałym zaś szczepiąc, nie tak będzie bujne w gałęzie, ale zawsze będzie trwalsze i mocniejsze; a zatym i takie będą owo-

ce.



ce. Szczepienia tedy sposoby są te. (h)  
Co *Virgiliusz* dobrze wierszem wyraził.

x. *Szczepienie gwałtowne* to iest przez moc, tak się czyni. Trzeba najprzód tego drzewka w które się ma szczepić, aż do pnia uciąć koronę, czyli wszystkie gałęzie iak nayrówniey, i pień ten rościć Ogrodniczym nożem na pół mocą toporzyska, w którą szparę aby się nie zwarła, aż do zakończenia szczepienia; klinkiem bądź żelaznym bądź z drzewa suchego drewnianym rozdziawioną trzymać; dopiero w nią wybraną lepszego

---

(h) Nam quæ seminibus iactis se sustulit Arbos  
Tanta venit, seris factura Nepotibus umbram,  
Pomaque degenerant succos oblita priores.

pszego gatunku wszczepić latorośl, czyli iak Ogrodnicy nazywają *zraz* albo *flanc* któryby miał naymniey trzy pączki, to iest guziki do wypuszczania pożytecznych gałęzi; Koniec latorośli w pień szczepięcy się, na obie strony scyzorykiem oberznąć potrzeba gładziuténko aż do rdzenia i przyciąć ostro z obu stron naymniey na cal, aż poki ma bydz osadzony, i uważać trzeba na układaniu, ażeby skóra latorośli, ze skórą pnia zesza się iak naydoskonaley w iedno. Na tym rzecz cała szczepienia w spoieniu, które wciela iedno w drugie.

Ta skóreczka składa się z różnych bardzo drobnych sieci, czyli sitowia, te się zazwyczaj z natury swojej na Wiosnę nadymają i od drzewa odstaiają, nową kó-

raz co rok drzewo okrywając na koło, tak iż w drzewach ściętych po tych się korach zgrubiałych drzewom lata rachuią, ale to w wielkich drzewach.

Przeto iż tak w pniu iak w latorośli te sitowia są przecięte równo, zależy aby oczka ich równo się też zeszyły i przez udzielanie wilgoci i soków iednym się ciałem stały, które sitowia ieżeli by się z sobą nie ziednoczyły, nadaremne szczepienie, ani się tak z drzewkiem do siebie nadadzą, iakoby ciało z twardszą od siebie kością, *simillima similium ratio*.

Tak doskonale zaszczepioną latorośl owinąć iak naylepiej trzeba skóreczką drzewa czyli łykkiem, aby tam i wiatr  
doyść



doyść nie potrafił, potym maścią Ogródniczą obłożyć, która się robi z wosku żółtego żywicy i piasku grubego w rynce; Nakoniec szmatą owiązać, chroniąc zadane drzewkom rany od wilgoci, albo sucha.

I ten iest pierwszy sposób szczepienia naypofpolitszy.

2. *Szczepienie w krzyż.* Jest: gdy się pień na krzyż rozcina, ale to szczepienie do grubszych drzew służy, w które szpary cztery latorośli zaszcześcić można, ale z tą punktualnością iak się wyżej rzekło, ażeby się iak naydoskonaley kory i sitowia oboysza zeszyły; W grubszy pień można i więcej wszczepić, aby gdy która latorośl chybi i nie przyimie się, inne się wcieliły.

Ten

Ten jest drugi sposób pierwszemu podobny.

3. *Szczepienie przez rościęcie.* Robi się tak: Zamiast wszczepić latorośl w szparę, albo za skórę pnia, trzeba skórę pnia nożem trochę głębiej rościć, aż do samego drzewa, i doskonale ochędożywszy rościęcie, włożyć w nie latorośl, aby się zatopiła cała, i aby się latoroślą rościęcie wypełniło; tym sposobem spajaia się kory, i wilgoci sobie i soków ożywiających użyczają.

I ten jest trzeci sposób szczepienia przez rościęcie.

Jeszcze i tego zażywaią sposobu: Drzewo grubszej kory i wilgoć w sobie

znacznie ciągnące, iak są Wiśniowe Trze-  
śniowe Czereśniowe &c. chcą tak szcze-  
pić: mieć trzeba kołek z drzewa suchę-  
go gotowy, i ten wbić między drzewo  
a kórę, nie naruszywszy kóry bynajmniej,  
dopiero miejsce kolkiem uczynione o-  
chędożywszy flanc w to miejsce włożyć,  
i ta Operacya zowie się kożuchowanie.  
W drzewa zaś delikatniejszey kóry, któ-  
re więcey mają wilgoci w mięsie niż w  
kórze, drzewo się rościna i flanc zakłada.

Do takich robot trzeba latorośli nay-  
czerstwiejszych, od południowey strony  
wybieranych i z wielu pączkami; trzeba  
aby były dwuletnie, bo młodsze owo-  
cówby tak rychło nie wydały, i aby były  
grubości palca małego.



Zaciąć ie należy do rdzenia samego nie naruszywszy go, i tak spoić aby rdzeń do rdzenia, kóra do kóry przystała i dobrą ziemią oblepiwszy owiązać.

Flance do tej roboty bydź powinny brane na schodzeniu Xieżyca, i to na 10 dni pierwey i takie mieć trzeba w schowaniu aby ich nie doszło powietrze, ponieważ zaraz cięte gdyby się wsadziło, powietrze, przez które się drzewa nabrzmiewają albo folgują, byłoby im przeszkodą do zrośnienia się, trzebaż im dni kilka wytrzymać, aby się w sobie wyburzyły, przez takowe szczepienie owoce i prędsze i obfitsze będą.

Tych się wspomnionych szczepienia sposobów używa na Wiosnę to jest w  
Mar-

Marcu i Kwietniu gdy drzewa od rozwijającej się Natury soków nabywają.

4. *Szczepić w pieszczatkę.* W Maju trzeba wziąć dwie gałązki, iednę leśną drugą ogrodową, uważając aby iedney grubości były, obydwie na swóich pieńkach równiuteńko uciąć należy, dopiero ogrodowa gałązka obżyna się na koło delikatnie, i zzuwa się z niey skórka iak pieszczateczka ostróźnie, którey długość ma bydzć koniecznie takowa, iżby na sobie miała ze dwa guziki czyli pączki; podobnież zzuwa się skórka i z leśney gałązki, na której iż drzewce wilgotniejszy, nadziewa się zaraz pieszczateczka zdjęta z Oгородowej gałązki; tak odziana ta gałązka dzika, iednoczy się z kórą iak własną, której wierzch trzeba, oblepić  
zaraz

zaraz gliną, albo resztujące drzewce, drobno postrzępiwszy na koło pozaginać.

Otoż tak się to szczepi w pieszczalkę. Naylepiej się tak udaia kasztany i figi.

5. Szczepi się jeszcze albo właściwie iak Ogrodnicy zowią okulizuje tak: Odeymie się od wybranego drzewa kora w figurze troygrańca podłużniego, lecz taka aby na niej był poczynający się pączek fruktowy; którą korę odeymuiąc, pod pączkiem głębiey scyzorykiem zaiąć potrzeba, ażeby ten pączek dla pewności z drzazgą odebrać; bo w tym to pączku nadzieia cała przyszłego drzewa zostaje, niedoskonale go zaś ódiawszy, próżnaby była robota.

Ten sposób lepiej się udaie w drzewach rodzących owoc z pestkami, niżeli w innych.

Bie-



Bierze się tedy ta kora za koniuszek w usta, ale tak aby iey ślina nie doszła, boby sokowi szkodziła bez wątpienia; w pniu się zaś dzikim korą rozciną w literę T w naygladszym miejscu, i odwiia się na obie strony scyzorykiem delikatnie, ażeby włożyć tę szczepić się mającą korę, którą aż do spodu rozcięcia gładko wprowadzić potrzeba, potem te skórki przywinąć do siebie; tak ażeby pączek na wierzchu został odkryty. I zowie się ten sposób okulizowanie.

Inni zaś robią tak: iż przyłożywszy do pieńka ięzyczek z pączkiem dobrego drzewa, tak iż sam ięzyczek na pniu wyżynaia, odiawszy dopiero dziką korę, tę na iey miejsce obsadzaia, równaia, spinaia. Co się równie dobrze i pomyslnie udaie.

M

Obwi-

Obwiiaią zaś te Okulizowania kłakami raczey, niżeli niciami, ażeby z większą łatwością grubieć i rozrastać się mogło drzeweczko, albowiem niciami ściśnione gwałtby cierpiało i uschło, kłaki zaś mając sprężystość, w proporcją mężenia drzewka rozciągają się wolność drzewku zostawiając.

Mogą się te iężyczki dla pewniejszego utrzymania owocu z obu stron zakładać, czyli okulizować *per modum provisionis*.

6. Szczepi się jeszcze oko płaczące. To robić się zwykło w lecie, iż w ten czas wszystkie i wszelkie drzewa, mają w sobie obfitość soków, przeto drzewko dzikie czyli leśne na 4 lub 5 palców  
wyżej

wyżej nad miejsce okulizowania obciąć z gałązek potrzeba, ażeby sok zalał to oko, zostawia się zaś nad okiem tyle pieńka, aby znowu oka, sok nie zalał, lecz ażeby i wyższe pompie ożywił: będąc w Ogrodnika mocy i pilności uciąć kiedy i poki będzie wyciągała potrzeba dzikości.

I to jest szczepić w oko płaczące.

Wiedzieć należy iż Szczep zawsze jest lepszy i niezawodniejszy, gdy jest szczepiony nisko i bliżej ziemi, to dla ciągnięcia większą siłą wilgoci i mocy, iako przeciw wiatrom wszelkim i trąceniu od zwierząt, tudzież mniej nabiera z cierpkości pnia w którym zaszczepiony.

Jeśli Szczep pierwszego zaraz roku

M 2

lub



lub drugiego zakwitnie, kwiat pierwotny z niego oberwać należy; i tę pierwszą cierpliwości uczynić ofiarę, która się sowicie w dalszym czasie nadgrodzi, aby się drzewko nie wysilało jeszcze słabuchne, przez co by potem mniej owoców dawało.

Z Wiosny gnoiem ie krowim smarować, wiele im pomaga, a jeżeli jeszcze do gnoiu przymieszasz żółci wołowej, lub soku z piolunu od ogryzania koz i zająców bezpieczne będą.

7. *Szczepi się także w Oko śpiące.* Tak czynić, iest to czynić tę Operacyą w Miesiącach Sierpniu i Wrześniu gdy drzewa iuż pierwszego wigoru nie mają, przeto oko iak uśpione zostawia się, ani się

się pieńka, gałęzie obcinają a że na Wiosnę, gdy drzewko soków nowych nabierać będzie.

I to się zowie inokulizowanie oka śpiącego, u wszystkich Ogrodników.

8. *Szczepi się jeszcze w Sąsiedztwie* takowym sposobem: Obcinają się gałązki pieńka upodobanego i bliskiego drzewka owocowego dobrego gatunku, wierzchołek zacięty iak należy, w niego wszczepia się, nie odeymniąc iey od pnia własnego, to wszczepienie obłożyć Ogrodnicy mascią i pilnie owiązać należy; potem dopiero iak miarkować można, iż się zrosły obu drzewek kory, wtedy odciąć trzeba wszczepioną latorośl od pieńka swojego, aby sokami podsycona, na nowym pieńku wzrastała; tey latorośli gałąz-

gałązki obcinają się, ażeby nowe z pnia nowego rozkrzewiały się buńnicy.

Ale tego sposobu szczepienia nawięcej się zażywa do drzewek w wazonach, czyli fajerkach osadzonych, iż wygodniej jest, zbliżyć je albo odsunąć, iak skoro tego potrzeba wyciąga.

To Szczepienie robi się jeszcze trojako, coraz innym sposobem i tak.

1. Albo się przytyka drzewko do drzewka swoją gładkością z boku przyrnięte.

2. Albo się iedno drzewko na drugie osadza.

3. Albo nakoniec wierzch z wierzchem się spaja.



Zgotan: byle się siłowie kory drzew-  
ka owocowego, z korą drzewka dzikie-  
go należycie spoiło i pory do porów się  
nadały, w iakikolwiek sposób iednoczą  
się, zawsze iest dobrze; i częścicy się  
lepiey nad inne szczepienia sposoby  
udaia.

Albowiem w innych Szczepienia spo-  
sobach, ieden pieniek dostarcza ożywia-  
jących soków, w tych zaś dwa się pień-  
ki przykladaia sokami, iak na macoszy-  
ne dziecie, a zatym łatwiey i prędzey  
drzewko nasycia, rozrastaia, iż prędzey  
wydaie żądane owoce.

Do Szczepienia naylepsze latorośli  
dwuletnie, bo są mocniejsze i w lepszym  
młodey czerstwości swoiey wigorze.

Tu

Tu trzeba niemal za sekret w Ogrodnictwie wyiawić naszym sposób szczepienia osobliwszy zawisł, iakiego zażywają Anglicy i inż Niemcy, a jest ten.

*Szczepią oni w korzeń*, bo tu jeszcze tego sposobu nie znają nasi, który tak się robi

Bierze się najprzód korzeń z brodą całkowitą drzewka tego gatunku w iakie chcę szczepić, te korzenia obciąwszy, w każdy potym łatorośl nową wszczepić; lednym którymkolwiek wzwyż opisanych sposobem. I gdy jest drzewko znaczny i obfity wigor mające, nie szkodzi uciąć mu i maciczny korzeń, bo z tego razem wyiść może 20 albo 30 pierwiastek.

Doświadczyćby tego sposobu konie-

cznie

cznie potrzeba, boby się szczepiąc lato-  
rośl w sam środek, gdzie drzewko ma  
macicę najprędzey udać powinno; to iż  
im się niżej zaszczepia, mniej cierpko-  
ści z pnia drzewka nabierają, to iż są  
bezpieczniejsze od wszelkich przygod,  
to iż prędzey owoce wydaią iak się wy-  
żej uważało, to nakoniec innych uży-  
wając szczepienia sposobów, wiele drze-  
wek schnie, nie prawdaż tysiąc doświad-  
czeniami ustawicznemi stwierdzona? tu-  
dzież pracy Ogrodników dużo się traci,  
a zawsze ze wszystkich długo oczekiwać  
trzeba pociechy.

Szczepić można tym sposobem lato-  
rośl w pień tegoż samego drzewa w ko-  
rzeń, gałąź w gałąź, a owoce z doświad-  
czenia większe, delikatniejsze i sma-  
czniejsze będą.



Bawiący się Szczepieniem ma i to wiedzieć, iż pierwsza skora drzewa zowie się łubem, druga skora miazgą i ta bywa albo zielona albo biała. Na starym drzewie rozdarta łuba wzdłuż, czyni drzewo urodzajniejszem, bo tym rozdarciem bierze w siebie potrzebną wilgoć, poprzecznie zaś łuby rozdarcie szkodziłoby mu, bo by się w nim wszystkie siłowania i rodowita przędza jego przerwała, któremi w drzewach wszystkie soki idą w górę.

Doskonałość Ogrodnika nie na tym zawisła, aby umiał we wszystkie sposoby szczepić, bo to Czeladź wyćwiczona potrafi; ale raczey na tym aby wiedział: jakie flance w jakiego gatunku pieńki zaszczeplać. I o tym krótko, na przykład.

Gru-

Gruszki zazwyczaj szczepią się, w pnie dzikich leśnych gruszek, zwłaszcza które stać mają w Sadach na wolnym polu &c: lecz trzeba upatrywać aby pień był mocny i wigor mający, iżby korzenia zagłębiał, dla ochrony i tęgości od przypadków drzewa; szczególnież zaś od sucha.

Ale Gruszki sadzić się mające (gdyby kto zechciał) w Szpalery, albo do rospinania, szczepić ie trzeba w pigwy, których się korzenia więcej rozszerzają niż zagłębiają i zaiste smaczniejsze mają owoce, niż te które są na leśnych pniach gruszkowych szczepione.

Jabłka szczepią się zazwyczaj w pnie dzikich iabłoni leśnych, Jabłoń leśna idą-

ca z nasienia, bardzo jest nie rychła, ale tym mocniejsza, wigor większy maimająca i pnia piękniejszego.

Jabłoń leśna nie z nasienia, prędko ma owoc, jest i trwała i nisko rozrasta się, dla tego na Szpalery dogodna.

Jabłonie i na miernie dobrej ziemi, rodzą piękne owoce, co zaś dla gruszek lepszego gruntu potrzeba, aby więcej soczystości miały.

Wiśnie, Trześnie, Czereśnie i tym podobne jagody, szczepić trzeba na leśnych tegoż gatunku pniach; Szczepią zaś się przed S. Janem.

Sliwy wszelkiego gatunku na dzikich tegoż gatunku pniach szczepić się zwykły, czyli wyszłych z nasienia, czyli z korzenia.



Brzoskwinie i Morele szczepią się w Sliwy lub w Migdały najlepiej, bo migdałowe korzenia głęboko zapuszczają się w ziemię, gdy śliwowe tylko horyzontalnie rozszerzają się.

Brzoskwinie więc i Morele w migdałowe pnie szczepione, trzeba sadzić na gruncie suchym lecz ciepłym, gdzieby pewnie zginęły szczepione w pnie śliwowe. Przeciwnie zaś szczepione w pnie śliwowe, sadzić się mają w miejscach wilgotnych, gdzieby szczepione w pnie migdałowe poginęły.

Wiedzieć należy: iż Brzoskwinie z drzewa na wolności będącego są smaczniejsze, niż z drzew w Szpalery rospiętych, ale gdy Szpalerowe jest na Południe

dnie albo na Wschod wydane, Szpalerowe  
 mają kolor piękniejszy, i obficiey rodzą-

Te chociaż proste Ogrodnictwa Reguły, wiele dziwnych iednak skutkow do zadziwienia przynoszą podług staranności swiego dozorczy.

Nie nazywam ia tu Cudem wykonać, aby jodła wydała jabłka, dąb drzewo kasztanowe, wiąz drzewo gruszkowe, jagody płot bukszpanowy &c: *his similia*. Ale raczey te dziwy zowie monstrami natury, albo bękartami, albowiem te drzewa i planty, nie będąc iednego gatunku, cokolwiek z ich zmieszania pochodzi, wszystko iest silone, i nie iest tylko czcza nowość, czyli kaprys; Tak to właśnie iedno do drugiego służy, iak Arabeski, albo

albo Muzyka do Kościoła, co oboje sensu nie ma, i cierpkie czyni owoce, iak szczepy w drzewa odrodne szczepione.

Ani tych nazywam cudem, których to ciekawość z różnych doświadczeń dziwnych nawynaydowała rzeczy, iako to: na iednym pniu mieć wielu gatunków owoce, śliwy z migdałów, jagody z obcych cale jagod.

Ale co mię zadziwia, iest: iż naturę dzikiego drzewa, tak przeistoczyć można, iż nie tylko wszystkie wydaie dobre i smaczne owoce, ale ieszcze się w lepsze nad owocowe z natury drzewa zamienia.

Ach czyż tu przypominieć sobie nie można naystosowniej w tym Natury dziele



le co mówi S. Ewangelia: *Majus erit gaudium super uno pœnitente quam super 99 justos. Lucæ c. 15. v. 7.*

Niech to będzie mimoizdęm, BOG Autor Natury przez naturalne rzeczy nam się w dziwnych skutkach poznawać oczywiście daie. Co za pociecha widzieć Człowieka który w Ogrodzie nieużyteczne, zapomniane i dzikie drzewa, na użyteczne przerabia! Czyż nie iest ten Ogrodnik Prawodawcą rostopnym, gdy takie Naturze przepisuje Prawa? i dzikość w naypoważniejszej, w naymilszej i w naypoważniejszej przeistacza zabawy.

Tu on okazuje swoy rząd despotyczny nad poddanymi swej władzy, iż nie mogą gdzie indziej swych latorośli wypuszczać, ani liści, tylko tam iść muszą, gdzie on im skazuje.

## ROZDZIAŁ XVI.

### *O Obcinaniu Drzew Ogrodowych.*

Od scyzoryka szczepić pomagającego, zabieramy się do czegoś ważniejszego, co bawić zwykło delectujących się w tej Ogrodnictwa Sztuce; to jest do obcinania drzewiny:

Tego się Kunsztu Człowiek nie nauczy tylko przez doświadczenie, przez praktykę dopiero wyjawia się potrzeby i sposoby, które się i szukającemu nie odkrywają. Atoli tu opiszmy początki, ponieważ na tych gruntach się doświadczenie.

Owocowe drzewa są trojakiego gatunku.

1. Jedne są z drzew swobodnie rosnących. N

2. Drugie z drzew Karłowych, silonych przez Sztukę.

3. Trzecie z drzew w Szpalery rospinanych.

Drzewa wolno i swobodnie rosnące nie obcinają się, chyba tylko w początkach, dla dania im piękniejszey formy i układu na zawsze.

Pewna jest iż owoce z drzew wolno i swobodnie rosnących, są smaczniejsze nad Szpalerowe które się dostawiają odbiciem promieni słonecznych od muru.

Z tym wszystkim owoce Szpalerowe, mają inne nad tę zaletę; bo Szpalerowe lubo nie w smaku ni w wielości doydą owoców z drzew swobodnie ro-



snących; atoli Szpalerowe są większe,  
piękniejszych kolorów i trwalsze.

Równaiąc tedy korzyści owoców  
Szpalerowych, z owocami drzew swobo-  
dnych; zaiste Szpalerowe więcey cenić  
i szacować należy, ile że te porządnie  
rospinane i oku zadość czynią, symetrii  
dogadzaia, i wirydarze dziwnie ślicznie  
ozdabia.

Co się tycze Karłów, piękność o-  
nych zależy, aby niskiego pnia były,  
okragło, lub w inną figurę pięknie obcię-  
te, aby były gałęzi gęstych, miary pro-  
porcyonalney, która 6 lub 7 stop prze-  
wyższać nie powinna.

Karłom daie się wolność wszerg roz-  
rastać się, ale nie wzwyż; pilnować ich

N<sub>2</sub> atoli

afoli należy aby swoim Sąsiadom, to jest innym ogrodowiznom cieniem swoim krzywdy nie czyniły. Takie więc zaraz obcinać trzeba z góry, aby pień nie wynosił się wiele nad ziemię; przez to się czyni: iż/ wszystkie soki gruntu idą w pączki od spodu, a potem w gałęzie, z których rozmaite figury wyrabiać do upodobania można, to jest: w piramidy, ciągłe, w piętra przerywane, okrągłe, kwadratowe, &c. a zawsze tak w iednym iak we wszystkich sposobach, pełne dobrych owoców.

Szpalerowe podobnież albo nisko trzymać się, albo w górę wyrastać mogą przez obcinania Sztukę i pilność. Ale trzeba aby te w wachlarz gustownie rospinane były, iżby mieysc próżnych, gołych,

tych, między nimi nie było, iżby konar za konar nie zachodził, lecz tylko aby w proporcjonalnych obrębach, utrzymywane zawsze były; nie nisko, nie wysoko, nie rzadko, nie gęsto, ale do zupełnego zadość uczynienia ciekawe kontentowały oko. To się zaś miarkując równością podawania soków; tak więc gałęzie obcinać potrzeba, iżby raczej gęsto wiązane były, albo i dwie razem, niż próżne miejsca zostawiać.

Ze zaś rospinanie Szpalerów mniej się czyni dla ozdoby, iak raczej dla pożytku u dobrych Gospodarzy, aby większe i piękniejsze wydawało owoce, dla tego w obcinaniu ostróżnie zachować się należy.

Z pnia



Z pnia zawsze gałąź wyrasta prosto ku Niebu, i zawsze taż dla wolniejszego powietrza jest grubsza i wyższa nad pobocznie, tey tedy zawsze ochraniać potrzeba, z boków zaś wyrastające mdlejsze, nie tak okazałe, krzywe i późniejsze, a często dzikie które zowią Ogradnicy wilkami, iż soki owocom potrzebne kradną, to jest fałszywe gałęzie te trzeba obcinać.

Gałęzie grubsze zowią się konary. Bo są drzewka drzewcem, i w nich zawierają się oka delikatniejsze, zaś gałązki zowią się latorośle owocowe, bo na tych zazwyczaj bywają pączki, iak kwiatów i owoców zawiązki.

Oka i Pączki są wielkiej różnicy.

Oko

Oko jest guzik zawierający w sobie zawiązek liści i gałązek. Pączek zaś większy znacznie od oka i okrąglejszy w sobie, zachowuje w sobie zawiązki kwiatów i owoców. Ktoż się tu nie zadziwi najmędrszemu a nymisterniejszemu Natury działaniu!

Uciąć gałązkę iąką poboczną z latoroślą owocową, ta zarośnie w konar drzewa, i zamiast wydania owoców, si-  
li się w oka,

Ale zostawiając latorośli piękniejsze, sok się rozchodzi i udziela w liście, gdzie się trawiąc wraca czystszy i sposobniejszy wnieść i wpoić się w najmniejsze pory pączków owocowych; Albowiem wilgoci, humory, soki z pnia idące,

suną

suną się po gałęziach, i owoców nie czynią, aż dopiero gdy strawione na dół powracają, tam wysmażone, przefiltrowane i wydystylowane, a zatym udelikatnione, i dla tego to owoce nad wszystko smaczniejsze i rokoszniejsze. I tak:

1. Gdy na konarach nie masz liści (co bywa przez różne przypadki) przepada owoc.

2. Gdy się drzewu w konary rozrastać pozwala i w liścia, bez obcinania ich owoce są smaczniejsze.

3. Gdy soki w liściach strawione wracają, idą w owoce tak inż udelikatnione, że nie karmi gałęzi dzwigających owoce, ale same tylko syćci owoce; i dla tego to te gałązki podające nam frukta, w krótkich latach spadają.

To



To wprawdzie jest rozumowanie i dosyć jasne, ale ią nie Ogrodnik ze Sztuki. Atoli znać to i z owoców, które gdy się rychley dostawiają na drzewie, bywają robaczne.

Wielosć soków bui drzewo w konary gałęzie ale nie w owoce, więc to naypewnieysza iż w liściach dopiero mocą powietrza wytrawione soki, żywią owoce.

*Industria* i przemysł Ogrodnika ta cała: ażeby nie pożyteczne gałęzie obcinał, rostopność zaś ażeby soki wracające i ożywiające dobrym gałązkom użytecznemi czynił. Dla tego ma się znać doskonale na gałązkach użytecznych, od złych i niepożytecznych całe.

Nie-

Niepożyteczne są te wszystkie gałęzie, które rosną gdzie indziej, iak z miejsc obciętych w ostatnim okrzyszowaniu.

Niepożyteczne są równie te, które wychodzą zaraz z pnia. Ochraniac i tych nie trzeba które rosną ze starego konaru, ani tych które rosną z konaru młodszego, ale nie regularnie, to iest: które są znacznie grubsze od spodu, a cieniuchne ku swoiemu wierzchołkowi.

Wszystkie te są daremne, odcinać im trzeba, krom wtedy gdyby były potrzebne do zasłonięcia w Szpalerze miejsca próżnego, albo gdyby się z nich owoców spodziewać można więcej, niż z tych co regularnie i pięknie zdają się rosnąć.

Nie

Nie dosyć jest umieć rozeznawać gałęzie owocu od drzewa czczego, i od fałszywych gałązek które się obcinać powinny, ale nadto zapewnić się należy o pożyteczney od niepożyteczney gałęzi. Co się uzaie z natuy guzików, pączków, koloru, kory i wigoru latorośli.

Latorośle cienkie z pączkami grubemi, oddalonymi znacznie od siebie, zowią się czcze i obcinać ie trzeba. Latorośle zaś okazalsze, dłuższe i proste, z okami cieńszemi, oddalone od siebie, które Ogrodnicy łakomemi zowią iż wiele soku w siebie biorą i te odcinają się.

Ale gałęzie z okami iak pączkami okrągłemi, napęcznionemi, zdrowe, czerstwe, koloru żywego, pełne wigoru i dobrego gatunku, te zostawiają się tylko.



W obcinaniu trzy rzeczy Ogrodnik uważać jest winien:

1. Na Symetryą. 2. Na Ekonomią.
3. Na przewidzenie potrzeby.

Na Symetryą: aby dogodził ciękawemu oku; Na Ekonomią: aby soki ożywiające drzewo, dobrze urządził; Na Przewyższenie: aby oszczędzał tych gałęzi, których potrzebować będzie i z nich oczekiwać pożytku.

Że z największą pilnością obcinane drzewa, niekiedy z iedney tylko strony owoc wydaia, a z drugiey nie, ile że po odcięciu iedney gałęzi, czasem dwie wychodzą, i gdy się z iedney strony znacznie rozkrzewia, dla tego krócey się po tej stronie obcina, która nie przynosi

nosi owoców, albo ie zaraz w źródle korzenia odciąć należy.

Wiedzieć albowiem trzeba, iż mnogość gałęzi, prawie zawsze pochodzi od tłustości korzeni, przeto z tey strony korzeni samych uiąć potrzeba wyciąga; tak niedostarczanie obfitości soku osłabi drzewo, i tam napędzi wytrawione soki, gdzie rodzayne będą gałęzie, ktore to przez obfitość wilgoci i nagle dosyłanie soków, albo grubości humorów, czystemu dobremu i wytrawionemu sokowi przeszkadzały.

Ani iest inny sposób pożytecznymi i owocowemi uczynić gałęzie, iak podcięciem korzeni i uwolnieniem drzewa przez ten sposób od grubych humorów,

ale to z ostrożnością czynić potrzeba, iak  
*Teofrastes* przestrzega. (i)

Tę wiedząc początki, doświadczenie reszty wyćwicz ciekawie pilnego Ogrodnika, ale konieczna jest aby w tym się chciał doskonalić zawsze, bo iak rzetelna prawda niesie: *Ars longa vita brevis*, ma się nie tylko tym obcinaniem na Wiosnę ale i w Zimie, gdy czas pogodny na przechadzkę zaprasza, zatrudnić; ma iść do Szpalerów, a zawsze naydzie co obciąć niepotrzebnego i zbytecznego.

*Czas obcinania* czyli kastrowania z

nie-

---

(i) Stultum est amittere radices quas habemus, ut acquiramus novas. *Theophrastus*.



niektórymi drzewkami, zwykli się przedłużać aż do czasu, gdy nabierają na Wiosnę soków, co się zachowuje z temi które się bardzo rozrastaiają w gałęzie; te albowiem przerzedzając zmniejszeniem i ubraniem gałęzi gdy już powzrastały pompie, czynią się więcey owocowemi.

To się czyni z brzoskwiniami i morelami którym obcinanie gałęzi odwlec się może, aż do wypuszczenia kwiatu; albowiem iakby im dla mrozów srogości obcinanie szkodziło, iż są delikatne drzewa; tak na Wiosnę obcinając je gdy kwiat wydadzą, zabezpieczają się owoce; te zaś gałęzie wszystkie na upatrzonego obcinając, które cierpieć się zdawaiają, albo gdy i inne iakie zbyteczne rośliny wydaiają.

Inne wszystkie drzewa — naype-  
wniey się i naybezpieczniej na końcu Jes-  
sieni obcina, lecz w dużych Ogrodach  
całą Zimą tę robotę prowadzić można ;  
wszystko albowiem doskonaley się robi,  
co się wygodnie i ostróźnie robi, szcze-  
gólniey też w tey Ogrodnictwa Sztuce, w  
którey zabawnych robot do Wiosny od-  
włoczyć nie narękę ; w tey albowiem cza-  
su porze innych robot potrzebniejszych i  
prac istotniejszych więcey na Ogrodni-  
ka ustepuie, z których to prac mnogości  
do iakieyby się pierwey udać (gdy mia-  
nowicie skapó o robotnika) cale trudna  
bez straty i uszczerbku majątku zdecydo-  
wać.

Mówią Ogrodnicy z nałogu, iż źle  
w Zimie obcinać drzewa, aby im mroz  
bar-

bardziej nie szkodził; ale w tym maia egoizmu przyczynę, bo pod tę porę czasu więcéy im samym zimno dokucza niż drzewom, dla tego do łagodniejszej chwili, to iest Wiosny tę odkładaią robotę; ale z tysiącznych doświadczeń Ogrodników naydoskonalszych w swej Sztuce, a na swoy pożytek nie na Pana pracuiących dowiedziono iest, iż nie tylko obcinanie drzew w zimie nie szkodzi, ale owszem im do wydania obfitszych owoców pomaga.

To za Regułę zostawili *Mr. de la Quintinie*, a il *Mr. Normando* Ogrodnicy sławni za czasów Ludwika XIV w Wersalu.

Piękne Sztuki tę szczegulność maia,

O *Mr. de la Quintinie* i *Mr. Normando*



iż krytyce podpadaia nawet i od cnoty; Kto się niemi z ukontentowania bawi *Theoryą* onych napisać może ale doysć zupełney w nich pociechy nie można tylko temu, kto ie ma w doświadczeniu; Więć doświadczać iest koniecznością tak tym co mogą, iak nierównie bardziey tym którzy powinni, to iest Gospodarzom i Folwarki mającym Panóm.

Do tego mieć trzeba nóż Ogrodniczy na końcu zakrzywiony, a gdzieby ten gałęzi zachwycić nie mógł, mieć trzeba ręczną Ogrodniczą pilkę.

A gdyby się kiedy trafił przypadek zacięcia w rękę żelazem, wiedzieć macie: iż pompie tych gałęzi obcinanych przyłożyć, krzew zastanawiaia, i im młodsze są pompie tym skutecznieysze.

Natu-

Natury to dobroczynney dzieło, iż przez co Człowiek nieostróżnie bywa ranny, przez to bywa i uzdrowiony; podobnie iak bąbel od komara uczyniony, rozgnieciem na nim komara bywa uleczony, tak i od pszczoły iadu, ciało iey rostarciem na mieyscu leczy się &c.

Dosyć iest dla Panów znać się na Ogrodnictwa Sztuce, bez zatrudnienia się robotą, a to aby swoich Ogrodników oświecać mogli, a czasem i nauczyć, iżby od nich dobrze służeńi byli.

## R O Z D Z I A Ł XVII.

*O Owocach Ogrodów i Konserwie onych.*

Ogrod najprzód wydaie nam Jagody naydelikatnieysze, iako to: poziomki, truskawki, agresty, pożyczki, trześnie, wiśnie, czereśnie &c. z nadeysciem Wiosny, i codziennie nam ich dostarcza; lubo te nie długo nam służą, ale po nich następują trwalsze, daley trwałe do tego punktu, iż gdy ziemia zmarzła i mrozami zamknięta, nie wydaie więcej owoców, atoli mamy owoce które dopiero w zimie dostawiają, albo w tę się czasu porę rodzą.

Ktoż tu nie wyzna iż cały Okrąg Roku iest dla nas uwieńczony kwiātami

1 owo-



— 218 —  
i owocami? Kwiaty wprowadzie na iakowyś czas ustaia i przerwy doznaią, ale owoce (co lepsza) nam służą bez przerwy nieustannie.

Tych chceć Regestr opisać i one wyliczyć, a komu pod słońcem przyszło do głowy? i ia go opuszczam.

Ale raczey o konserwie owoców i tego wszystkiego co Ogród wydaie namienie, abyśmy one konserwuiąc lepiej, tychże zawsze z wdzięcznością BOGU od nas powinna zażywali.

*Pierwsza Konserwa* dla zachowania przez zimę owoców aby i nowych doczekały iest, w którym całe natęża się staranie, dłużey iak tylko można czerstwe zachowywać owoce; To mówię o wszystkich co się o iabłkach wyrazi.

Iż owoce iedne po drugich z czasem spadkiem dostawaia się, któż nie wie? i iubo jest wiele sekretów i doświadczeń konserwowania ich, ten iednak o którym wspomnę jest naylepszy, i naymniey zatrudniający:

W owocach z drzew zebranych zostaią zawsze cząsteczki powietrza, w których siła oporna zwykła swe skutki czynić; jeżeli tedy wewnętrzne powietrze jest w nich uciśnione przez powietrze otaczające je, wewnętrzna wiele działać musi, i jeżeli nie ma komunikacyi z wewnętrznym, jest bardzo słabe i przyniewolone moc swoją wywierać w owocu wnętrzości, z sokami więc owocu miesza się i słodczy wrodzoną soków owocu mieszając z ostrością swoją, w owocu miarku-

miarknie smak najwyżsienitszy ; lecz  
 czas ten minąwszy, psunie owoc tak da-  
 lece : iż się nie zda tylko być wyrzu-  
 conym.

Dla tego aby pomoc Naturze zawsze  
 bezprzestannie działającej i swe Prawa  
 zachowującej ściśle ; iż iedne po dru-  
 gich ustawicznie dościgaia owoce w swo-  
 ich momentach ; trzeba więc aby owo-  
 ce tam położone były, gdzie zewnętrzne  
 powietrze nie dochodzi, ile z doświad-  
 czenia wiedząc, że iako ie powietrze  
 wewnętrzne przyprowadza do prędzszego  
 dostawiania się, tak równie i do prędzsze-  
 go zepsucia.

Skąd wypada aby ta konserwa miała mu-  
 ry grube i nie była pod dachem, tylko gdzie-  
 by



by owoce przeziębnać nie mogły, albo głęboko w ziemi gdzieby wilgoci<sup>nie</sup> nabierały. Ale w sklepie ~~h~~oryzontalnie postawionym, oknami na Południe, z matami spuszczanemi konserwowane bydź mają ; Owoce zaś bydź mają ułożone na stolnicach połogich, aby za jednym rzutem oka dostrzedz można zepsowane do wyrzucenia. Żeby zaś przez okrągłość przyrodzoną sobie nie staczały się, i tak się prędko nie psuły przez dotykane się jednego od drugiego, podkłada im się słoma poospolicie albo siano ; ale że słoma smak ich psować, siano zaś w cieniu wilgocią je napawać zwykło, przeto najlepszy iest konserwy fposób, zbierać mech z drzew, i ten wysuszywszy na Słońcu, drobniuchno posiekąć, i dopiero tak

tak posiekany pod owoce podkładać, na nim i mięko leżeć i wygniółtszy sobie mieysca staczać się nie będą, ani się siebie dotykać, i smak rodowity będą bez odmiany chować.

Zawiaiają inni wszelkie owoce w papiery, w bibuły &c: i rozwieszają na ścianach, lecz co to za zatrudnienie! przy Papierni mieszkańcy potrzeba, maczają inni każdy owoc w wosku, co za zmuda w robocie!

*Druga Konserwa*, dla zachowania legumin czyli jarzyn, nie mniej użyteczna nad pierwszą; Ta byź ma na formę piwnicy, sklepiona, tak na gorąca iak i na zimę dobrze zamykana. W takiej dobrze się zachowują wszystkie jarzyny

rzyny w piasku, rosną i bieleją ale i szampiony to iest nawzór leśnych, domowe grzyby, bardzo smaczne do wszelkich przypraw; te się formują raz wedle razu rok cały, z gnoiu z wieprzowym nawozem zmieszanego i dobrze uprawioney ziemi.

Ta Konserwa zwać się może bezpiecznie zimowym Ogrodem, bo ofobliwie iesienne zbiory długo konserwuje.

*Trzecia Konserwa iest Oranżerya,* która przy wielkich Ogrodach ma własnie mieysce. W tey się całą Zimę pięknie zachowują Cytryny, Figi, Ananasy, Małogranaty &c: kwiaty i owoce wszelakie którym zimno szkodzi, a w Oranżeryi bydź i Trapauze mogą.



Ta byź ma oknami na Południe obrócona, które w czasie słodkiego powietrza, otwierane dla wzięcia świeżego powietrza byź powinny; z piecem dla rozgrzania aury w ostrzeysze chwile, piec zaś byź ma albo kryty we śródku grzejący lufftami, albo na koło po podściany sklepiiony, także gdzie nie gdzie z lufftami; ściany byź powinny grube, aby owoce nie przemarzały, z cegły aby wilgoci nie trzymały, dobrze wytynkowane, aby się promienie Słońca o nie odbijały; Zgoła starać się trzeba aby zawsze ile można w niey było iednostayne ciepło.

Służy zaś naywięcey na nowaliej tak owoców iak kwiatów, które z iey

taski

---

łaski mieć można Miesiącem pierwey  
przed czasem i tak się w niey sprawiaią,  
iż i frukta smaczniejsze i kwiaty wdzię-  
czniejszych kolorów pokazują się.

---

## R O Z D Z I A Ł XVIII.

*O Konserwie Cytryn, Pomarańczy &c.*

Tak widząc w Kraju naszym zagęszczone Oranżerye, mówić o nich przyciśniony potrzebą, mówić ieszcze rzecz słuszną zdaie mi się, o konserwie Cytryn, Pomarańczy, Cedratów &c.

Ten rodzaj drzewa doskonale konserwowany, iak nad wszystkie inne iest twardszy tak i trwalszy; a co osobliwsza: iż wiekami ma zawsze podobającą się orzom zieloność.

Drzewo tego gatunku zawsze się młodym pokazuje i przynosi kwiaty, chociażby lat 200 miało.

*W Wersalu było takie Cytrynowe*

*drze-*



drzewo zwane *il grand Borbone*, które blisko 300 lat trwało.

To drzewo Cytrynowe wzięte było łupem wraz z innemi ruchomościami Xiążęcia *Burbona* w Roku 1523, było to drzewo najpiękniejsze które natedy miała *Francya*, i pod ów czas liczono temu drzewu lat 60 albo 70, dołożcież więc lat 210 a uznacie iż miało blisko lat 300.

W Pałacu Królów Francuzkich zwanym *Fontembleau*, iest i innych wiele podobnych które już od panowania *Franciszka I.* były drzewa wielkie grube i okazałe. (k)

---

(k) Questa fu depredata, insieme con i altri mobili del Comte-Stabile di Borbone, nel anno 1523 era allera un delli alberi piu speziosi che

Osobliwsze to drzewo nie mniej dla takiej trwałości, iak dla nieustannej zieloności, a więcey ieszcze dla ustawicznych naypiękniejszych kwiatów i swoich owoców ; Zaiste mówić można o tego gatunku drzewach bez exaggeracyi to jest zbytkowania w słowach, iż w nich są zebrane i wszystkich części roku wdzięki i wieków dary.

Te drzewa zakonserwowane wygodnie w Oranżeryach, w Marcu zasiano  
prędko

---

fossero in Francia, e si stima ch' egli avesse, a quel tempo de 50. v 70 anni. Ora giungete vene 210 e vedete se non s' accosta a trecento. Mand Villa di Fontanablo se ne trovano molti altri, che crano di già alberi belli e grossi fin al tempo di FRANCISCO I.

*M<sup>r</sup> Hirschfeld. Section de Jardins.*

prędko się rozmnażają i sporo rosną, tak: iż ie w drugim roku szczepić bezpiecznie można.

Iż ten drzew gatunek jest do nas przybyły ze stron południowych, dla tego taką im ziemię i tey dobroci robić potrzeba, iaką w swych rodowitych Kraiach mają; Więc robi się dla nich ziemia tak:

Wziąć trzeba ziemi dwa lata odleżały z nawozem kozim, i trzecią część ziemi tłustey z fołsy, lub bagniska gdzie konopie moczą; taką umieszczawszy ziemię, trzeba przygotować naczynie tak obszerne, iak drzewa korona; gdy zaś się rozrasta co znać z więdnących liści, trzeba ie w insze przesadzić naczynie,



nie, bo znać iż ta ziemia nie jest dosyć do dania mu potrzebnej żywności; W ośm lat i to raz ostatni przesadza się jeszcze w większe naczynie, przy uskutecznienu punktualnym tego z nim obchodzenia się drzewo będzie zawsze co raz piękniejszym.

Naczynia te byź mają z naytwardszego drzewa, czy w ściany kwadratowe, czy w dęgi okrągłe, i przynajmniej na cal grube; wypokostowane byź powinny kilka razy i zewnątrz i wewnątrz: zewnątrz aby od wilgotnych chwil nie gnily: wewnątrz od podlewania drzewa częstego.

Deski albo dęgi byź powinny z antabami żelaznemi zdolnemi dla ła-

P

twiey-

twiejszego ich przenoszenia, lub wymowania, do chędożenia ziemi z pasukstw, i do obcinania korzeni w potrzebie bez mocowania drzewa, zwłaszcza gdy go przypada z naczynia w inne naczynie przełożyć.

Nim się tedy wkładać będzie drzewo w naczynie, trzeba wprzód w spodzie dziur kilka wywiercieć dla przechodu wody, potem na dnie wysypać rumem i skorup glinianych kawałkami; bez tych ostrożności i naczynieby zgniło, i drzewoby od zimney wilgoci cierpiąc, konserwowaćby się długo nie mogło.

Dopiero sypie się ziemia tak iak się rzekło przygotowana i na spod i na strony,

ny, dół tylko zostawiając na korzenie, w ten dopiero dół z własną swoją ziemią wkłada się drzewo, iak nayprościej i przygotowaną obsypuje się na koło którą mocno ubić trzeba pawką do tego zrobioną, a to dla tego iżby wiatr drzewka nie wzruszył, i korzenie doskonale obsypane aby się iak naylepiej spoiliły z ziemią.

Tu uważać trzeba w osadzeniu drzewa, aby wierzchy korzeni horyzontalnie z wierzchem naczynia były ułożone, albowiem sam ciężar drzewka i moc korzeni która nieustannie działa w spódzie, powoli, powoli spuści drzewko do sprawiedliwej miary; inaczej zaś utopiłoby się drzewko głęboko coby mu nie zdrowo było.



Figury temu drzew rodzaju różnego dawać można, spodowi horyzontalnie rozrastać się pozwalając, piękność tego drzewa naywięcej zależy na symetrii gałęzi.

Obcinanie tego drzew gatunku od innych różni się całę, albowiem w innych ochrania się gałęzi cienkich, byleby były zdrowe i wigor mające ażeby mieć więcej owoców; w obcinaniu zaś drzew Cytrynowych i Pomarańczowych wszelkiego gatunku te się wyrzyna, ażeby w środku ramifikacyi swojej próżne zostawały miejsca, ile można.

Obcinać trzeba także gałęzie które ku ziemi rosną, a tym bardziey te które opadają z liści; Co się temu drzew rodzaju

działowi ze słabości trafia; dla tego gdy grad lub wichur, albo iaka słabość lub przypadek połamie gałęzie i symetryą roskoszney figury tego drzewa popsuie i powichrzy, zaraz uważać należy które są zdrowe i ocalone w środku korony; inne zaś cierpiące obcinać aż póty skąd się można spodziewać znowu nowych pątków, nowych gałęzi i na nowo świeżego liśćmi okrycia, ażeby do pierwszej swojej formy drzewo wróciło.

Te drzewa nie są wolne od słabości, a z tych naywiększa iest wdanie się robactwa i zimno którego nie znoszą.

Jak się tylko postrzeże że liść żółknie, natychmiast w cień ie wnosić trzeba, i nie trzymać ich na Słońcu przez

przez dzień iak 2 lub 3 godziny aby się nie siliły, albo co pewnicysza: zayrzeć w korzenia, skąd naywięcey złego pochodzi, i tam co potrzeba wyciąga wykonać, czy nowey ziemi dosypać, czy tylko wychędożyć z paskustwa, czy korzeni przyciąć, czy z robaćstwa ogarnąć, czy co zbytecznego odiać &c.

Robaćstwo czyni plamy na liściu, tak zaś są maleńkie w początkach, iż ich doyrzeć nie można, chwytaią się liści, albo ich ogonków całą wysysaiąc wilgoć bez ucięcia liści. Te robaczki w czasie pokrywa twarda skorupa, pod którą się mnożą, tak dalece: iż wiele jest tych skorup, tyle jest gniazd oddzielnych; zdiać zaś tę skorupkę wszystkie się rozbiegną nowe formować siedliska, pod sobą czarną rozszerzaią plamę.



Temu od tego robaćwa zabiega się tak: ochędożywszy liście, ocierać ie i całągałąż, płótnem zmaczanym w octcie mocnym, albo zmaczaną szmatą w wodzie słoney, ale czasem się i to nie udaie; więc naylepiey podług tego „*principiis obsta sero medicina paratur, nam mala post longas invaluere moras*,” iak nay- ochędożniey zaraz od początków trzymać te drzewka, albo gdy się pokażą zaraz wycinaniem gubić.

Przeciw zaś zimnu które temu drzewa rodzaiewi wielce szkodzi Oranżerya i dbałość Ogródnika zaradzi, aby zawsze był ieden ciepła stopień utrzymywany, wnosić te drzewka do Oranżeryi należy w Miesiącu Pazdzierniku. Tam w mroźne chwile naymileysza iest bawić się

się Człowiekowi, i dla powabu który się  
tam widzieć daie równie z owoców iak z  
kwiatów, tam czas łożony krótkim się  
bydź zdaie

---

## ROZDZIAŁ XIX.

### *O Konserwie Figowego Drzewa.*

**F**igi z wielką łatwością konserwować się daią, a całe są godne iak naysilniejszey konserwy, ile że się w naszym Kraiu dość dobrze udaią. To drzewo rośnie nie tylko sporo ale i prędko, owoc jego delikatniejszy nad inne; co większa: iż dwa razy na rok owoc wydaje, z siebie zaś iest dość ozdobne. Tak wielkie i zalecające mając przymioty, czyż go zaniedbać można, i o nim nie całe nie wspomnieć? mając staranie o inne drzew rodzaie nie tak uprzymiotowane.

Figi bardzo się prędko rozmnażają,



i w krótkim czasie owoc przynoszą. Najlepsze są fig latorośle tych, które rosną na Wschod albo Południe Słońca, i te sadzić można tak na Wiosnę iak na Jesień; tak się zaś z łatwością sadzą: Wiersz latorośli zakopać w ziemię i gdy się przyimie odciąć go od macicy; i już masz nowe drzewko, tak się właśnie iak z winami robi. *Inaczej znowu:*

Gałązkę figową przewlec przez fajerkę, to jest przez iey dno dziurawe, tę napełnić dobrą ziemią, zaraz będzie wypuszczać korzonki, które gdy wypuści, w krótkim ią czasie uciąć trzeba i ślicznie rość będzie; Ani iey szczepić wyciąga potrzeba, gdy ten rodzaj owoców jest przedziwnego z siebie samych smaku.

Kto

Ktoby sobie zaś w rok życzył owocu, trzeba starego figowego drzewa gałązki, i tę odrzec na koło ze skorki między pompkami na palec przynajmniej szerokości, i to odarto zagłębić w ziemi przynajmniej na 5 palców w naczyniu, toż dopiero okryć przygotowaną ziemią, i gdy wypuści korzonki, uciąć trzeba tak spód drzewka co pod wazonem wystaje iak wierzch co od macicy zbywa; lecz gdy rozrasta się w gałęzie i konary, przesadzić ie należy do Figarni na nie umyślnie sporządzoney na wolne powietrze, aby iuż sobie daley z wolnością rośło w niey od przykrych wiatrów i zimna zachowane.

W Szpaler się żadną miarą to drzewo ułożyć nie da, iuż dla korzeni iuż dla kona-

konarów bardzo rozrastających się; ale ani się da strzyc, ani obcinać w tak piękne formy, jak innym drzewom zazwyczaj dają się.

Obcinanie figowych drzew ma swoje szczególniejsze reguły.

1. Do formy ich regularney obcinać nie można, ale o to mniejsza, byleby do równości na stronach obcięte były, to dosyć i tym się kontentować przystoi. Liść ich bardzo piękny ale rozrzucający się wszelką naydokładnieyszą figurę psuje.

2. Gałęzie z pompkami płaskimi, fałszywemi i czczemi obcinać należy, rozdzyne zaś z pompkami okrągłemi zostawiać, które są zawsze blisko siebie:

Aże na większych gałęziach bywają

owoc



owoce, dla tego przeciwnie iak w innych drzewach, mnieysze gałązki obcinać potrzeba; gdyż na większych gałęziach zaraz bez poprzedzającego kwiatu wystają owoce; i w tym to drzewo to szczególnieysze, iż w pączku owoc zawiera, bez oznaczenia go kwiatem; gdyż w swoiego pączka zawinięciu sitowie, proszki i ikrę zamyka i tym od wszystkich drzew owocowych zupełnie różni się.

Ten Który poddał powszechney Regule i iednostayney wszystko stworzenie, wyłącza z pod niey co chce, gdy Mu się podoba, ani mniej do przynoszenia owoców dodaie cnoty gdy wyłącza z pod Prawideł powszechnych, iak gdy ie zachowywać ściśle wyznacza.

Na niektórych drzewach figowych zowiących się *san-pter*i, w czasie Wiosny okazuje się kwiat spodem, nadzieia przyszłych owoców w Kraiach ciepłych, te zaś tam wydaia owoc w Jesieni, które ieżeli nie dościgną i w przyszłym roku owocu nie wydadzą to szczegulniejsza; aczkolwiek całą. Zimę kwiat czerstwy maia. Jednym się kontentować, kwiatem albo owocem, ale sądzę z większą częścią Ludu iż daleko lepiej w dogadzaniu drzewkom owocowym podwoić pracy a cieszyć się owocem, niż kwiatek powąchać.

Obcinaiać młode gałęzie trzeba długo zostawiać starsze co grubsze, aby więcej było owoców. Na Wiosnę zaś obcinać trzeba puiawki które od spodu  
pnia

pnia wychodzą, i znówu na rozsadzanie  
onychże gdzie indziej zdadzą się.

Obcinaią się także obumarłe wyrost-  
ki i latoroski młodziuchne tudzież nowe  
gałęzie, nie zostawiając ich więcej iak  
an 2 albo 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> stoda.

Figi będą przedzey: gdy pieprzu,  
gnoiu gołębiego, i oleiu przymieszanego  
dodasz do drzewa korzeni. Gdy pie-  
przem z oleiem zmieszany wychodzące  
owoce, iak się zapalaia pomsaruiesz  
przedzey, doydą; gdy gałazkom wierz-  
chołki oberwiesz, kiedy się drzewo ro-  
zwiać zacznie, tym się nawet umacnia  
drzewo.

W Kwietniu trzeba wierzchołki wszy-  
stkim



stkim konarom przycinać, tak nowym iak starym, ażeby kły wypuszczały podwojne, co przyspiesza i mnoży owoce na rok następujący; albowiem gdzie się zawiążą nowe liście, tam nastąpią pod nimi owoce.

Trzeba ie także na Wiosnę mocno podlewać, przynajmniej co tydzień, ani się na deszcze spuszczać, które dla ogromności liścia swojego, do pnia nie dochodzą, tak iż zaledwie czasem drzewo tylko samo ochłodzić są zdolne.

W Czerwcu zaś Lipcu i Sierpniu codziennie podlewać należy; dla tego wygoda i potrzeba wyciąga, ażeby blisko Figarni była woda, wodę tę i trąbę do Figarni podawać jeszcze iest składniew.

Za

Za dawnych czasów miano ten przesąd iż się *sub Zona torrida* to jest w gorących Kraiach, tylko delikatniejsze rodzić mogły owoce, ale gdy teraz Świat widzi, iż i w północnych stronach rodzą się Pomarańcze, Cytryny, Ananasy, Figi &c: nie można nie przyznać iż jest dobroczynna Natura, i co się nie dzieje łagodnością klimatu, to jest miejsca położeniem, tego przemysł i praca ludzka dochodzi.

*Artaxerxes* dla fig rokosznych aby je swemi zbierał rękami wojnę wydał Rzymianom. Francuzi dla win dobrych niegdyś przeszli do Włoch, którzy teraz u siebie przedniejsze mają. Jak Historye Krajowe piszą. (1) Q

---

(1) Wiadomo z *Wirgiliusza Virg. Genes. Georg. 2.*

## R O Z D Z I A Ł XX.

*Dotwiadczenie dalsze Ogrodnictwa.*

**Z**łożywszy tedy to fałszywe mniemanie Kraie ubożące, gdy zbieramy owoce, o których nazwiskach zaledwie Przodkowie nasi słyszeli, pracuymy na wszystkie pomaga-

---

*Iż woyny Greków z Persami w Persyi, Armenii, Medyi, sprowadziły do Europy Morele i Brzo-  
tkwinie.*

Wiadomo z Historyi Pliniusza: *Plin: Histo: Natur: Lib: 15. Sefti: 30. Hard.* iż Rzymianie woiując pod *Lukullem* na czarnym morzu od *Cerazontu* sprowadzili Wiśnie i inne Jagody w Rzymie nie znane jeszcze na owe czasy.

Wiadomo iż inne Xiążęta z *Krucyaty* wracając, przywieźli wielu gatunków Śliwy, iako to: *Damasceny, Węgierki, Mirabolony &c.*



magając życzliwej Naturze; to uprawianiem Ziemi, to pilnością w pielegnowaniu i obcinaniu drzewek, to utrzymywaniem rządym Oranżeryi, Figarni, w nich zaś matów pieców i innych potrzeb &c. i domysłów wyszukiwaniem, a dojdziemy nieochybnie, iż Ziemia przez się płonna wydawać nam będzie obfitość, a czas czasowi zyski ku wygodzie i po-  
Q: ciesze

---

Francuzi na Figi, Oliwy i Wino churmem po Polku wyrażając obławę na Włochy napadli, Alpy przykre przešli i dostali, czego żądali, których uniesienie Pliniusz San. Hist. Natur. Lib: 12. Secli: 2. exkuzował, zostawiwszy w potomne wieki w najsławniejszych swych dziełach takową wymowę. *Hæc vel bello quæsiisse, venia sit.* Wybaczyć impetowi dla Szlachetnych powodów i za złe im tego nie pociągali.

ciesze naszej nieustannie podawać będzie i całą Powszechność naszą przez usilną i dokładną pracę uszczęśliwi.

Ale gdy mamy co robić, róbmyż już dobrze i koło wybornych gatunków, aby nam się prace sowicie nadgradzały i do podwoienia usilniejszych starania zagrzały. Prawdziwa Filozofia jest ugruntowana na rozumnej Ekonomii, ta to jest cnota która nam czyni życie spokojne, nas nowościami bawi, mile zatrudnia, społeczeństwa uczy, czyni pożytecznemi bliźnim i daie dopełniać powinności naszych.

Wprawdzie: na coż się zda rozmawiać o Niebieskich Swer obrotach, albo o biegu Ziemi &c: a nie uczyć

się

się iak w domu na chleb pracować. (m)  
 Albowiem iak *M. Varro* wspomina „żadney Ziemi tak nieużytey nie masz, z którejby praca i przemysł korzystać nie mogły, nie inaczey iak ze lwow najsroższych ze wszystkiego Zwierza, korzystająca *Cybele*, którą Boginią lwami iężdzącą zmyślili Greccy Poetowie, á to nie dla inney przyczyny, iak tylko aby ludzie naśladowali Bogów w cnotach które im w swey *Mityologii* baieczney przypisywali, końcem zachęcenia i przyuczenia do pracy.

---

(m) Nam ut ait *M. Varro*, nulla terra adeo immitis est, quæ non possit Cultura ac Industria domari, non aliter quam leones, inter Animalia ipsi feroissimi mansuefiunt. *Cybele* subditi, którą Boginią lwami iężdzącą zmyślili Greccy Poetowie.



Ludwik XIV Krol Francuski Dobrodzieystwy obdarzając Ogrodników *Mr le Notre & Mr de la Quintinie*, którzy przez chęć podobania się Monarsze swemu, tak Ogrodnictwa Sztukę wynieśli, iż Ogród *Wersalski* nie tylko dla Francyi ale dla całej Europy stał się Nauki Ogrodnictwa Szkołą i nie zawodną Regułą.

Gdy prywatny Dobrodziey znającego się na Ogrodnictwa Sztuce zachęca do różnych doświadczeń, te zazwyczaj przypisują się Maystrowi; ale gdy Monarcha talentem się wyższym opiekuje, Monarcha słusznie nazywa się Maystrem, dla tego Ludwikowi XIV przyznać należy, iż On nayspierwszy stał się wynalazcą

leżca

leżącą Regułą Ogrodnictwa i gustu. (n)  
 Uszcześliwił BOG czasy tego Monarchy,  
 iż mu dodał tych dwóch nieporówna-  
 nych Mężów P:P: *la Quintinie* i *le No-*  
*tre*, z których pierwszy okazał Ogrody  
 iak bydź mają wielce pożyteczne, drugi:  
 iak mile, wspaniale i zabawnie zdobione,  
 których zacność *Encyklopedia* dość ia-  
 śnie Potomności przesyła w wystawieniu  
 które im daie.

Ogro-

---

(n) C'est sous ce Prince que cet Art fut d' un  
 côté créé, perfectionné par la *Quintinie* pour  
 l'utilité, & par le Nôtre pour l'agréable. Arrê-  
 tons-nous à faire connoître ces deu x hommes  
 rares.

Jean de la *Quintinie*, né près de Poitiers en 1626.  
 vint à Paris, s'attacha au barreau, & si di-  
 stingua; mais sa passion pour l'Agriculture  
 l'emporta sur toute autre étude; apres avoir

Ogrodnicy więc pracowici i dowcipni tak Ziemię doskonale urządzili, że dziś Świat cały zbiorem rokosznych owoców, w całym okręgu roku od czasu do czasu cieszy się.

Ale

---

acquis la theorie de l'Art, il fit un voyage en Italie pour si perfectionner, & de retour il ne songea plus qu' a joindre la pratique aux perceptes. Il trouva par ses experiences, ce qu' on ne savoit pas encore en France, qu' un arbre transplanté ne prend de nourriture que par les racines qu' il a poussées depuis qu' il est replanté, & qui sont comme autant de bouches par lesquelles il reçoit l'humeur nourriciere de la terre. Il suit de là qu' au lieu de conserver les anciennes petites racines, quand on transplante un arbre, il faut les couper, parce qu' ordinairement elles se sechent & se omisissent.



Ale ciż Ogrodnicy nie tylko w drzewach owocowych swoy talent Swiatu okazali ; przedtym albowiem od Maju do Listopada tylko wszystkie inne warzywa swoy użytek miały, gdy naszych czasów wbrew mrozom i upałom, Sztukę konser-

---

La Quintinie decouvrit encore la méthode de tailler fructueusement les arbres. Avant lui nous ne songions, en taillant un arbre qu' a lui donner une belle forme. Il a su, il nous a enseigné ce qu' il falloit faire pour contraindre un Arbre à donner du fruit ; & a en donner aux endroits, où l'on veut qu' il en vienne, même a le repandre également sur toutes les branches.

Il pretendoit, & l'experience le confirme qu' un Arbre qui a trop de vigueur, ne pousse ordinairement que de ramaux & des seilles ; qu' il faut réprimer avec adresse la forte pente qu'

konserwowania, wszystkich Warzyw i  
Ogrodowizn wynaleziono. Jakże wielką  
im ludzkość powszechna mieć powinna  
obligacyą i wdzięczność?

### Treść

ila à ne travailler que pour sa propre utilité,  
qu' il faut lui couper de certaines grosses  
branches, où il porte presque toute sa sève,  
& obliger par ce moyen à nourrir les autres  
branches foibles & comme délaisées, parce  
que ce sont les seules qui fournissent du fruit  
en abondance.

*Ainsi la Quintinie apprend de la Nature.  
des utiles jardins l' agreable Culture.*

Charles II. Roi d' Angleterre, lui donna beau-  
coup de marques de son estime dans des vo-  
yages qu' il fit à Londres. Il lui offrit une  
pension tres considerable pour se l' attacher,  
mais l' esperance de s' avancer pour le moins  
autant dan son pays, l' ampecha d' accepter  
ces offres avantageuses. Il ne se trompa pas

Treść Ogródnictwa tego zależy na wielu drobnych robotach, które się doświadczeniem nabywają, lecz tu ie wyliczać byłby czas zgubiony.

Wszak

---

M. Colberg le nomma Directeur des Jardins fruitiers & potagers de toutes les Maisons royales & cette nouvelle charge fut créé en sa faveur.

*Andre le Notre* né a Paris en 1625. mort en 1700, étoit un de ces genies créateurs, doué par la nature d'un gout, & d'une sagacité singuliere, pour la distribution & l'embellissement des Jardins. Il n'a jamais eu d'egal en eette partie, & n'a point encore trouvé de maitre. On vit sans cesse éclore, sous le crayon de cet homme unique en son genre, mille compositions admirables, & nous devons à lui seules toutes les merveilles qui font les delices de nos maisons royales & de plaisance.



Wszak dobrze znacie co to iest orać, ryc, uprawiać, przewracać, mięszać, pulchnić i przesiewać Ziemię? ani tu tłumaczyć trzeba co to są zagony, iak ie grabić, plewić, oczyszczając z chwastów szkodzących Warzywom ; to iak ie układać dla deszczów potrzebnych, albo skrapiania &c:

Znacie dobrze iak trzeba szklami nakrywać Ziemi różne plody, Melony, Arbuzy, Ananasy i różne inne iagody, &c:

---

Cependant depuis la mort de ce célèbre Artiste, l'Art de son invention a étrangement dégénéré par-mi nous, & de tous les arts de goût c'est peut-être celui qui a le plus perdu de nos jours.

*Encyclopedic Tom. VIII. Jardin.*

&c: aby się okazałszy. Jak wią-  
zać Cykorye, Indywie, Głabie. &c: Jak  
się z Kalafiorami Brokkulami obchodzić.  
Jak Ziemię ogrzewać nawozem końskim  
w Inspektach na gryfftach &c: iak oko-  
pywać &c.

Ale te wszystkie prace rozmierzo-  
nych czasów należą do Czeladzi Ogro-  
dów, Samego zaś Ogrodnika robota  
wspiera się na cudzych krzyżach. On  
tylko iak w Woysku Generał, Mayster  
w Fabryce, Kompozytor w Muzyce, &c.  
Czeladzi doglądać, roboty im podług  
swey Nauki i Sztuki wyznaczać, i do-  
pilnować, doskonałej, exekucyi to iest  
wszystkich swoich Ordynansów uskutecz-  
nienia rzetelnego doyrzeć powinien.

Winien jest jeszcze dozorować, aby żadne miejsce Ogrodu nie było próżne, ale aby swoich czasów przynosiło owoce.

Wiedzieć powinien nadto, kiedy iak i gdzie ma siać nasienia, albo sadzić, iak się co w ziemi długo dostaje, kiedy i co i iak zbierać; i mieć inne przygotowane zaraz po zebranych pierwszych nasionia, ażeby iak Ziemi tak czasu żadnego momentu nie tracił, ale nayszyteczniej starał się używać.

Czyż nie miła rzecz wiedzieć, iak mieć Poziomki świeże prędko? Oto w Jesieni przynieść je z lasu i posadzić po pod mur Południowy, albo przynajmniej dobrze na Słońce wydany, z pierwszej zaraz Wiosny wszystkie te kwiateczki,



teczki które wychodzą oberwać, przez to się nowym dodaie wigoru, które nie bawnie wychodzą i owoc przynoszą ładnieyszy i okazałszy, niż go kiedy w lecie miewały. Albo z ostatnich kwiatów zebrawszy wszystkie ich owoce, wszystkie krzewiny przyciąć blisko Ziemi trzeba, przez to się umacniają korzenia, które gdyby tyle zieleniny listków żywić miały i nie wydbłyby i krzewiny wałąc się na Ziemię, iednaby drugą zarażały.

A że do 3 tylko lat trwała iest konserwa Poziomek, dla tego w pierwszym roku trzecią część wyrwać potrzeba, a z lasu nowemi zasadzić; toż w drugim i trzecim roku, a tak zawsze mieć się będzie świeże, smaczne i okazałe Poziomki.

Krom

Krom Podziomek w *Maiu* i w *Czerwcu* mamy jagody trześnie, agresty, porzeczki &c. Następują wiśnie białe i czarne przewyborne na soki.

W *Lipcu* ten nazwać się może czas owoców czerwonych; krom wzmiankowanych dochodzą czereśnie, różnych gatunków wiśnie, figi, w środku dni Miesiąca tego, brzoskwinie pierwsze, morele, brzoskwinie gładkie, śliwy białe, czerwone różnych gatunków, jabłka wczesne, gruszki jakubowki muszkatele, &c: acz małeńkie ale pięknego odoru i smaku.

*Sierpień* nie tak hojnym iak rozrzućnym zwać można w owoce, w tym się już niemal wszystkich wczesnych i późnych zażywa owoców.

Toż *Wrzesień* już i późnemi owocami bez liczby obdarza, w tym to Miesiącu najlepsze melony, arbuzy, jabłka, gruszki, kasztany, śliwy, ananasy &c.

*Pazdziernik* o iak wiele wszędzie nieprzeliczonych winnic bogaci aż do podziwiania.

W następujących zaś Miesiącach *Listopadzie Grudniu Styczniu Lutym Marcu Kwietniu*, małoż jest zakonserwowanych nayprzedniejszych owoców? to: sposobami *Ogrodniczemi*, to: *Kucharskimi*, to: *Cukierniczemi*, to: w *Konfektach* to: *suszonych*, to: w *likworach*, to: w nayzdrowszych kwasach, to: innemi rozmaitemi przemysłu ludzkiego wynalezionemi sposobami? I gdy w *Marcu* zdają się zupełnie



owóce ustawać, Matka Naturą znowu  
swoje dobroczynne łono łaskawe otwie-  
ra i nas nowemi bogactwy do syta obda-  
rza, i tak rok rocznie nieustannie. Ach!  
któż jest ktoby nie przyznał nad nami  
przedziwnie miłosierney Boskiej Opa-  
trzązności!

Gdy ilość cukru równa się wadze  
owocu konfektaty są bardzo trwałe, ale  
iako nie dochodzi ich wagi, albo prze-  
wyższa, natedy owoc swój smak utrzy-  
muie ale tak trwały nie iest. Dla tego  
ażeby był trwalszy dają mu Cukiernicy  
koszulkę czyli oszklenie z cukru po  
wierzchni, które się ścina i twardnieie  
przez co dłużej konserwują owoce.

Z dojrzałych zaś owoców nie  
wiele

wiele dodawszy cukru, sama wrodzona im słodycz na wierzch wychodzi, która i dłużej je konserwuje i smak tudzież i wonność onych lepiej wydaie, iakie są figi Kalabryjskie których ani słodzą, figi *gentili*, śliwy Węgierskie, gruszki różnych gatunków &c.

Frukta suszone szczególnież zaś śliw gatunki różne iako to damasceny węgierki &c: figi, ogniem suszone dobrze, lepiej bywają suszone wiatrem, naylepiej słońcem; to gdy z nich wilgoć wyciągnie, swoją się słodyczą cukrują i koloru nawet iak gdyby z drzewa zerwane były dochowują. Napoiów zaś gatunki z owoców kto przeliczy?

O BOŻE Opatrzny pod wieleż to

Rz

wido-

widokami nam Ziemi owoców użyczasz!  
nawet w te chwile czasów gdy Ziemia  
zamknięta z łona swojego nam ich nie  
wydaje!

Tak zakonserwowane owoce (zamiast  
krótkiego życia swojego zerwane z drzew  
świeżo) stałość własną nie tylko od  
czasu do czasu, ale od Prowincyi do  
Prowincyi w nayodlegleysze Królestwa,  
owszem na koniec Swiata przechodzą,  
przebywają morza i Monarchom za osobli-  
wość prezentowane bywają, u których za-  
szczycają rodowite strony, z których po-  
chodzą i klimatu swego prerogatywy ogła-  
szają, tudzież pocziwego Ludu prace za-  
świadczając rozślawiają.



## ROZDZIAŁ XXI.

### *O Warzywach.*

**M**oże Ogrodnik nie znać kakao Meksykańskiego, kaffi Arabskiej, ziołek Indyjskich, herbaty Hińskiej, &c: ale domowe Warzywa znać koniecznie musi.

Te się dzielą na ośm gatunków.

1. Na korzenia.
2. Na kuchenne warzywa.
3. Na Sałaty.
4. Na zioła przysmak dające i apetyt zaostrzające.
5. Na zioła ostre i mocne.
6. Na pachnące.
7. Na leguminy Ogrodowe.
8. Na Ziemne owoce.

*Pier-*

*Pierwszego gatunku Korzenia* popolicie zowią się te *Ogrodowizny* które nacią w górę na doł owocem rosną, iako to: buraki, rzepy, cebule, rokambuł, chrzan, rzodkwie, pasternak, marchew, pietruszka, pory, selery, kalarepy, brukiew, szalotka, bulwy, a te wielorakich gatunków i kolorów.

2. *Drugiego gatunku* są *kuchenne* warzywa które się naywięcey do różnych sup, rosółów, potraw i przysmakówżywaią i równie są iak przyprawą tak ozdobą iako to: Trifolium, szpinak, szczaw, szczypiorek, jarmuż, portulaka, karczochy, krokosz, kartofle, trybula, kapusty, kalafiory, brokkoli, a te znowu rozmaitych rodzajów i gatunków.

3. Trzeciego gatunku są nieprzeliczone sałat gatunki, bo pod tym sałat nazwiskiem, wszystkie się rodzaje liczą zielenin które iść można surowe i tak są: wszelkie wszystkich Krajów kapusty, które się w sposobie sałat iść mogą: głowiasta z liściów, indywie, nasturcy, karczochy, łoboda, rzerzucha, ogorki, szparagi, kappary, repunkle, głąbie wielorakie, koper, pimpinella, tymianek włoski, finoczek, cykoria, pieprz węgierski i inne kwiaty i rośliny pod swemi nazwiskami.

4. Czwartego gatunku są Zioła przysmak dające i apetyt zaostrzające, jako to: *Estragon herba amara*, cedranga, kolendra, majeranek, jozefek, selery, rnta, cybula, czosnek, szparagi. &c: Ale że  
czasem



czasem tak ciężka. Zima bywa, iż te zioła wytrzymać icy nie mogą i wymarzaia nie kiedy, które się ieść zwykły w Sałacie, przeto nadgradzaia się ziołami konfektowanemi, suszonymi, gotowanemi, marynowanemi, kwaszonymi &c:

Wiedzieć i nauczyć się trzeba ieśli się nie wie, iż sałaty robia się z cebul, różnych, korzeni, indywii, szparagów, kapparów, kwiatów, nawet z różnych głabi nim kwiat wyrośnie, z rozmaitych zioł i owoców.

5. *Piątego gatunku są Zioła ostre i mocne*, do różnego smaku i do zdrowia ludzkiego potrzebne, są te: które przynajmniej znamy, bo we wszystkich tych gatunkach na Swiecie więcey iest nad

tu wyliczone, na których się nie znamy,  
ani ich mieć o sposobność staramy się.  
Zaiste dobrzeby było, o te rzeczy czynić  
Umowy z Narodami Wschodnimi i Po-  
łudniowemi, iak się czyni Traktaty Poko-  
ju z *Turkiem* lub *Marokkanami*, *Tuniza-*  
*mi*, *Algerynami*, albo *Trypolitanami*.  
&c.

Że większa Część Ogródowizn nie  
ma smaku oddzielnego widocznie, dla te-  
go ie przyprawia się mocnieyszymi, które  
mając w sobie więcej powietrzney soli,  
dodają też w smaku więcej uczucia.

Wszystkie te zioła mają coś szczy-  
piącego, iako to: pory, cebule, kmin,  
szczypiorek, gorczyca, kolendra, mak,  
czarnuszka, czosnek, &c: które każde-  
mu

mu smaku nie mającemu nawet człeku uczuć się daia, i dla tego to: powszechnie zowią się Dryakwią Ludu pospolitego osobliwie Żydów, a czemu oni w ostatniey nędzy i biedzie tak długo życie prowadzą; ? oto tym ziołom za to całą obligacyą mają.

6. Szóstego gatunku Ziola pachnące, które prócz zdrowia iakieś nad to ukontentowanie w pożywaniu sprawiają: i są te: Melissa, anyż, koper zwłaszcza Włoski, cedronella, bazylika, szalwia, ruta, mięta, angelika, archangelika, kamomilla, cochlearia, saturcia, hisop, tymian, nasturcya i inne pachnące zioła, lecz zażywaią się ostrożniey, niż inne mieszane, bo iak mają większy zapach, tak są dzielnieyszey siły.

Temi



Temi się ziołami zazwyczaj ślicznie koronują, czyli obsadzaią Wirydarze iako i tym podobnemi, izopem, kamomillą, maiorankiem, rozmarynem, piołunkiem, boże drzewkiem, które zioła pachnące, przy kapustach i innych warzywach sadzone, dodają im osobliwszego smaku i przyjemności, tak dalece, iż nie tylko zdrowy, ale i najsłabszy sił pokrzepienia i appetytu użycia doświadcza.

7. *Sioðmego gatunku są Zioła, które się zowią po goſpodarsku Ogrodowe leguminy, te bardziey się nadają w gruntach lekkich i piaszczystych, niż w rędzinach i gruntach tłustych, a te są: mak, ber, anyż, kmin, mąna, chmiel, gorczyca, szoczewica, grochy, boby, ziemniaki, bulwy, rozmaitych gatunków pszenica turecka. &c.*

Grochy białe obrywać należy, aby swoją krzewę miały pełną wigoru, i aby nie bronić od robaczków, które się w wierzchołkach zawieszować zwykły, trzeba je sadzić rzadko, i gałązki między nie dawać, po którychby się w górę snuły, świeże są bardzo dobre, ale suszonych dłużey, bo do Wiosny dochowują się.

8. *Osmego gatunku są ziemne owoce*, które leguminą zowią. Wirydarz tyle nam dodając mnostwa różnych Ziół, ogrodowizn, legumin, bogaci nas jeszcze owocami ziemi, które są melony, arbuzy, dynie, banie, kukurzyce, ogorki, ziemniaki &c: do tych dodaćby można różne jagody, iako to: czernice, tarki, maliny, bukwie, szyszki to jest: pinioli, które w gorących Kraiach do swej dobroci dochodzą.

Jak się zaś i kiedy te ogrodowizny  
siecią, już to i baby po większey części  
umieją z doświadczenia nieustannego,  
dla tego tu się bawić nad tym nie wy-  
pada.

O Melonach wspomnieć należy,  
gdyż u nas rzadki owoc a'cale dobry i  
w Sąsiedzkich Kraiach po polach rosna-  
cy, a bardziey arbuzy iako to na Podolu,  
Ukrainie, Węgrach &c.

Melony lubią ziemię nie zbyt gnoy-  
ną, bardziey z kępy sypką; bo z gnoy-  
ney nie są trwałe ani smaczne. Nayle-  
psze są które mają drobne nasienie. Do  
siania najlepsze iest nasienie siedmiolet-  
nie, namoczywszy ie w wodzie cukrem  
osłodzoney albo w sycie miodowym. Na-  
sienie



sienie ich między rożą trzymając, będą rożą pachnąć; na skorupach glinianych (gdy wyidą) osadzone, przędzey dojdą. Obrywają z ich sznurów częste kwiaty, ale gdzie rodzą się w polach, kto koło tego chodzi?

Salaty są. Prosta, ogrodna składana, głowiasta, kędzierzawa, czerwona, biała, fioletowa. Salata i w zimie bywa z Inspektu dobrze urządzonego, gdy będzie często podlewana. Przed sadzeniem na dni 3 w jakim ią likworze namoczy się, takim zapachem na stole kontentować będzie &c: Fizyka *Experimentalis* dowodzi iż w godzinę Salatę z nasienia, do iedzenia wyprowadzić może: to wprawdzie dziwna!

Tu się kładzie Regestr *präter pro-*  
*pter* przynajmniej nam znaiomych Wa-  
 rzywa i innych ogrodowin, aby kocha-  
 jący się w Ogrodach mieli w czym tak  
 do smaku iak i do powonienia, tudzież  
 i dla oka, owszem zupełney swey sa-  
 tysfakcyi wybierać.

*Do używania w pokarmach Warzywa*  
*i Ziola.*

|           |            |
|-----------|------------|
| Bóraki    | Pietruszki |
| Rzepy     | Pory       |
| Cybule    | Selery     |
| Rokambuły | Kalarepy   |
| Chrzan    | Brukiew    |
| Rzodkiew  | Bulwy      |
| Pasternak | Szałotka   |
| Marchwie  | Szpinaki   |

Szcza-

Szczawy

Szczypiorek

Jarmuż

Portulaka

Zaięcze Ziele

Kalafior

Kapusty

Trypula

Brokkoli

Repunkula

Indywie

Sałaty

Głazie

Nasturcy

Łoboda

Rzerzucha

Ogorki

Szparagi

Kappary

Kopry

Pimpinelle

Tymianek

Cykorye

Pieprz Węgierski

Imbir biały

Draganek

Herba Amara

Cedrągula

Bazylika

Kolendra

Majeranek

Jozefek

Ruta

Szałwia

Czosnek

Kmin

Anyż

Gorczyca

Maki



Maki

Czarnuszka

Melisa

Kodronella

Mięta

Biedrzyńiec

Łoboda

Szarciof

Piotun

Rumianek

Rzerzucha

Warzęcha

Czabr

Wyki

Barwinek

Bylica &amp;c:

Pigwy

Krokosz

Kolendra

*Ogrodowe Leguminy*

Tu wszystkie liczą się zboża a prócz tych

Ber

Manna

Soczewica

Grochy rozmaite

Boby

Chmielo

Ziemiaki

Przenica turecka

Harbata

Kawa

S

Melo-

Melony

Arbuzy

Dynie

Banie

Kukuce

Ogorki

Kartofle

Kmin

&amp;c. &amp;c. &amp;c.

*Do wygod i w potrzebach na kolory,  
rany, kompiele &c.*

Konopie

Lny

Sześciorak

Reta do farb.

Słoneczniki

Koniczyny

Żyto tureckie

Wroble proso

Zniebaspad

Alkiermas

Jeleni rog

Ciemierzycza biała

i czarna

Grzybiemiec

Rosadki

Sniodek

Krwawnik

Babki

Psiaki ziele

Zawilek

Żywokost

Tykwy

Lewan

|                     |                  |
|---------------------|------------------|
| Lewanda             | Palusznik        |
| Tytuń               | Jesionka         |
| Stowrzod            | Pokrzywa marta   |
| Rdest               | Pokrzywy inne    |
| Kakol               | Osty             |
| Galgan              | Kuropoy          |
| Cytwar              | Lenek            |
| Farbownik           | Złotogłów        |
| Centurya            | Toyna            |
| Celidonia czyli ia- | Orlik            |
| skołce ziele        | Hordowik         |
| Reta                | Omian            |
| Indigo              | Dzwonka          |
| Podbiał             | Wilczy pieprz    |
| Poley gęsi          | Wołowy język     |
| Wronie oko          | Mlecznik         |
| Obieży świat        | Szyszki sukienne |
| Miodunka            | Dziewanna        |
| Pieniężnik          | Pięciornik       |



Rozmaryn

Wilcza stopa

Piekielne ziele

Złoty kamień

Jomiola

Szale

Pindyrynda

Kuroślep

Wieprzowy chleb

Bazanowiec

Ostrzyca

Marzanna

Kozaciec

Wężownik

Liście iayka

Macierzanka

Bukwica

Mlecz

Bobownik

Paproć

Pyrż

Rabarbarum

Senes

Boży byt

Dzięgiel

Zamorska cebula

Wrótycz

Przestep

Skoczek

Żywokost

Tatarskie ziele

Jaskir

Różownik

Dzwonki

Szmer

Mikołajek

Sitowie

Izop

Izop

Martyna

Łami kamień &amp;c.

Oset

Powoy

*Do ozdoby i napasienia Zmysłów Smo-  
ku i Powonienia krzewy i drzewka  
służące.*

Wierzba turecka

Wierzba włoska

Ostręczyzna

Alaterna

Migdały różne

Pęcherzyzna

Slazy

Jeżowka włoska

Rozchodnik

Balsamowe drzew-

ko

Wrzosa

Roiownik

Winaice

Powoy wonny

Roże rozmaite

Przewierścien

Chrost włoski

Dereń

Bawełniste krzaki

Cypry

Szczodrzemiec

Na-

Nawrot  
 Powoie różne  
 Korzennik  
 Ciernie  
 Tarnośliwa  
 Głogi  
 Tarkowe ciernie  
 Jaworowe  
 Malinowe  
 Jesionowe  
 Modrzewie  
 Wiśnowe  
 Granat  
 Jujuba  
 Laur  
 Bobek  
 Koral  
 Bez włoski

Krzaki

Styrak biały  
 Miodownik kwiatu  
 śmierdzącego  
 ale soku słod-  
 kiego  
 Kłokocina z kwia-  
 tem pięknym  
 Mirt  
 Obrośtnica  
 Bukszpan  
 Wodkłon  
 Sawina (ko  
 Garbarskie drzew-  
 Bezkrzak  
 Berberys  
 Ligustr  
 Kalina  
 Borowka &c  
 U Be-



U Botaników nierównie więcej do-  
wiedzieć się można, którzy w Akade-  
miach tey wiadomości *ex professo* uczą.

Te zaś wszystkie ku pokarmowi ludz-  
kiemu *Warzywa*, ku używaniu w potrze-  
bach życia ludzkiego *Zioła*, ku ozdobie  
i wielorakim pożytkom naszym *Kwiaty*,  
ku napasieniu Zmysłów Smaku i Powo-  
nienia *Drzewka*, i ku ukontentowaniu  
mieszkańców Ziemi *Rośliny i Krzewy &c.*  
od siebie całę różne; pćcią gatunkami,  
smakiem, zapachem, kolorami, 'dzielno-  
ścią, cnotami, które ieszcze daleko wię-  
cey bydźby mogły, w powabnieysze, w oka-  
zalsze, w skutecznieysze przymioty pracę  
ludzką (bez wątpienia) rozmnożone,  
tak bardzo sobie niepodobne, albowiem  
inne są rodzące się na Południu inne na  
Półno-

Rótnocy, krom nieprzeliczonych innych  
właściwych mieyscom, gorom, lasom,  
skłatom, płaszczyznom, piaskom i morzom  
tak dalece: iż lubo *Salomon* opisał wszy-  
stkich Ziemi produktów w tym rodzaju  
od Cedru Libanu aż do mehu, który ze  
ściany wychodzi (o) własności, cnoty i  
nature. (on bowiem od BOGA miał so-  
bie wspaniałe Dar tę wiadomość) wszelako  
ktoż nie przyzna iż wszystkie ludzkie pra-  
ce,łożona naywiększa usilność, ani czas,  
ani siły, ani życie nie wystarczyłyby do  
doy-

---

(o) Locutus est quod; Salomon. tria millia Para-  
bolas. &c.: & disputavit super lignis à Cedro,  
quæ est in Libano, usq; ad hyssopum quæ egre-  
ditur de pariete &c.

Lib. Reg. III. C. 1.

doyscia miary danyeh nam od Naywyż-  
szegoPANA Darów i Owocoów.

O. niepoięta Boska Opatrzności! tu  
rozum gubi się.

ROZ-



## R O Z D Z I A Ł XXII.

*Dziwny Rząd Opatrzności.*

Nie tak się dziwię obfitości która do zbytku dochodzi, iak nymędrszemu rozrządzeniu Ogrodu darów tak doskonale przystosowanych do wszelkiego Kraiu i czasu.

W Zimie gdy odpoczywa Ziemia, i nie wydaie owoców, odzyskuiąc wyniszczone dla Człowieka siły, mamy do używania owoce trwałe i leguminy Ogrodowe od roku do roku wystarczające.

W Lecie nas nowemi Opatrzność co raz obdarza fruktami: i w miarę ogrzewającego nas Słońca, zdaie się mieć względy obdarywać nas chłodzącemi darami; iakie są wszystkie drzew rokoszne i po-  
wabne owoce.

Ale ten nadto wzgląd dobroczynny, który się uważa w owocach i czasach, iąśnie widzieć się daie w różnych Kraiach i przeciwnych sobie położeniach Świata.

Im się więcej zbliżamy do Kraiów większe upały znoszących, tym więcej widzimy fruktów chłodzących, iak są melony, arbuzy, dynie, owszem zimniejszych, kwaśniejszych i soczystszych, iakoby do odwilżenia krwi gorącem rozrzedzoney i osłabioney. Takie są limony, pomarańcze, cytryny, ananasy &c. palmowe frukta, figi rayskie, i inne w naszych Stronach północnych ani znane ani potrzebne.

Wracając zaś do północnych Krain, czyż nie widzimy na górach winnic, które

których grona przewyborne wysmienicie  
 dochodzą, i w mniarkowanym powietrzu  
 ludziami dostarczają napoiów, wzbudzają-  
 cych wesołość, w których krew przez  
 zimno zgęstniała, do dania odporu zi-  
 mnemu w Stronach Północnych powie-  
 trzu Akwilonowi.

Zaiste Autor Natury Stworca Nasz,  
 łączy z hojnością swoją rostopną Eko-  
 nomią, bo gdyby wszystko wszystkim  
 wszędy i każdego czasu dawał owoce,  
 bez rzędu i miary, nieskończenie stąd  
 wiele złego pochodziłoby.

Ale przez ten Rząd najmądrzejszy  
 Człowiek znajduje się w potrzebie  
 ustawicznie i koniecznie zatrudniać się  
 pracą, która go od nieprawości wstrzy-  
 muje, w iakie to wszyscy próżnowaniem  
 się bawiący wpadaia.



Przeto Człowiek jest obowiązany pracować ażeby żył owszem przynaglony jest cały swój przemysłłożyć, ażeby mógł żyć uczciwie wygodnie i aby nżywał owoców po całym Świecie rozrzuconych.

Obfitość owoców w iedney Prowincyi, zaprzeczenie zaś onych w drugiey, jest okazyą potrzeby, tysiąc pragnień i nieprzeliczonych starań.

Produkta iednych Kraiów przymuszają innych obcych, aby się po nie trudzili z Kraiu do Kraiu, z czego się między niemi rodzi związek obcowania i korespondencyi z odległemi mieszkańcami Świata, umocowany wzajemnością dostarczania sobie, godnych ciekawości wygod, ozdób i potrzeb rzetelnych.

*Agry*

*Agrykultura i Handel* są to dwie zawiąsy na których się obraca cała ludzka Społeczność. Te ćwiczą *Rostropność* naszą w rozdzieleniu i rozróżnieniu czasów, prac, towarów i okoliczności. Ćwiczą *Stateczność* i Męstwo w znoszeniu prac, trudów, szkód i fatyg &c. Ćwiczą naszą *Sprawiedliwość* w dochowywaniu wierności w zamianach. Nakoniec ćwiczą i *Wstrzemięzliwość* naszą w używaniu miernym tych wszystkich owoców, których mieć nie można, gdy się chce.

Ten sam wzgląd Natury łaskawie szczodrobliwey okazuje się w różności czasu, albowiem w pewnych czasu porach, trzeba pracować więcey ciałem, to jest: Ziemię uprawiać, słać, kopać, orać, włoczyć, zbierać, plantować &c.

w in-

w innych: znów kupować, sprzedawać, inurować, budować &c: i tak na przemiany.

W drugiej zaś czasę porze, trzeba więcej używać roztropności w strzeżeniu, w zachowaniu od przygod, w dochowaniu owoców, w zamykaniu, obwinianiu, prześcielaniu, przebieraniu, urządzaniu, w przyrządzaniu &c: abyśmy potrzebną naszą wygodę mieli rok cały.

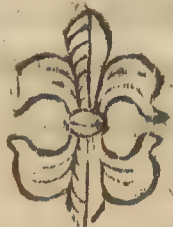
Przez te umiarkowane ćwiczenia, które nam służą do odpoczynienia, bierzemy wywczas do nowych prac następujących na Wiosnę.

Tak BOG uszlachetnił Człowieka, iż go (ieśli powiedzieć można) stowarzyszył z sobą do roboty. Z iedney stro-



strony pozwalając mu cieszyć się słodkimi owocami swych bogactw i fasyg; Z drugiej strony nagląc go potrzebami i niedostatkiem gdy pracować nie będzie, tudzież oglądaniem szkód i strat swoich, jeśli szczerze pracować nie będzie. (p)

Ludzie najniewdzięczniejsi, dobra wasze ledwie kiedy inaczej iak przez utratę poznaiecie *wola: Petrarcka.*




---

(p) Ingratissimi mortales bona vestra vix aliter, quam perdendo cognoscitis.

*Fran: Petrarch: Lib: 1. de Fort. C. 4.*

kie

Z

ni i

ie,

ch,

p)

ora

oz

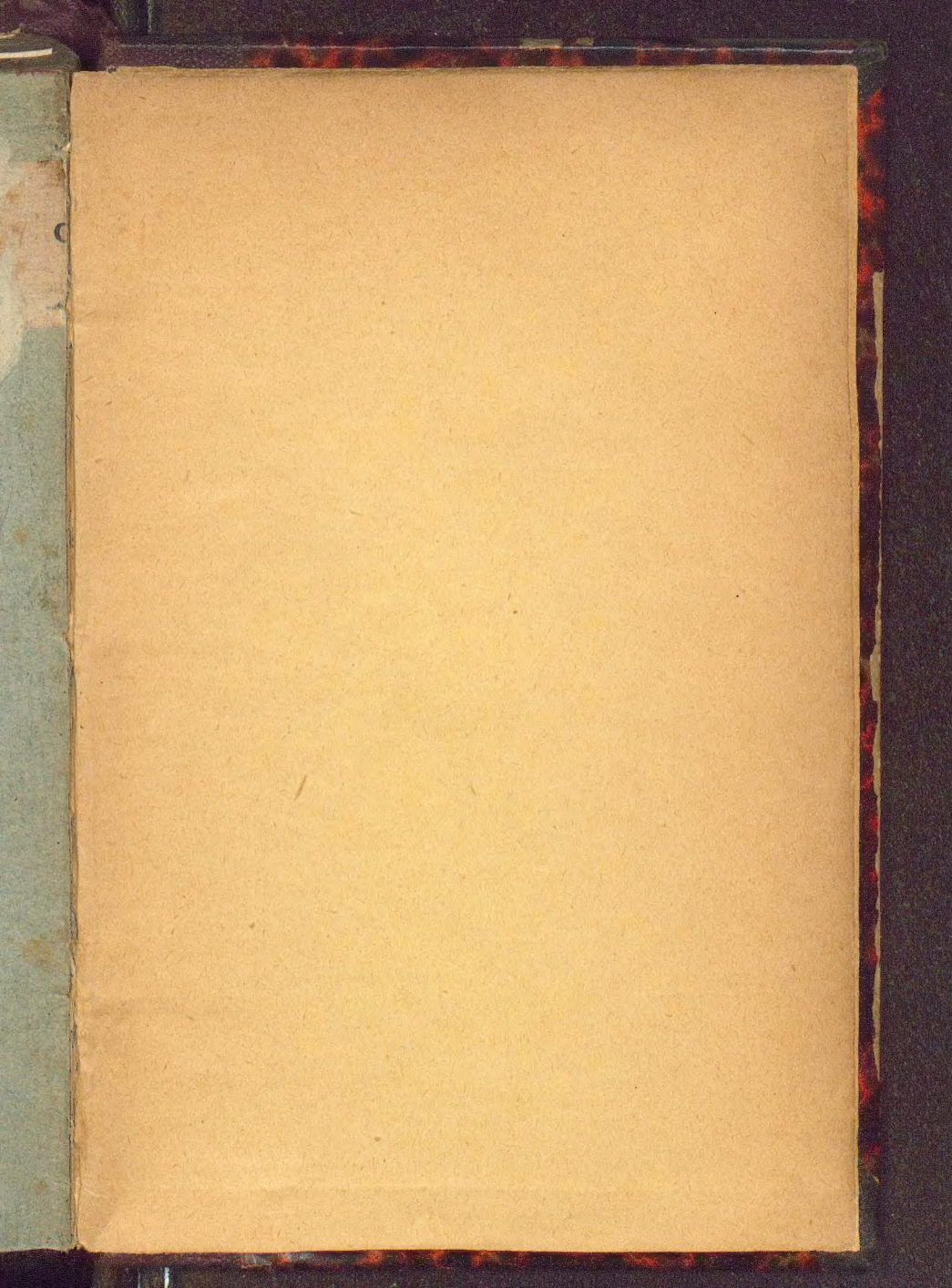
eg













157 10 11  
137 132 190  
22 Feb 13



